

Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem!

Dziś specjalny dodatek „KURYER KOBIECY”

Cena dla Czechosłowacji: za numer codzienny Kc. 0'90, za numer niedzielny z dodatkami Kc. 1'20.

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
w kraju:

Nal. poczt. opł. gotówką

Wydanie szóste

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 7.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 7.60
W kraju : : : : : zł. 7.60
Zagranicą : : : : : zł. 11.50

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

Rekopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników — Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8-22) 150-61
Numery nocne: Redakcja (od g. 22-1) 150-61 150-62, 150-63, 150-64, (od g. 1-3) 150-67.
Ekspedycja (od g. 22-3) 150-65 Portier (cała noc) 150-66

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Naczelny Redaktor przyjmuje:
w poniedziałki i soboty od godz. 1-2 po południu

Kraków, Wielopole L. 1.

Konto P. K. O. **400.200**
Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków.

ODDZIAŁY:

WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91 i 551-92.
POZNAN, św. Marcin 48, tel. 17-22.
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 14, Hotel pod Orłem, tel. 18-19.
TORUN, ul. Przedzamcze 20, tel. 223, (dom F. Buzy).

GDYNIA, ul. Świętojańska, tel. 12-79.
LWOW, Kopernika L. 9, telefon redakcji 49-58, telefon admin. 41-08.
ROWNE WOŁYŃSKIE, ul. 3 Maja 226.
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 88, tel. 167-08.

SOSNOWIEC, Dęblińska 11, tel. 11-99.
KATOWICE, Marjańska 1, tel. 6-53.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466.
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.
ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327.

Rok XXIV.

Kraków, niedziela 13 sierpnia 1933.

Nr. 223.

Świat nie chce znać straszliwej prawdy!

Niemcy zbroją się już w gorączkowym tempie.

Kraków, 12 sierpnia.

Już pełne pół roku trwa zarówno zdumiewające jak wstrząsające szaleństwo „zbudzonych” Niemiec. Okres ten wystarcza całkowicie do odsłonięcia metody, rządzącej tem szaleństwem. Metoda ta zaś jest ścisła i z niemiecką konsekwencją stosowana. Poza gestą zasłonną teroru i gwałtu wewnętrznego, dokonuje się na ogromną skalę, według jednolitego planu jedna rzecz ogromnej wagi, mianowicie gorączkowo i szybko przygotowują się Niemcy do wojny. Tylko z zewnątrz i z daleka Niemcy

wyglądają jak dom warjatorów. W rzeczywistości przemieniły się one w jeden wielki obóz wojenny, w którym wszystko nastawione jest na to, aby materialnie, organizacyjnie i psychicznie przygotować olbrzymią sześćdziesięciopięciomilionową masę niemiecką

do wojny odwetowej.

W Anglii i Francji zaważono to już i stwierdzono od kilku tygodni. Prasa tamtejsza co dzień przynosi nowe szczegóły tych przygotowań. Ponieważ

jednak odbywają się one w największej tajemnicy, przeto nie mogą być pełne, muszą dawać obraz tylko ułamkowy. Ale i te urywki i ułamki wystarczają, aby wytworzyć sobie pojęcie o ogromie skali tych przygotowań i potędze energii, z jaką są prowadzone.

Cała wewnętrzna polityka Hitlera i jego partji staje się odrazu zrozumiała, jeżeli się przyjmie, że idzie tu o przygotowanie Niemiec do wielkiej rozgrywki orężnej w ciągu możliwie najkrótszego czasu. Rozwiązanie partji politycznych to przecież tylko swoista forma „Burgfriedenu” czyli t. zw. zawieszenia broni

między stronnictwami. Łatwość z jaką stronnictwa tak wielkie i stare jak socjalistyczne i katolickie poddały się temu rozgromieniu znajduje tu także swoje wytłumaczenie. Rozbicie organizacji socjalistycznych nie jest niczem innym jak tylko warunkiem i wstępem do powszechnej militarystyki mas na razie moralnej tylko i psychicznej. Nawet nagle wypięcenie się wszystkich hasel radykalizmu socjalnego i to nawet z wielkim ryzykiem wytworzenia niebezpiecznych fermentów we własnych szeregach tłumaczy się znowu racjami tych przygotowań. — Przemysł niemiecki, przestawiany szybko na produkcję wojenną, nie może służyć równocześnie hitlerowskim reformatorom socjalnym za przedmiot dla ich eksperymentów. Wszystko w organizacji tego przemysłu musi pozostać po staremu, ogromnych zysków jego prywatnych właścicieli nie wyjmując. Dlatego też Hitler bez wahania stanął po stronie królów metalurgji niemieckiej i wszystkich innych przemysłów, jednego z nich — Thyssena mianując nawet dyktatorem gospodarczo produkcyjnym całego Zagłębia Ruhry i Nadrenji.

Prasie niemieckiej zakazano nie tylko komentować, ale nawet podawać szczegółowych cyfr i tytułów nowego, już hitlerowskiego budżetu państwowego. To też do wiadomości publicznej dochodzą tylko tytuły tak ogólne jak „rozbudowa środków komunikacji”, „wzrost szkolenia gimnastyczne”, „rozwoj różnych studjów” itd. Pod tak ogólnie określonymi tytułami budżetu można zmieścić największe nawet wydatki wojenne.

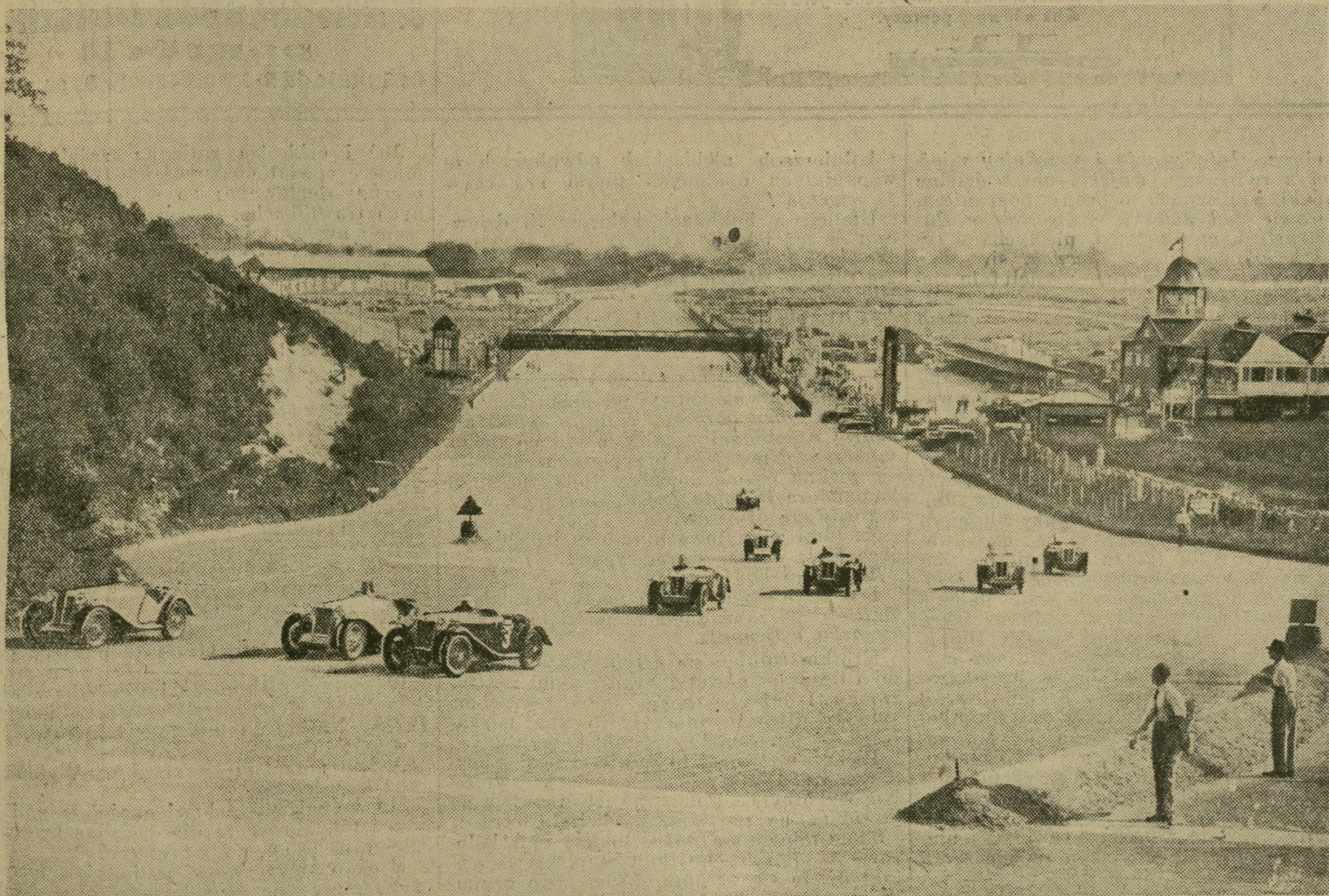
Oficjalna statystyka handlu zagranicznego mówi w tej dziedzinie także dziwnie wyraźnym językiem. W okresie największej depresji i ostatecznego zaostrenia się kryzysu, kiedy metalurgiczny wywóz niemiecki spada gwałtownie z miesiąca na miesiąc, statystyka zagranicznego handlu niemieckiego zaczyna nagle wykazywać

niesłychane ożywienie... importu rud żelaznych

różnego gatunku, miedzi i wszelkich innych surowców metalurgicznych.

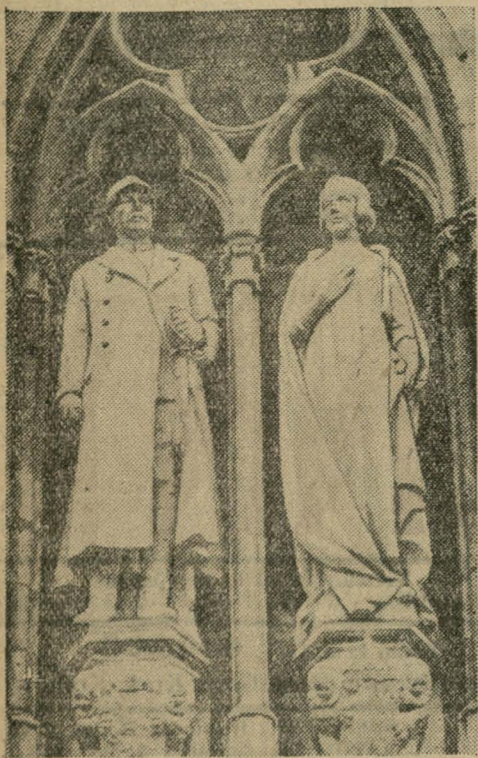
Według oficjalnych miesięcznych wykazów dla niemieckiego handlu zagranicznego, gdy w pierwszych czterech miesiącach ubiegłego roku Niemcy spro-

Wielkie wyścigi automobilowe na torze Brooklands.



W tych dniach na słynnym torze Brooklands w miejscowości Weybridge w hrabstwie Surrey w Anglii odbył się wyścig automobilowy dla zawodników, którzy brali udział w zawodach jeszcze przed wojną. Zwycięstwo odniósł S. G. Cummings, który po raz pierwszy wygrał na torze Brooklands w r. 1910. — Na zdjęciu grupa wozów po starcie.

Pomnik bohaterskiej pary królewskiej w Ypern.



W Ypern, sławnym z gwałtownych walk w czasie wojny światowej, odsłonięto na elewacji katedry pomnik bohaterskiej pary królewskiej belgijskiej króla Alberta i królowej Elżbiety. Ilustracja przedstawia oba te pomniki.

wadziły rud żelaznych 35.409 tonn, to w tym samym okresie roku bieżącego przywóz rud żelaznych wynosi już 208.802 tonn. Tak więc w ciągu czterech pierwszych miesięcy bieżącego roku Niemcy sprowadziły rudy żelaznej więcej niż w ciągu całego ubiegłego roku, kiedy to import rudy wynosił tylko 171.597 tonn! W roku 1931, więc w okresie jeszcze pewnej koniunktury handlowej Niemcy sprowadziły przez porty holenderskie 15.100 tonn miedzi. Teraz zaś w ciągu tylko pierwszych czterech miesięcy roku bieżącego import niemiecki miedzi tą samą drogą wynosi już 27.000 tonn...

Takich i tym podobnych szczegółów prasa angielska podaje codziennie całe szpalty. Wszystkie one świadczą, że niemiecki przemysł metalurgiczny zaczął nagle z gorączkowym pośpiechem zaopatrywać się w zapasy surowców, których ogrom nie stoi w żadnym stosunku do pojemności zarówno rynku wewnętrznego, jak do zmniejszającej się ciągle zdolności wywozowej tego przemysłu.

Nabywanie tych surowców odbywa się kosztem największych ofiar. Bank niemiecki wyczerpał walut i dewiz obcych. Jego zapas złota kurczy się w taki sposób, że tylko specjalna technika emisyjna i walutowa utrzymuje markę nie-

miecką na poziomie. Wniosek stąd prosty, że dla Niemiec zaopatrzenie się w surowce wszelkiego gatunku jest w tej chwili ważniejsze niż wszystko inne. W okresie szalejącego kryzysu i potę-

Gwałtowne zbrojenia niemieckie we wszystkich kierunkach

już się rozpoczęły i znajdują się w pełnym toku, wykazując stale wzrastające przyspieszenie. Zbrojenia te są oczywiście przez traktat wersalski w dziewięćdziesięciu procentach zakazane. Rząd Hitlera zachowuje jeszcze „deco- rum”, przedewszystkiem, aby nie utrudniać sytuacji tym mocarstwom, które jak Włochy Mussoliniego sprzyjają tej robocie. Gabinet berliński stale wszystkim zaprzecza i przybiera jeszcze nie podnosi. Niemniej wiadomo już doku- mentalnie, że wszystkie największe fabryki metalurgiczne niemieckie przestały się już niemal w zupełności na produkcję wojenną.

Słynne zakłady Kruppa w Essen, które bezpośrednio po zawarciu pokoju przeszły były na bardzo różnorodną produkcję, wyrabiając u siebie wszystko: od maszyn rolniczych i maszyn do pisania do lokomotyw wszelkiego typu, dziwnym zbiegiem okoliczności nie rozwinęły swego najcenniejszego i najdroższego zakładu... balistyki i fabrykacji armat. Jakkolwiek nie zrobiono w ciągu lat dziesięciu u Kruppa w Essen ani jednej armaty, to jednak specjaliści z tego zakresu nie przestawali pracować w swoich pracowniach i gabinetach i pobierać wysokich pensyj. Dzisiaj zbytek ten znajduje pełne wytłumaczenie. Zakłady Kruppa

wróciły prosto do fabrykacji armat

i płyt pancernych, a na ogromnych strzelnicach w Meppen i Jüteborgu wypróbowuje się najspokojniej nowe dzieła zarówno Kruppa, jak drugiego giganta metalurgicznego „Reinmetall”, jak za dawnych najlepszych czasów. Niedawno na polach Jüteborga do konywano

prób z nową 42-centymetrową haubicą Kruppa.

„Reinmetall” zaś wykończył właśnie nowy model armaty, która pod względem kalibru, nośności i siły niszczącej swoich

gującej się stagnacji w handlu między narodowym, ten nagły szal surowcowy przemysłu niemieckiego może być tłumaczony tylko jego potrzebami produkcyjnymi nie handlowej, ale wojennej.

poisków ma o wiele przewyższać wszystko, co się dotąd w tym zakresie widziało.

Podobnie jak z przemysłem ciężkim, dzieje się w dziedzinie wszelkiego innego przemysłu. Prasa angielska i francuska zwraca nadto uwagę na ściśle planowość tej akcji i na jej całkowite zcentralizowanie, które nie ustępuje w niczym normalnej centralizacji zamówień, udzielanych przez dane ministerstwo wojny jawnie i legalnie. Utworzono szereg komisji technicznych dla artylerii, piechoty, aeronautyki, balistyki itd. Wszystkie te komisje pracują gorączkowo. A pracami ich kieruje i w jednej logicznej całości utrzymuje je komisja centralna, o której siedzibie pisze paryski „Journal”, że znajduje się w domu Kocha i Kuenzla przy Margarethenstrasse w Berlinie, tuż obok tamtejszej szkoły... politechnicznej. Wszystkie te komisje są oczywiście ściśle „prywatne”.

Rząd Hitlera zajęty przygotowaniem do... sterylizacji mężczyzn i polowaniem na pacyfistów, nie ma o ich istnieniu żadnego wyobrażenia... Rzym już zgóry zapewnił, że wszystkie tego rodzaju „wyjaśnienia” weźmie za najlepszą monetę. Londyn, jakkolwiek żadnych takich zapewnień nie dawał i nie daje, to jednak wyraźnie zachowuje sobie na przyszłość swobodę decyzji każdorazowych, bo przeciw staremu cesarskiemu flotom niemieckim leży na dnie Scapa Flow, a nowej tak przedkro i cichaczem nawet Hitler wybudować nie potrafi...

Nad niemieckim przemysłem chemicznym wisi

mgła więcej niż kiedykolwiek nieprzenikniona.

I znowu ci, którzy będą mieli w tem interes polityczny, uwierzą chętnie, że w ogromnych fabrykach niemieckich nie wyrabia się nic innego poza farbami, nawozami sztucznymi i syntetycznymi olejami. Gazy — w dodatku trujące! Fe! któż wymawia tak brzydkie słowo w w przyzwoitem towarzystwie!

Coprawda, major Enders nie kępuje się tymi względami dobrego tonu i pisze

prosto z mostu, że „nową wojnę będzie się prowadziło nie przeciw armjom nieprzyjacielskim, ale w pierwszym rzędzie przeciw masom bezbronnej ludności w wielkich miastach i centrach przemysłowych nieprzyjaciela. W setkach tysięcy i milionach istnień ludzkich

zmasakruje się te masy gazami trującymi,

aby podyktować wrogowi pokój na jego własnym ementalzu!”

Ale oczywiście zbudzone przez Hitlera Niemcy czynią tak wielkie i gorączkowe przygotowania do nowej wojny w zakresie metalurgii, artylerii itd. o przygotowaniu gazów wogóle nie myślą. Wszak nawet ojca starej niemieckiej techniki gazowo-wojennej profesora Habera wyrzucili z katedry. Czyż można żądać jeszcze pewniejszych dowodów tego, że duża rozbudzonych Niemiec brzydzi się poprostu wszelkim gazem nawet w najdrobniejszej mierze trującym?

Tak więc metoda tkwiąca w niemieckim szaleństwie nacjonalistycznym odświeżona się sama z dostateczną jasnością. Jest ona genialna... prosta i polega na rachubie, że świat jest zanadto rozbity, skłócony i przeżarty wzajemną zazdrością i nieufnością, aby mógł zdobyć się na danie skutecznego oporu nowej nawałnicy niemieckiej wtedy jeszcze kiedy ona dopiero narasta. Kiedy zaś dorosnie i będzie już do uderzenia gotowa, okaże się ona tak straszliwa, że ten i ów mocarz dzisiejszy namyśli się dobrze i zdeszczę razy przymierzy zanim raz utnie i leń pod tę nawałnicę podstawi...

Jakoż zachowanie się faszystowskiego Rzymu, a czasem także i dystygnowana flegma angielska zdają się przemawiać za tem, że rachuby niemieckie nie są wcale tak niedorzeczne, jakby się mogło zdawać. Za rok czy za dwa dowiemy się z pewnością dokładnie, co tam w tych rachubach się kryło. Ale ile to i jakich innych rzeczy może stać się do tego czasu!

Pom.

„Europa w wielkim niebezpieczeństwie”

Na kongresie czeskosłowackich kolejarzy w Pradze wygłosił min. kolei Bechyne dłuższe przemówienie, które zwróciło powszechną uwagę. Oświadczył on m. in.:

„Faszystowska rewolucja dokonana w Niemczech oznacza dla Czechosłowacji całkowitą zmianę położenia. 70-miljonowa masa, jaką jest naród niemiecki, będzie się teraz wychowywać w duchu nacjonalistycznego militarysty pod hasłem odwetu i opanowania znacznych obszarów Europy. Hitler podejmuje obecnie zadanie, które nie udało się Hohenzollernom, a wobec tego Europa stoi w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa”.

W związku z tem przemówieniem przybył w dniu enegdajszym poseł niemiecki w Pradze do praskiego ministerstwa spraw zewnątrz. i zgłosił protest swego rządu.

Dr med. JULIUSZ ZAREMBA
powrócił

Ordynuje od 3-4 Połockiego 3, tel. 175-92.

Dlaczego obstać, aby otrzymać

KIRIKI?

Ponieważ nie mają sobie równych.

OKRĘTEM „POLONIA” WOKÓŁ EUROPY

od 2 do 23 września 1933 r.

Ceny biletów od 600 zł. łącznie z paszportem i wizami.
TRASA PODRÓŻY: Gdynia — Kanał Kiloński — Lizbona
Algier — Pireus (Ateny) — Stambuł
Constanza (Koleja) — Lwów.

Inform. i sprzedaż biletów: LINJA GDYNIA-AMERYKA
w Warszawie, ul. Marszałkowska 116, tel. 547-47
w Gdyni, ul. Waszyngtona, we Lwowie, ul. Na Błonie 2
w Krakowie, ul. Lubicz 3, w Rzeszowie, ul. Grottgera 1004
oraz w biurach podróży.



HENRYK UZIEMBŁO.

„GARDEN-PARTY” NAD HORYNIEM.

Dawidgródek, w sierpniu.

Na dalekich, najdalszych naszych wschodnich kresach odbyła się w niedzielę dnia 6 lipca w Mańkiewiczach nad Horyniem uroczystość a raczej prawdziwe Święto Narodowe. Dzień ten z kategorii najlepszej w działaniu i w skutkach propagandy państwowej pozostał mi na długo w pamięci.

Mówię tu o zaiste nebanalnej, mówię o niezwykłej „garden-party” jaką ordynator Dawidgródecki księżna Izabella i książę Karol Radziwiłłowie urządzili w pałacowym parku swojej pięknej rezydencji nad Horyniem.

Celem ordynatowej było zdobycie środków na wystawienie pomnika Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w stolicy powiatu w sąsiednim miasteczku Stolinie. Zabawa ta dzięki pracy tutejszego Komitetu budowy pomnika a zwłaszcza dzięki pracy, staraniom i ofiarności obojga księstwa udała się znakomicie i przyniosła pokaźny dochód. Jej przebieg zaś, charakter i nastrój był tak niezwykły, że dzieło się moimi wrażeniami z czytelnikami „Il. Kurjera”, tembardziej, że organizatorko imprezy dobrze jest znaną mieszkańcom Krakowa i stary nasz Kraków mile i serdecznie wspomina.

Piękny park w Mańkiewiczach już w godzinach południowych poczał się napępiać niezliczonym tłumem. Obserwowałem pilnie ten niezwykły dla mnie, Krakowi-

na, obraz. Inteligencja i urzędnicy miejscowi z rodzinami, wojsko, nasze dzielne chłopaki z Korpusu ochrony pogranicza, oficerowie, lud poleski, prawosławne duchowieństwo, nawet żydzi, niesłychane typy szlachciców chodzących, siermiężnych czy zaściankowych — płynęli falą, zieloną barwnymi plamami młodych. Wszystko to rozlewało się radośnie na słońcem zalanych ogromnych strzyżonych trawnikach zamkowego parku. Zaiste „nie-symfoniczna” orkiestra z sąsiedniego Stolina ukryta w cieniach starych lip, przygrywała zbierającym się tłumom.

Oboje księstwo gościnni i pracowici gospodarze i Prezesostwo komitetu budowy pomnika sprzedawali i przypinali odznaki prawa wejścia na mundury oficerów, żołnierzy, świtki i piękne płótnianki włoczańskie. Zwłaszcza nieublagana w inkasowaniu gotówki była młoda księżniczka. Zapatrzyli w ten radosny słoneczny kresowy obrazek usłyszałem nagle jakieś dalekie szybko zbliżające się dźwięki. Jakby iskra elektryczna przebiegła rozbawione tłumy.

Od strony Horynia zabrzmiła nowa muzyka. Już słychać ją doskonale, już ukazała się pod wielką sklepioną arkadą lewego skrzydła zamkowego. Arkadą co jest jakoby obramieniem wspaniałego pejzażu poleskiego z rzekami Olchowa i Horyniem na bliskich, dalekich i najdalszych planach — ukazała się orkiestra wojennej marynarki z Pińska.

Zabły radośnie wszystkie serduszka niewieście — zadrgały żywym uczuciem serca mężczyzn!

— Grzmia straszliwej objętości bombardony, hucza puzyroni, warczą bębny i dzwonią pozłociste blachy muzyki.

— Ach jak te chłopaki granatowe grają!

— Ach jak ci chłopcy w białych czapkach

i kolnierzach niebieskich odwalonych ze wspaniałych opalonych piersi i karków masierują!

Utoneli w bukietach kolorowych dziewcząt — już ich nie widać z poza zwartego żywego koła w jakie zamknęły ich wszystkie tutejsze Motry, Parasie, Jewdochy, Zosie, Stasie i Kasie.

— Djabła tam utoneli! Czy to taki granatowy kolnierz potrafi utonąć? Nawet w takich falach!

— Grają, aż się stare lipy i co najstarsze dęby Mańkiewicz śmieją od ucha do ucha.

A oto nowy obrazek. W teście samej arkiadzie ozdobionej u góry wieżą co nader zamek w Nieświeżu przypomina, ukazała się piękna postać dowódcy floty wojennej komandora Witolda Zajączkowskiego, wraz z korpusem oficerów.

Za nimi granatowe mundury i olśniewające białe czapki szeregowców.

To dzieci komandora.

I w teście samej chwili nastrojem całego zbiorowiska zawiadnęła niepodzielnie... Marynarka wojenna!

Krótkie żołnierskie cercele z gospodarzami i licznymi nawet zagranicznymi gośćmi zamku. I już elegancie, smukłe, zgrabne, sylwety oficerów otoczyły piękne paskarecki — kwiecieńki i panie komitetu.

Piękni, wytwórni to ludzie ci nasi marynarze. Znam wszystkie marynarki świata. Nie wahałbym się pokazać ich wszędzie na szeroki, na najszerszym świecie.

Tłum miesza się. Jasne toalety pań, kolorowe spódnice, chustki i maniki dziewcząt dzieła się akcentami ciemnego granatu marynarki. To barwa wilków, wileczków i wilecząt tego ziemnowodnego kraju.

Wilki jak malowanie!

— Tak! choćby i póżart! — nie to! mówią niebieskie oczy niewieście.

Już i orkiestra wojenna zajęła swoje miejsce opodal doskonałej estrady tanecznej zbudowanej na ślicznych strzyżonych trawnikach zamkowych, estrady otoczonej grubymi linami okrętowymi.

— I zakolysał się melodyjny walc starego Straussa, i zakolysały się mimowolnie biodra kobiece w takt tej nigdy niezniśchalnej muzyki.

Już suna i pierwsze pary na estradę. Sroga dama komitetu siedzi przy stoliku i sprzedaje bilety tańca. Jeden taniec 10 groszy! Tak jest! Tu dzisiaj w gościnnym Radziwiłłowskim zamczysku — wszystko się płaci! Gotówce! Z raczki do raczki!

Widzę nawet jak młoda księżniczka wychyla spragniona jakiś rzeźwiący napój w swoim własnym buface i oblicza skrupulatnie należność. Stwierdzam dokładnie, że i ordynat pochłaniając swoje własne sandwiche, płaci damie komitetowej.

— A stary Strauss płynie i płynie. Dzie się groszy za takiego walcu? Nie wytrzymam! Puszczę się mimo kryzysu. Ale z kim? Jest gdzie i w czym wybierać.

Neca mnie szczególnie te bukiety poleskiego kwiecia.

Wybieram piękną jak lania babę wiejską Anastazję. Była niegdyś dworką księżnej. Proszę Naścię do tańca — odmawia. Dlaczego?

— Nie potrafię panoczku. Wybierzcie inną — młodszą.

Ma jednak takie brwi zroszone nad nosem i taki nosek, że nie dając za wygraną, nacieram iść „po marynarsku”.

Miękko ulega. Płacę sumiennie 10 groszy, wchodzimy na estradę — walc — Naściu tańczysz jak Karsawina!

Zapada cudny wieczór poleski. Wznosi się w niebo przed zamkiem jedna rakietka, potem druga, trzecia — pękając kolorowymi gwiazdami. Wszystko zaczyna nabierać

Górnośląskie „sygnały alarmowe”

Kraków, 12 sierpnia.

Mamy przed sobą kilka listów z Górnośląska. Treść ich jednakowa. Są to sygnały alarmowe, zwracające uwagę na wzmogłą akcję dywersyjną Niemców na naszym Śląsku, akcję, przejawiającą się w najrozmaitszych formach. Czyż może to być zbyt groźne — może nam ktoś zarzucić. Wszak na Śląsku 92,3 proc. całej ludności to Polacy — a wszystkich obcojezycznych jest 7,7 proc. — Cóż ta garstka może naprawdę groźnego zdziałać?

Otoż pomimo rdzennie polskiego charakteru kraju nie wolno się usypiać takimi argumentami. Władze nasze powinny być dość silne i energiczne, by z miejsca zlikwidować antypaństwową akcję i wywrotową działalność.

Trzeba zaś poświęcić baczną uwagę stosunkom panującym na Śląsku, szczególnie ze względu na specyficzne warunki tej dzielnicy, oraz na szczególne tło, na jakim odbywa się robota antypaństwowych elementów.

Krecia robota niemiecka.

Górny Śląsk, jako dzielnica na wskroś przemysłowa, jest z natury rzeczy najbardziej dotknięta bezrobociem. Brak pracy pociąga za sobą nędzę i właśnie wśród tych biedaków, nie mogących dla siebie i dla rodzin swoich zarabiać, działa agitacja niemiecka. Działa ona wśród bezrobotnych, a więc wśród Polaków. Bo bezrobotnych Niemców, zajmujących dobre stanowiska w przemyśle jest bardzo mało. Zresztą po części bezrobocie — jak to później wykazemy — jest celowo wywołane. Wszak przemysł śląski znajduje się w wielkiej części w rękach kapitału niemieckiego.

Rzecz jasna, że człowiek gniebiony od dłuższego czasu brakiem pracy, jest dostępny dla wszelkiej agitacji. Tembardziej, że agitacja ta z drugiej strony pracuje terorem gospodarczym, by wyszantażować groźbą utraty pracy polityczne deklaracje od polskich robotników!

Propaganda niemiecka na terenie międzynarodowym zaatakowała ziemie polskie na odcinku pomorskim. O Śląsku mówi się tak „mimoходом”. Ale równocześnie propaganda niemiecka skierowała swe wysiłki w stosunku do Śląska w formie dywersyjnej akcji wewnętrznej, chcąc wykorzystać kryzysowe stosunki gospodarcze i społeczne dla swoich celów.

A teraz — kilka przykładów, które czerpiemy z listów ze Śląska otrzymanych.

200 marek za duszę dziecka.

Akcja niemiecka, a zarazem antypolska na Śląsku, jest prowadzona celowo, wedle zgóry nakreślonego planu. Miliony marek wyrzucają Niemcy na prace agitacyjne na polskim Śląsku. Kupuje się masowo dusze polskie, co widzieliśmy zwłaszcza przy tegorocznych zapisach szkolnych. Głośno jest na Śląsku o wysokich sumach, za które kupowało się — dosłownie! — dzieci polskie przy zapisach szkolnych. W niektórych wypadkach płacono za jedno dziecko 200 marek niemieckich rodzicom, gdy przepisywali dziecko ze szkoły polskiej do szkoły niemieckiej.

Mamy przed sobą cyfrowe zestawienie z jednej typowo przemysłowej osady śląskiej w *Rozdzeniu-Szopienicach*. Osada ta liczy około 25.000 mieszkańców, z czego 90% to sami robotnicy. Pod względem pochodzenia cała ludność jest polska. Element niemiecki liczebnie niezwykle słaby (kilkunastu mieszkańców), jest gospodarczo silnie fundowany. Wszystkie większe placówki przemysłowe są

albo wyłącznie w rękach niemieckich, jak firma „Alboril”, albo też odgrywa w nich kapital niemiecki wielką rolę, jak w firmie „Giesehe i Ska”. Dzieci szkolnych jest około 3.500. Z tego uczęszcza do szkół mniejszościowej 273, to jest 7,8% ogólnej liczby dzieci.

Ponura wymowa cyfr.

Z tej liczby 273 dzieci „mniejszościowych” — 145 to dzieci rodziców, zatrudnionych w spółce „Giesehe”. W innych firmach niemieckich zależnych od tej spółki, lub wielkich zakładach niemieckich w okolicy, albo w samych Niemczech pracują rodzice 26 dzieci. 70 dzieci

Za kulisami.

Jeszcze gorzej przedstawia się ujemna działalność tych Niemców na sprawy polskie, gdy się trochę wejrzy za kulisy tej pracy. Największy wróg polskości na terenie ks. dr. Bechtloff, pastor pochodzący z Małopolski (!) obchodzi razem z urzędnikami domy i namawia ludzi, zwłaszcza bezrobotnych i robotników firmy do przepisywania dzieci do szkółek mniejszościowych. Polaków szyszanują i grożą utratą pracy, jeżeli dziecka nie posła do szkoły niemieckiej (!!) Przekupstwo jest również na porządku dziennym, przyczem szyskanowani i terroryzowani boją się podpisywać protokoły! Tak silny jest terror Niemców na polskim Śląsku!

Wykorzystywanie bezrobocia należy teraz w ogóle do specjalności agitacji niemieckiej, a zwłaszcza agitatorzy Volksbundu pracują pełną parą w kołach bezrobotnych.

Hitlerizm o mniejszości niemieckiej.

Równocześnie w łonie samej mniejszości

pochodzi z rodzin bezrobotnych, a tylko 42 uczniów rekrutuje się z rodzin ludzi o wolnych zawodach.

Robotnicy są wszyscy Polakami o mniej, lub więcej silnym uświadczeniu narodowym. Inaczej wygląda skład osobowy urzędników. Na zatrudnionych w spółce 123 urzędników, dozorców itd., tylko 13-tu można uważać za Polaków.

Z pośród urzędników spółki, Niemców, rekrutują się najwybitniejsi bojownicy niemieccy, przyczem zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie niektórzy urzędnicy spółki przykładali rękę do tworzenia rozwiązłego Jugendbundu. W skład komisji szkolnej dla szkoły niemieckiej wchodzi również trzech urzędników Spółki.

niemieckiej hitleryzacja poczyniła wielkie postępy, tak że dzisiaj o państwowo lojalnych Niemcach na terenie Śląska mowy być nie może. Nie ma dzisiaj ani jednej miejscowości G. Śląska, w której nie istniałyby dobrze zorganizowane jacejki hitlerowskie. Młodzież niemiecka w 99 proc. jest zradkalizowana. Niemieckie organizacje interesują się zwłaszcza Górnoślązaki, którzy skończyli służbę wojskową!

Cel tej roboty jest całkiem jasny. Z jednej strony polityka szkolna i zdobywanie dzieci do szkół mniejszościowych ma na celu forsowną germanizację części młodzieży polskiej — z drugiej strony agitacja wśród bezrobotnych (lub robotników, którym zredukowano zarobki), ma na celu wywołanie fermentu społecznego, ewentualnych rozruchów, by następnie zająć wykorzystanie propagandowo zagranicą, jako objaw niezadowolenia ludności Śląska z Polski. Klasyczny przykład tego mieliśmy przy zwabieniu grupy bezrobotnych na drugą

stronę granicy w N. Wsi. Wykorzystawszy, dla propagandy, wyrzucili ich następnie hitlerowcy z Niemiec i oddali w ręce władz polskich.

Bezrobocie, redukcja, agitacja i przemysł niemiecki, to są kółka jednej i tej samej maszyny. Na rozkaz Berlina zamknięta się kopalnie i fabryki, przeprowadza się redukcję ludzi i zarobków w celu wywołania fermentu i niezadowolenia.

Bez pardonu wobec wicherzycieli.

Wobec tych przejawów dywersyjnej roboty niemieckiej, należy przystąpić do stanowczej kontratacji.

Ponieważ okazało się, że wszelkie apele do lojalności są zgola bezskuteczne, trzeba zastosować środki surowsze i energiczniejsze.

Wartoby się zastanowić nad tem, czy wobec tych jaskrawych faktów terroryzowania narodowej ludności przez firmy niemieckie, celowego wywołania bezrobocia itd. nie należałoby sięgnąć do obronnych a szczególnych środków ustawodawczych. W każdym razie należy stosować bez pardonu istniejące już ustawy. Jeżeli kilku dyrektorów niemieckich za działalność terrorystyczną w stosunku do polskiego robotnika przesiedzi się w kryminalu, jesteśmy przekonani, że robota antypaństwowa ustanie z miejsca. Niech panowie ci nie lęka się, że czynnikami polskie patrzeć się będą bezczynnie i obojętnie na zdradziecką i antypaństwową robotę.

Cierpliwość polska ma także swój kres...

K.

Z dnia.

Niezwykła depesza katolickiej agencji.

(mir). W ostatnim serwisie prasowym Kat. Agencji Prasowej (KAP.) z daty 11 b. m. znajdujemy depeszę z *Citta del Vaticano*, która brzmi w relacji tej agencji:

NIEZWYKŁY DAR DLA PAPIEŻA.

(Miasto Watykańskie — KAP.). Jedną z ludożerczych plemion *Nowej Gwinei*, przyjąwszy niedawno wiarę katolicką, postanowiło zaznaczyć swe oddanie się Ojcu św. przez ofiarowanie Mu jednego z najpiękniejszych ołtarzy, który był obciążony skórą sześciu zabitych (i) zjedzonych ludzi.

Nie wchodzimy w to, jakie obojętne wrażenie u pp. redaktorów KAP. wywołało owo obrazowe przypomnienie „obciążania skóry sześciu zabitych (i) zjedzonych ludzi”, gdy owa depeszę redagowali. To jest kwestia ich odczucia.

Ale wśród szerokiej publiczności katolickiej ten opis, rzucony przez KAP. na tło Watykanu, musi obudzić... niesmak. I zapytanie pod adresem KAP: „Poco robicie takie rzeczy?”

JEST DO

WYDZIERŻAWIENIA GARBARNIA

w Lublinie, posiadająca kompletne nowoczesne urządzenia dla wyrobu skór podszewkowych, juchów, blanków, koniny jakoteż posiadająca kompletny nowoczesny urządzenie dla wyrobu skór chromowych. — Zgłoszenia piśmienne lub telefoniczne: Dom Handlowy GERBEX: w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki w składach: Warszawa, ul. Franciszkańska 22, tel. 110300; w piątki, soboty, niedziele: w biurze: ul. Złota 47 m. 9, tel. 77173. 1489W

Promocje w szkole kawalerji w Grudziądzu.



W dniu 6 b. m. odbyła się z Szkoły oficerskiej kawalerji w Grudziądzu promocja wychowanków tejże szkoły. Na zdjęciu gen. Orlicz-Dreszer, wręczający prymusowi szkoły, ppor. Smoliczowi, szablę honorową, dar P. Prezydenta Rzplitej.

miękkiego wieczornego tonu. Jedynie niepokalne pantalony oficerskie i białe czapki szeregowców marynarki błyszczą nawet i w zmroku. Czyż trzeba dodawać, że każdy z tych Apollinów Floty dzierży w swoich wilczych zębach po jednej pasowej „oży”? Istna marynarska *Cavalleria rusticana*. Statuę Komandora zaś — statuę na pozór kamienną a patrzącą na swoich chłopców tak ciepłymi ojcowskimi oczami ukwieciły komitetowe pszczołki aż trzema pasowymi różami.

Piękna angielska lady, co przybyła tu dziś wprost ze swojej dalekiej wyspy Ojczyzny, mówi do mnie wzruszona:

— „O yes” — ta polska marynarka to ładne chłopcy. Jestem tu już po raz siódmy w tych zaczerwianych błotach, a kraj ten przyciąga mnie coraz więcej.

Opodal przy komitetowym stoliku sztab generalny pan oblicza zyski tej pięknej imprezy. Muszą być znaczne — bo twarzyczki uśmiechnięte.

A dajże im Boże i najznaczniejsze — bo za te sumy stanie na wschodniej krawędzi Rzeczypospolitej pomnik.

Pomnik wzniesiony sercami Poleskich Kresów Jej Twórcy i Budownicemu.

—ośo—

ANDRZEJ SZYSZKA.

„Gospodarz pociągu”

Pociągi popularne: — owszem, niezła instytucja. Ze czasem są mile nieporządki — to nie szkodzi. Kto powiedział, że niema

ich być?! To nawet dobrze, że są. Działają bowiem pobudzająco na humor, co w dzisiejszych czasach nudów kanikularnych nieźle robi.

Oto jeden obrazek — naprawdę sympatyczny, wprost rozbawiający:

Jedziemy: na ten przykład — do Gdyni.

W „Orbisie” — ścisł. O bilety formalna bitwa. Na dworcu długi wąż pociągu. Wielkie *Pullmany od A do Z*, wybite do ostatniego miejsca.

Mój — w wagonie E. Na oknie kołysze się tabliczka: *Gospodarz pociągu*. A w przedziale same kobiety, ja i jakiś starszy pan. Patrzę na niego z respektom: *Gospodarz pociągu* — myślę. Ale widzę, on ogląda mnie z jeszcze większym.

— Pan jest *Gospodarzem pociągu*? — już nie mogę wytrzymać.

— Nie. A pan?

— Ja też nie.

Ani ja mu nie wierzę, ani on mi nie do-wierza — ale jedziemy.

Aż tu koło jakiegoś *Pruszcza* czy *Pryszcza* otwiera drzwi jakaś sowa babcia. Patrzy po nas: Tamten pan chrapie, a ja gadam! więc do mnie:

— Proszę pana, bo ja mam dzieci... wnu-czeta...

— I ja zamówiłam kwatery w Gdyni...

— Po 6 zł. a dostałam w Orlowie.

— To przykróś.

— I ja w Krakowie na to nie popatrzy-lam.

— Szkoda.

— A chciałabym mieszkać w Gdyni. Bo to w Orlowie i koszt i niewygoda. No i

mam małe wnuczeta w dodatku. Niech pan to zmieni...

— Z miłą chęcią, gdyby to ode mnie zależało, ale to może pani załatwić tylko *gospodarz pociągu*.

— A pan?

— Ja, nie.

— ? ! !

Ale, że była ode *Lwowa*, siadła koło mnie, *gadu-gadu* i po pół godzinie sprawę my wyjaśnił.

Ledwie babcia wyszła, a już szturmują ktoś do drzwi.

Otwieram, a w progu staje dwóch członków *Łow. sport. Bar-Kochba* i groźnie:

— Czy my panu *potrzebujemy* mówić o co my przyszli?

No, chyba, że nie — ale ja i tak udaję niedomyślnego.

— My *potrzebujemy* kwater. My w „Orbisie” zapłacili dobre polskie złote, my wypagamy!

— Z tem panowie będą laskawi do „*gospodyni pociągu*” — mówię uprzejmie.

— Nu, a gdzie ona?

— O tu! Ze mną właśnie rozmawia.

Towarzyszka robi bardzo urzędową „*twarz*” a dwaj panowie z *Bar-Kochby* na stronę i tam się naradzają. Jeden wysłał drugiego. Nie dziwie się, bo to rzeczywiście ładna kobieta i strasznie oficjalna. Jeszcze jak zrobi minę — to *bez kija nie przystap*.

Więc ja ich ośmielam: śmiało, panowie, śmiało! To przecież nie hitlerowiec ża-ni!

— Nu, nu; ja wim — ale jak tu zacząć?!

— drapie się lekko za uchem.

— No jak? — zwycajamie!

— Nu, tak, to się tak gada — ale z taką panią się *kłócić*...

Miście katolickie w Chinach.



Zakon katolicki „Siostr Miłosierdzia” pracuje w Chinach bardzo gorliwie i z wielkim poświęceniem. W schroniskach jego w Chinach znajduje się przeszło 20.000 sierot chińskich. Rycina nasza przedstawia grupę dzieci chińskich wraz z jedną z Sióstr Miłosierdzia w miejscowości Tantung w Chinach.

PRZECIW OBSTRUKCJI, HEMOROIDOM, zaburzeniom w żołądku i kiszki, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa kilka razy dziennie.

4552k

Na marginesie.

A działo się to w Równem w r. 1933...

29 lat pobytu w Polsce, czynny udział w walce o wolność i nienaganna służba — nie dowodzą, że syn powstańca jest polskim obywatelem.

Jak wiadomo, przed wojną na znacznym obszarze dzisiejszych ziem polskich obowiązywała zasada, że człowiek składa się z duszy, ciała i paszportu. Widocznie zaś dlatego, aby ta ciągłość mentalna i terytorjalna nie była zerwana, różne typy wśród naszej kresowej biurokracji w dalszym ciągu od czasu do czasu produkują wyczyny godne Hurki, Apuchtina i ich dziejopisarzy Uowajskiego.

Nie tak dawno temu czynny na naszym froncie w 1920 r. i posiadający wysokie odznaczenia generał polski ani rusz nie mógł okazać trzeciego symbolu swego człowieczeństwa t. j. paszportu, a wobec tego o mało co nie został... wysiedlony! Zrobił się wówczas buncem Niemal i skandale tego rodzaju ustaly. Ale na przyszłościowych naszych „Dzikich Polach” znowu dojrzał kwiatek wprost niesamowity.

Nagi fakt jest taki: Syn powstańca z 1863 r., urodzony w Żytomierzu, a więc na ziemi polskiej, chociaż państwo obywatelstwo wchodzi obecnie w skład sąsiedniego mocarstwa, prześladowany przez carat w czasie swych studiów najpierw w Kijowie, a później w Warszawie, z kolei uczeń uniwersytetu we Lwowie i absolwent uniwersytetu w Krakowie, od 1910 r. czynny członek Związku Strzeleckiego, ostatnio w stopniu oficera, żołnierz 1. Brygady Legionów, z którą w dniu 6 sierpnia 1914 r. wyruszył do boju, po wojnie światowej mianowany nauczycielem najpierw prywatnego, a później państwowego gimnazjum, ochotnik z 1920 r. odznaczony dwukrotnie krzyżem Walecznych, organizator „Wojskowych kursów

materjalnych” w Wilnie, za zasługi swoje obdarowany działką ziemi na Wołyniu, obecnie po złożeniu egzaminu profesorskiego nie może otrzymać posady profesora, bo starostwo w Równem nie uważa go za obywatela polskiego!

Zapytuje nas, co ma robić i jak udowodnić, że jest Polakiem. Nie rozumie też, że w tym samym czasie nadaje się u nas na tych samych kresach bez przeszkody, obywatelstwo mnóstwu ludzi nie mających z polskością nic wspólnego.

Oczywiście wiemy, że istnieją i obowiązują przepisy o posiadaniu, czy też nabywaniu obywatelstwa polskiego, ale nie jest ich wina, jeżeli w ich interpretacji zagubi się zdrowa myśl i zamiar ustawodawcy. Odnalezienie tej zdrowej myśli zapewne nie sprawi panu Staroście w Równem większej trudności, a referenta, który tym sprawom poradzić nie może, trzeba albo wysłać na kurs przygotowawczy, albo poprostu uwolnić od trudzenia się takimi sprawami. Bo przecież chyba jasnym jest, że nawet najspokojniejszego człowieka mogą „wziąć diabli”, jeżeli pochodzenie z rodu polskiego powstańca, 29 lat pobytu w kraju, ukończenie nauk na polskich uniwersytetach, czynna praca niepodległościowa, stopień oficera frontowego w 1914 i 1920 r., przydział ziemi wojskowej, a wszystko to wraz ze służbą cywilną w szkole uwierzytelnione dokumentami, nie wystarcza na dowód, że się jest Polakiem. Przepisy wydają ludzi myślących dla myślących, co chyba także jest jasne.

WAGRY Z ZARODKAMI

CIEMNE PUNKCIKI
KI-TŁU/TA CERE
W OKOLICACH
NO/8



W przeciągu miesiąca 6 milionów bezrobotnych znajdzie pracę(?) — oto sensacyjna wiadomość i komunikat generała Johnsona z gigantycznego pola walki o uzdrowienie. Serca wszystkich zabili żywiele. Ale krzyk radości stłumił zaraz wybitny ekonomista-dziennikarz p. Walter Lippmann. Dowiódł, że bezwartościowym jest opowiedzenie się 12 czy choćby 120 tysięcy firm za aktem narodowego odrodzenia, gdy Stany Zjednoczone liczą ponad 5 milionów warsztatów pracy. Przemysły, które opowiedziały się za propozycją rządową są widocznie w tem położeniu, że mogą przysłać więcej robotników i zwiększyć zarobki, choćby ze stratami. Ale reszta? Czy można je posadzać o brak patriotyzmu i brak chęci współpracy? Nie! Rzecz w tem, że nie mogą wezwaniu zadośćuczynić z braku środków. Jeśli więc część przemysłu rzeczywiście zdola wehłonać zapowiedzianą ilość 6 milionów bezrobotnych, to tysiące innych warsztatów wywróci się ostatecznie i wyrzuci na bruk jeszcze większą ilość ludzi, a bezrobocie i kryzys jeszcze się zwiększy. P. Lippmann kończy niewesołą przepowiednię, że ta droga „akt narodowego odrodzenia” zburzy zaufanie społeczeństwa, co w skutkach będzie najgorszym efektem.

Jak to jest z powrotem na rolę?

Urzędowo podają, że ponad 2 miliony osób w ciągu ostatniego roku wróciło w Stanach Zjednoczonych na farmy rolne. Chociaż brzmi to bardzo pięknie, powrót ten niezmienił sytuacji rolników, ale jeszcze ją pogorszył. Jest to bowiem swoisty powrót. Miejsce dawnych większych farm dookoła miast zajmują obecnie nieprzeliczone farmy małe, od 2 do 4 akrów. Bezrobotny lub częściowo tylko zatrudniony robotnik fabryczny zakupuje takie małe skrawki ziemi i dochodzi przez łatwy zbył w mieście do pomyślnych rezultatów. Odpycha tem jednak od rynku zbytu właściciela farmera. Rolnictwo straciło wszelką opłacalność a finansowa pomoc rządu staje się wlewaniem dolarów do bezdennej studni. Rozrost drobnych farm podmiejskich, eksploatowanych przez robotników fabrycznych, jest gorliwie popierany przez wszystkie galezie przemysłu. Inicjatorem tej akcji był magnat samochodowy Ford, który w farmersko-robotniczej dwuosobowości swych pracowników widzi najlepsze zabezpieczenie przed coraz groźniejszymi ruchami w okresach bezrobocia.

Patrząc na rozwój stosunków amerykańskich musimy przyznać, że stara Europa ma rację, zachowując całkowitą rezerwę wobec ostatnich wydarzeń w Stanach Zjednoczonych. Mimo wszystko efekt eksperymentów amerykańskich zaczyna być wbrew pozorom coraz bardziej ujemnym a sytuacja tego kraju coraz bardziej zawiła i trudna. Trudno się teraz zastanawiać nad tem, co rząd amerykański robi, gdy wysiłki zawiodą. Droga, na którą weszły Stany Zjednoczone jest bardzo niebezpieczna i niepowodzenie projektów rządowych przyczynić się może do poważnych wstrząsów. Wtedy może Stany Zjednoczone zrozumieją, że do wyjścia z kryzysu wiedzie inna droga, ta, którą zastanawiała stara Europa, a która streszcza się w bardzo prostych i krótkich słowach: Pamiętaj rozchodzić żyć z dochodem w zgodzie.

Fala rozczarowania i opozycji ogarnia Amerykę.

Skutki inflacji. — Nowy sposób „powrotu na rolę” zabija rolnictwo. — Stara Europa ma rację.

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego.”)

Pittsburg, w sierpniu.

(T. S.) Śledzone tak bacznie przez opinię całego świata wypadki w Stanach Zjednoczonych, zaczynają przybierać formy, które nie tylko budzą wątpliwości w reszcie świata, ale które powodują coraz ostrzejszą opozycję samego narodu amerykańskiego.

Nikt nie przeczy, że dla wyjścia z nieznosnej depresji potrzebna jest znaczna i ewolucyjna przebudowa całego systemu gospodarczego, a śmiało i szybko pociągająca prezydenta Roosevelta i jego rząd znalazły tu uznanie i poparcie większości. Tak n. p. reforma bankowa i utworzenie 250 tysięcznej armii leśnej — spotkały się z uznaniem całkowitem. Natomiast inflacja, „akt narodowego odrodzenia”, reforma stosunków rolnych, w wywołują coraz silniejszą falę protestu. Opinia publiczna obawia się, że te ostatnie pociągnięcia, produkt otaczającego prezydenta Roosevelta „trustu mózgowego”, odpowiadają może teoretycznie założeniom uczonych profesorów, że jednak skonfrontowane z życiem, okazały się nie tylko niepraktycznymi, ale szkodziłymi.

Zgnębione kryzysem społeczeństwo gotowe jest do wielu eksperymentów. Gotowe jest dać sobie wyrwać „ewolucyjnie” wszystkie chore zęby, siada chętnie na fotelu operacyjnym, ale zdumiewa się, gdy uczony operator zamiast chorych, poczynając zdrowe zęby. Mimo wielkiej bombastycznej propagandy i reklamy, po Stanach Zjednoczonych rozlega się coraz głośniejszy krzyk rozpacz, wzmagają się opozycje, coraz głośniejsza i śmielsza. Zastawiając wypadki w Stanach z doświadczeniami europejskimi trudno tej opozycji nie przyznać racji, zwłaszcza co do trzech ostatnich i najważniejszych zabiegów rządu Roosevelta.

Inflacja „przegania” ceny.

Aczkolwiek proces inflacyjny dolara nie jest jeszcze ukończony, to jednak upłynęło już sporo czasu od jego zapoczątkowania, tak, że można spokojnie oceniać dotychczasowe skutki. Już dziś jednak widać, że poziom cen wygrywa... wysięg z inflacją i zaczyna ją przeganiać. Ceny artykułów pierwszej potrzeby zwiększały o około 50 procent, podczas gdy spadek dolara obraca się około 31tu procent.

Zdawano sobie jednak sprawę z tego, że równoległe ze wzrostem cen trzeba podnieść skalę zarobków do tego samego poziomu. Gdy jednak do podniesienia cen przez inflację rząd miał dostateczną ilość środków, jak odstąpienie od pokrycia złotem, druk nowych papierowych pieniędzy, itd., — to

już podniesienie skali płac nie leżało zupełnie w jego mocy.

Pracujący deficytami przemysłu i handlu tylko w nielicznych wyjątkach dokonali drobnych podwyżek, co jednak sprawy zupełnie nie załatwia. Skutkiem tego ogólni konsumenci w zredukował jeszcze bardziej swe potrzeby życiowe, co niebawem fatalnie odbije się na produkcji.

Chwilowo zaciemnia obraz wzmożona fala kupna ze strony tych, którzy wynieśli z okresu kryzysu jeszcze jakieś kapitały i przestraszeni inflacją, zamieniają

je na towary. Obserwujemy w Stanach Zjednoczonych dawno w Europie zapomniane zjawisko kupowania na zapas 5 par bucików, kilku ubrań, nowego samochodu, lodówki i szeregu rzeczy nawet zupełnie zbędnych. Ta fala jest bardzo gwałtowna i efektowna i ona tworzy ów mylny obraz, że zastosowana w Stanach Zjednoczonych inflacja zaczyna pomagać i wydawać cudowne rezultaty. Ale krótkotrwała ta fala zaczyna szybko opadać. Sklepy ożywione przez pewien czas, świecą już znowu pustkami z tą małą różnicą, że dolar dewaluje się teraz kupcowi i przemysłowcowi.

Gigantyczna pomyłka.

Niewątpliwie zdaje sobie z tego sprawę „trust mózgowy” prezydenta Roosevelta. Wykoncepował tedy „National recovery act” jako reformę, mającą podnieść zarobki ogółu do wysokości podniesionego poziomu cen i wznowić obumarłe krążenie pieniądza. W najogólniejszych zarysach akt ten ma działać zbawczo przez ograniczenie godzin pracy do około 30 tygodniowo (zależnie od rodzaju przemysłu), podwyżkę zarobków i skalę minimalnych płac. Poza tem rząd forsuje umowy kartelowe pomiędzy poszczególnymi działami przemysłu i handlu dla wyłączenia wolnej konkurencji cen i napiętnowania tych, którzy do tych umów nie przystępują. Kto

przystąpi do umowy dostanie specjalne insygnia do legitymacji wobec konsumentów z napisem: **we do our part — bierzemy udział w odrodzeniu.** Kto znaczącego takiego nie będzie miał, musi znaleźć się we wzgardzie ogółu, musi spotkać się z bojkotem i do umowy przystąpić. Prezydent wygłosił płomienną mowę do społeczeństwa przez radio, generał Johnson dyktatorsko przeprowadził „ugodę” wewnątrz poszczególnych galezi handlu i przemysłu. Jako niebawem triumf ogłoszono, że już w pierwszym dniu 12.000 poszczególnych firm odpowiedziało na apel. Cyfra ta za kilka dni podskoczyła do 15 tysięcy i rośnie, aczkolwiek coraz wolniej.

Francja wschodnia.

Kraków, 12 sierpnia.

Określenie Francji, który obsługiwany jest przez kompanię kolei żelaznych Wschodu, jest z dwóch punktów widzenia interesujący: jako kraj sztuki i jako kraj turystyki.

Z punktu widzenia zabytków sztuki wchodzi tu w grę takie oto prowincje: l'ile de France na zachodzie, Szampania w środku i Lotaryngia na wschodzie. We wszystkich miasteczkach i miastach znajdziemy: stare domy, kościoły, warowne zamki i rezydencje letnie. Wspomnieliśmy tu przedewszystkiem wypadki sławny zamek Vincennes, który leży niejako u wrót Paryża. Dalej idą tutaj takie miasteczka jak Provins, gdzie przetrwał niezwykle wiernie zachowany duch średniowiecza, miasteczko Meaux, leżące nad brzegami Marny gdzie wznosi się piękna katedra i pałac biskupi,

zbudowany przez słynnego architekta Le Notre. W tym samym okręgu oczarują turystę miejscowości Chateau-Thierry i Ferté-Milon, gdzie ujrzał światło dzienne głosił poeci francuscy Lafontaine i Racine. Wreszcie głośnie ze swego widoku Normans, gdzie ze szczytu kaplicy, zbudowanej dla upamiętnienia bojów wielkiej wojny, rozciąga się wspaniała panorama.

Gdy skierujemy się na wschód od tego serca Francji, napotkamy Szampanię, kraj o prastarej i bogatej cywilizacji. Już w wiekach średnich koncentrował się tam handel międzynarodowy, toteż nie dziwnego, że kultura znalazła tu silne oparcie, że mogły się tam rozwinąć sztuki, piękne. Na północy trzyma straż miasto Reims, a na południe Troyes.

Pierwsze z nich imponuje nam wspania-

łemi budowlami z kamienia, logiką struktury, podeszły, gdy drugie pokazuje turyście domki kapryśnie rozrzucone przy ulicach krętych i ciasnych. Miasto Reims było srode doświadczone w latach wielkiej wojny, ale dziś podźwignęło się z ruin. Na szczycie z pod ognia granatów ocalała słynna katedra, która zaliczana jest słusznie do arcydzieł sztuki francuskiej. Pozostawia ona dalej na turystach niezatarte wrażenie.

Odnawiono piękny ratusz, wznoszący się na Placu Królewskim. Prace nad restauracją bazyliki St. Remy, posuwają się naprzód, a Łuk Triumfalny, który pozostał z czasów rzymskich i nazywa się Brama Marsa, nie został zupełnie uszkodzony przez bombardowanie. W mieście Troyes jest może jeszcze więcej pamiątek, aniżeli w Reims. Turysta błąka się tam wśród

licznych kościołów, zawierających cenne skarby sztuki, zwłaszcza jeżeli chodzi o katedrę. Muzeum posiada wspaniałą galerję obrazów, a biblioteka miejska przechowuje liczne „białe kruki”.

Przez miasteczka Szampanji dążymy w stronę Lotaryngji, mijając po drodze Charleville, Chalons-sur-Marne, Bar-le-Duc, Chaumont i Langres. Wszędzie roi się od skarbów sztuki, a w miejscowości Langres spotykamy muzeum pełne cudownych zabytków.

Znalazłszy się na ziemi lotaryngskiej, musimy zorientować się odrazu, że podział tej ziemi, przeprowadzony jest na trzy biskupstwa, które ongiś były wolnymi republikami. Są to biskupstwa: Metz, Toul, Verdun. Każde z tych miast posiada swoje dziełnictwo historii. Nad wszystkimi zaś temi miastami króluje miasto Nancy, stolica Lotaryngji, miasto króla Leszczyńskiego. Słynie ona na cały świat i słusznie nazwana została „miastem o złotych bramach”. Na przestrzeni pomiędzy Paryżem, a Strasburgiem, Nancy tworzy metropolję, posiadając uniwersytet, bibliotekę, liczne muzea, pałace i ogrody. Nancy jest niewątpliwie jednym z najpiękniejszych miast Francji.

Nie kończy się na tem jednak bogactwo miejscowości rozsiągniętych po ziemi lotaryngskiej. Warto wspomnieć na miejscowości Colline de Sion, Domremy, gdzie stała kolebka wielkiej bohaterki i świętej: Joanny D'Arc, Lineville, Epinal, gdzie znajduje się słone muzeum starożytności rzymskich oraz St. Die.

Przedewszystkiem jednak Lotaryngja jest wielkiem centrum letniskowym dzięki rozlicznym stacjom klimatycznym i kąpieliskowym. Są tam wspaniałe źródła mineralne, przyczem największą sławę w świecie wyrobiła sobie miejscowość Vittel, posiadająca znakomite wody. Kąpieliska Plombières i Contrexeville były wielokrotnie ulubionym miejscem pobytu wybitnych mężów stanu i monarchów, by przypomnieć Napoleona III, lub Bismarcka. Spiesz tam licznie chorzy na przypadłości nerkowe, żołądkowe i wątrobiane. Wszystkie te miejscowości posiadają nie tylko nowoczesne urządzenia sportowe, dzięki którym pobyt w nich jest po prostu idealnym wypoczynkiem.

Lotaryngja opiera się o masyw górski Wogezów, które dzielą ją od Alzacji. Wogezysięgają tutaj nieznacznie stosunkowo wysokości 1,200 m. i wszędzie na ich stokach znajdujemy czarujące miejscowości, zwłaszcza w obrębie tzw. Doliny Jezior. Najgłośniejsze miejsca wypoczynkowe tej partji Wogezów są to Gerardmer i Bussang. Na wszystkie strony spotykamy hotele budowane niejednokrotnie na samych szczytach górskich, a zaopatrzone we wszelki komfort. Szczególnie wspomnieć wypada o punktach wypoczynkowych przy Jeziorze Białym (Lac Blanc), na wzgórzu Schlucht, w Hohnack i w Markstein.

Bardzo starannie zorganizowana sieć obsługi autobusowej, sprawia, że można poruszać się na wszystkie strony. Obsługa autobusowa Kompanji Wschodniej sprawia, że linje kolejowe są niejako przedłużone zapomocą autobusów i że turyści mają wszędzie dostęp. Przez masyw górski Wogezów można przedostać się zarówno z Gerardmer do Kolmar, jak Strassburga i Belfortu. Wszystkie pola bitew, sławne z wielkiej wojny, objęte są siecią autobusową. Wszystkie odwiedziny i wycieczki zorganizowane są metodycznie i pomysłowo.

Przedewszystkiem wspomnieć tu wypada o turze okrzęnej, która zwiedza cały rejon fortu Verdun, rowy strzeleckie Hauts-de-Meuse i Woivre. Z miasta Verdun można przedsięwziąć wycieczki na jedną i drugą stronę Mozy. W jednym kierunku napotykamy strefę fortów, z drugiej miasta takie, jak Miluza i Montfacon. Z Nancy prowadzi komunikacja do Verdun, a stamtąd można dostać się łatwo do Reims, skąd do Chateau — Thierry i na Chemin des Dames. Reims jest centrum innej tury, która wiedzie poprzez pola walki Szampanji.

Posuwając się dalej na północ, napotykamy na nowe tury autobusowe, które wiodą przez okolice Ardenów. Tura ta prowadzi przez Sedan, a druga schodzi do doliny Mozy, która biegnie tu głębokim kanionem i poprzez Dinant wiedzie do słynnych groć Hanu.

Wybór jest zatem ogromny i niema obawy, aby turysta, który zawita na wschodnie ziemie Francji, nudził się choć przez chwilę, albo narzekał na monotonię. Idealna służba autobusowa sprawia, że cały ten czarodziejski kraj stoi dziś otworem przed turystą.

SZKOŁA NOWEGO TYPU W PIENINACH P. CZORSZTYN

Koedukacyjna, 6 klas szkoły powszech.
Idealne warunki dla dzieci słabych.
Opłata umiarkowana.
Początek roku szk. około 10-go września.
Prospekt na żądanie. 392g

ODCISKI
i zgrubienia skóry usuwa
SALVATOR
Aptekarka W. Borowska, znana od 50 lat
Zadaje w aptekach i drogeriach
Skład główny: „SALBOR” — Lab. Chem. Farm. 4419k
Warszawa, Wallców 11



Słońce, powietrze i woda

i do tego **NIVEA**

Uzyskamy słicznie w słońcu opaloną cerę bez narażania się na bolesne skutki oparzenia słonecznego. Pamiętać jednak musimy, by nigdy nie wystawiać mokrego ciała na działanie promieni słonecznych, lecz zawsze przedtem nałżeć Kremem lub Olejkiem Nivea. Krem Nivea chłodzi przyjemnie — Olejek Nivea zaś chłoni ciało — zwłaszcza podczas pochmurnych dni — przed zbyt nagłym ochłodzeniem. Nivei nie można niczem zastąpić ani też naśladować, gdyż żaden inny środek kosmetyczny nie zawiera Eucerytu.

KREM NIVEA: Zł. 0.40 do 2.60, OLEJEK NIVEA: Zł. 1.-, 2.- i 3.50

Polski produkt fabryki: PEBECO, Spółka Akcyjna w Poznaniu



„Mona Lisa” w Luwrze seryjnym fałszyfikatem?

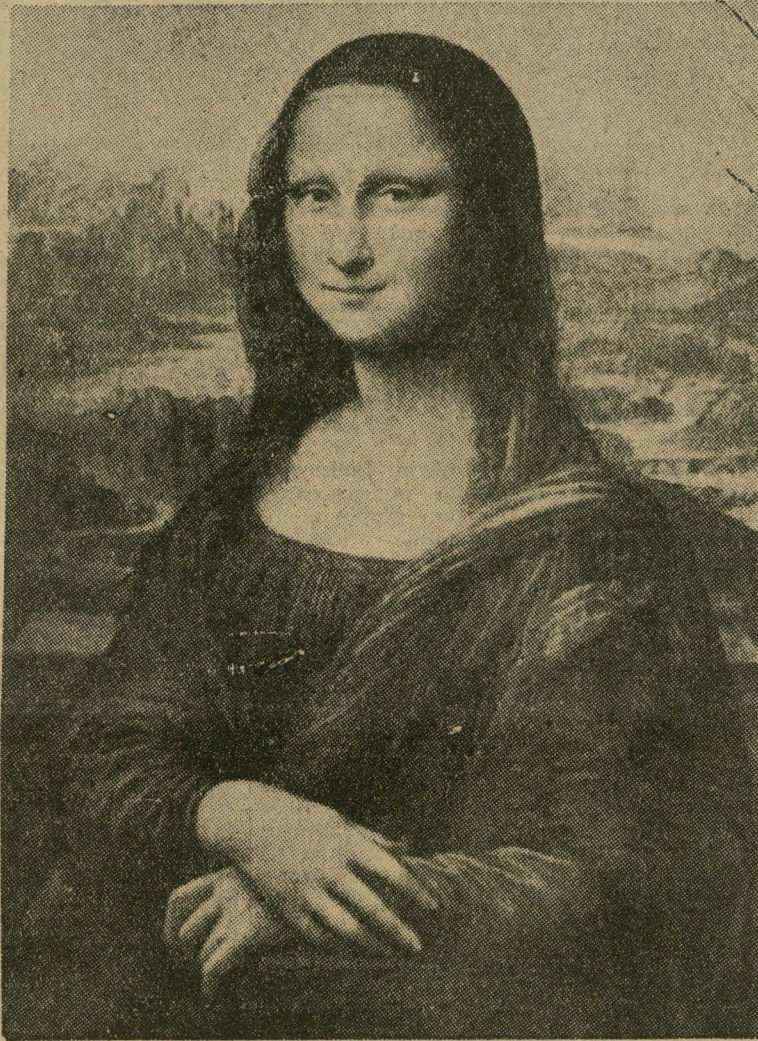
(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”)

Paryż, w sierpniu.
(Lt) Mona Lisa, niezrównane arcydzieło Leonarda da Vinci, Mona Lisa, która przyciąga dzień w dzień rzesze turystów z czterech stron świata do największego muzeum Francji, słowem — Mona Lisa z Luwru jest ordynarnym seryjnym fałszyfikatem, jednym z sześciu, które się tulają wśród zbieraczy i antykwariuszów. Prawdziwy portret Mony Lisy, ten którego Leonardo poświęcił długie lata żmudnej pracy, i w którym zamknął tajemnicę, czy tragedję swego życia — jest własnością pewnego lekarza francuskiego. Najciekawsze, że lekarz uważa obraz za słaby fałszyfik i powiesił go w przedpokoju!

Ta sensacyjna wiadomość obiega dziś Francję, siejąc wszędzie zdumienie, niedowierzanie i niepokój. Rewelacje złodzieja angielskiego.

Jak wiadomo, w lecie przed 22 laty, zaelektryzowała nagle Paryż wieść o skradzeniu Mony Lisy z Luwru. Stwierdzono, że owego dnia kęcili się po muzeum robotnicy. Jeden z nich, przynajmniej podający się za takiego, przybrany w biały prochownik tapicerski, wyszedł z Luwru, już po zamknięciu bram. Wypuszczono go, przypuszczając, że zabłąkał się w labiryncie sal i krużganków. Nazajutrz przywitany strażnikami puste ramy Mony Lisy. Portret zniknął bez śladu. Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego wyniku.

Dopiero w dwa lata później obraz znalazł się, wśród dość tajemniczych okoliczności, we Florencji. Sprowadzono go triumfalnie do Francji i zainstalowano w Lu-



„Mona Lisa”.

wrze, za szkłem, na ruchomej ścianie, opatrzonej w sygnały alarmujące. Komentarz nie było końca. Odezwały się nawet głosy, oskarżające rząd o sfabrykowanie całej „afery” Mony Lisy, celem odwró-

cenia uwagi opinii publicznej od pewnych spraw politycznych...

I oto, onegdaj, ukazał się w jednym z pism londyńskich artykuł, który wywołuje prawdziwą burzę. Podpis autora — Jack Dean — nie nikomu nie mówi. Otóż Jack Dean, ceniony znawca sztuki i antykwariusz angielski, twierdzi, że jest złodziejem, który ukradł przed 22 laty Monę Lisę z Luwru. Miał on dwóch współników, z których jeden, Vincenzo Peruggia jest tym Włochem z Florencji, w którego rękach znaleziono obraz w r. 1913.

Największą jednak sensację wzbudza twierdzenie Jack Deana, że

Mona Lisa Peruggia nie jest oryginałem.

Jack Dean ma na to dowody. Zwrócił się już w tej sprawie do ambasady francuskiej w Londynie i zapowiada przyjazd do Paryża, gdzie złoży wizytę dyrektorowi departamentu sztuk pięknych.

Jack Dean utrzymuje, że złodzieje sporządzili sześć doskonałych kopii Mony Lisy. Pięć z nich sprzedali — każdy jako oryginał skradziony z Luwru — pięciu kolekcjonerom amerykańskim. Szóstą kopię ukradł swoim spółnikom Peruggio i uciekł z nią do Florencji, gdzie go niebawem przychwycono. Znaleziony przy nim obraz ekspertyzy uznają za oryginał. Zwrócono go Francji i głośna w całym świecie afara została tem zamknięta.

Autentyczna Mona Lisa została w rękach Jack Deana, który bojąc się o własną skórę sprzedał ją za 2000 fr. pewnemu antykwariuszowi paryskiemu, podając jako kopję. Niedawno odnalazł ją u owego lekarza francuskiego i postanowił rzecz ujawnić.

Trudno przytoczyć wszystkie opinie, które tu wywołują rewelacje angielskiego dziennikarza. Zwróciliśmy się do dyrekcji Luwru, gdzie nam odpowiedziano, że historia jest wyssana z palca. Są jednak ludzie, którzy twierdzą co innego. Czyż nie zwrócili już uwagi na pewne szczegóły rąk i szyi enigmatycznej Giocondy? Czemu dyrekcja Luwru wieśa arcydzieło Leonarda stałe w miejscach niewłaściwych i źle oświetlonych?

Prawdopodobnie jednak, historia ta jest jedną z najsprytniejszych bajd, jakimi angielska prasa częstuje czytelników w sezonie ogórkowym Mona Lisa przyjmując ją swoim pobłażliwym uśmiechem, który każe ludziom wierzyć w rzeczy najbardziej nieprawdopodobne.

14 białych od roku jęczy w chińskiej niewoli

Martyrologja całej karawany, której nie może uwolnić żadna interwencja.

Charbin, w sierpniu.

(mb) Dzięki listowi wyslanemu przez pewną Rosjankę p. Pedaszankę do swej przyjaciółki, żony angielskiego lekarza w Urumchi w Chinach, dowiaduje się ku swemu przerażeniu prasa europejska na Dalekim Wschodzie o straszliwej tragedji, przeżywanej w ukryciu przez 14 białych członków karawany, uprowadzonej przez bandytów chińskich jeszcze przed rokiem.

Tragedja ta wykazuje, jak niepewne i pełne tajemniczej grozy są stosunki w nekanej wojnach i grabieżami Azji. W r. 1932 ruszyła w drogę ze Sinkiang olbrzymia karawana na wielbładow, dążąca do wschodniego wybrzeża. Zwierzęta obciążone bawelną, drogocennymi futrami, klejnotami i czystym złotem itp. Była to jedna z najbogatszych i najliczniejszych karawan, jakie szły w ostatnich latach szlakiem na Daleki Wschód. Gubernator Sinkiang wykorzystywał wszystkie swoje wpływy, gdyż powodzenie transportu leżało w jego interesie. Ze sukcesem przedsięwzięcia związane były ze sobą dwie nadzieje: polityczna i ekonomiczna. O ileby bowiem udało się przeprowadzić karawę bez przeszkód z Sinkiang do wschodniego wybrzeża, możnaby znowu korzystać ze starego szlaku transportowego, którym wędrował wielki podróżnik Marco Polo.

Karawę podzielono na trzy kolumny. Pierwszy oddział liczył 150 wielbładow,

drugi 1000 wielbładow — był to trzon karawany — następnie trzeci rodzaj straż tylnej 250 wielbładow. Początkowo odbywała się podróż zupełnie składnie i bez przeszkód. Straże przednie przybyły szczęśliwie do Suchowa. Wkrótce miano udać się w dalszą podróż przez Kansu do wybrzeża. Przewodnikiem był stary mahometanin Tihotan, który znał wygodne drogi i żył w zgodzie z bandytami i powstańcami. Był on zresztą ich głównym dostawcą broni i amunicji, a przytem należał do szepu mahometan chińskich, który opanował główny szlak karawanowy.

Gdy pierwszy oddział karawany nie mógł doczekać się na następne, ruszył w dalszą drogę i osiągnął szczęśliwie cel podróży, natomiast drugi i trzeci oddział zniknęły bez śladu. Daremnie oczekiwała straż przednia na wybrzeżu towarzyszy podróży i wielbładow obciążonych towarami wartości około 10 milionów złotych. — Między zaginionymi znajdowało się 14 białych, wśród których były kobiety i dzieci.

Przeżycia 14 białych niewolników.

Dopiero teraz dowiedział się świat o tragedji zaginionych z listu Rosjanki p. Pedaszanko. Pisz ona co następuje:

„Droga Przyjaciółko!

Ani nie przeczuwając, jaką straszną tragedję przechodzimy. Skreślę ci ją w krótkich słowach. Wiesz przecież, że wywędrowaliśmy z Sinkiang, ułni w powodzenie naszej wyprawy. Doszliśmy szczęśliwie do Urumchi, którą opuściliśmy 4 maja 1932 r. Przez 5 dni odbywała się podróż spokojnie i bez przeszkód. Szóstego dnia przybyliśmy do obozu, który należał do Tihotana. Tutaj dowiedzieliśmy się z jego ust o przykrej nowinie, że droga zajęta jest przez powstańców i musimy wobec tego okraść główny gościniec. W dobrej wierze zboczyliśmy na wąskie ścieżki w góry. Osmego dnia znaleźliśmy się w pustkowiu wśród niebotycznych gór. Przekonaliśmy się ze zgrozą, że straż, które dał nam Tihotan w drogę, znikły bez śladu. Nie wróżyło to nic dobrego. Istotnie tej samej nocy pospaly się w naszą stronę tajemnicze strzały. Po chwili zaatakowały nas dzikie postacie, wśród których rozpoznaliśmy kilku naszych dawnych strażników. Uspokoił nas, że nie czyhają na nasze życie, lecz zabiorą towar, o który im głównie idzie. Po chwili jednak zadenudowali inaczej i obrabowali nas z naszych prywatnych zasobów pieniężnych. Zamiast puścić nas wolno, jak nam przy obiecali, związali nas i zaprowadzili do swego wodza El Barsa, któ-

ry był widocznie reżyserem napaści. Umieszczono nas w naprędcie zbudowanych szalaszach, dano nam nieźle jeść i pozostawiono w spokoju. Tak przebyliśmy w niewoli aż do zimy we względnie znośnych warunkach. Dopiero pewnego dnia w zimie wygnano nas nagle z naszych chat, spętano, posadzono na wielbiady i popędzono wśród strasznego mrozu do Anhsi. Widocznie wypłoszył bandytów gen. Machungyng. Udało się nam dotrzeć do gen. Ma i kontynuować podróż do Sucho. — Staraliśmy się skomunikować się jeszcze raz z gen. Ma, lecz nadaremno. Nie macie wyobrażenia, jak strasznie wyglądamy. Głód, który przechodził nie byłby najgorszą stroną naszej tragedii. Najwyżej stracimy na wadze parę kilogramów. Najgorsze są cierpienia duchowe, oraz brud, który uczynił z nas starych ludzi. Od czasu uprowadzenia nas nie zmieniliśmy bielizny ani sukien. Nasi dręczyciele karmią nas codziennie wiadomościami, że codziennie morduje się wielu Europejczyków. Postarajcie się pomóc nam, bo cierpimy okropnie!

Twoja przyjaciółka

Marja Padaszenko.

Wszelkie usiłowania uwolnienia więźniów spełzły na niczem. Podobno zawleczono jeńców ponownie w góry. Od tego czasu brak o nich wszelkiej wiadomości.

Dziś, sobota 12 bm. premiera w teatrze „APOLLO“
Światowy sukces ekranów najnowszej produkcji 1933/34. — Przepiękny dramat, pełen czarownych przeżyć —
ROMANS ZE SEKRETARKĄ
niezwykle ciekawe przygody erotyczno-milosne! — Arcy dzieło sensacyjnej epizody! Nadzwyczaj ciekawa fabuła! W rolach głównych: prześliczna SALLY EILERS, urodziła wy i meksi RALF BELLAMY, kobieta wamp HELENA VINSON. — Świetny ten film wywiera wrażenia potężne i niezapomniane!

Obsada nieszczęśliwego samolotu eskadry gen. Balbo.



W Punta Delgada na Azorach rozbił się jeden z samolotów eskadry gen. Balbo. — Czterech pilotów, stanowiących jego obsadę (od lewej): sierżant Cremaschi, por. Squaglia, kpt. Nanieri i sierż. Boveri, odniosło ciężkie rany i odwiezionych zostało do szpitala, gdzie por. Squaglia zmarł z odniesionych ran.

Czy zdołamy unieszkodliwić wulkany?

Wprawdzie, jak zapewniają fachowcy, liczba wulkanów czynnych maleje coraz bardziej nie tylko na naszym globie ziemskim, ale także we wszechświecie, w każdym razie jest tych gór zionących ogniem i zniszczeniem aż nadto wiele i ciągle słyszymy o klęskach, które one powodują. Dotyczy to zwłaszcza Japonii i Ameryki, a także nasze europejskie wulkany, czyniące wrażenie jak gdyby już nieco ucywilizowanych, bynajmniej nie są taką niewinną zabawką.

Kraina zdana do pewnego stopnia na łaskę tych podziemnych olbrzymów, jest olbrzymią wyspą połud. azjatycką Jawa, mieszcząca stosunkowo olbrzymią ilość przeszło 40 milionów mieszkańców, której zwłaszcza obszary środkowe w regularnych odstępach czasu padają ofiarą złośliwego krateru Kłoeł. Ponieważ zaś wybuchy jego są szczególnie niszczycielskie, przeto już od dawna — jak zapewnia sprawozdawca jednego z pism holenderskich — sfery interesowane wysyłały swą myśl, aby w jakikolwiek sposób tym klęskom zapobiec.

Dłuższa obserwacja tego wulkanu dopro-

wadziła do stwierdzenia, że wybuchy jego w zasadzie następują co 14 lat, w związku podnoszeniem się zwierciadła wody jezior, położonych na jego stokach. W przekonaniu zatem, iż odprowadzenie tej wody zapobiegnie klęsce wybuchu, rozpoczęto tam niezwykle żmudne i kosztowne roboty celem, z jednej strony, odprowadzenia wody tych jezior, a z drugiej spożytkowania jej w sposób właściwy jako siły motorycznej.

W ten sposób — jak zapewnia źródło, z którego te informacje czerpiemy — nie jest wykluczonem, iż już w dniach najbliższych świat staje w obliczu nowego cudu techniki, a zarazem triumfu myśli i reki ludzkiej, albowiem lada dzień nastąpi przebiecie ostatniego pokładu kwadratowej ściany zamkającej wody tych jezior, tak, że odtąd nie będzie ona mogła „poić podziemnego smoka“. Skazany na śmierć z pragnienia, zakończy swój niesławny żywot, uwalniając ludność środkowej Jawy od dotychczasowych katuszy.

Trudno w tej chwili stwierdzić, czy informacja ta nie jest tylko produktem kani-

Wielki Lama stał się czystym duchem!

Zanosi się podobno na wielką reformę buddyzmu.

Amsterdamski „Telegraaf“ w obszernym sprawozdaniu swego wschodnio-azjatyckiego korespondenta, alarmuje doniesieniem, iż cały azjatycki Wschód stoi w przededniu wielkiego ruchu rewizyjnego, którego następstwa także pod względem politycznym mogą sięgnąć bardzo daleko. Faktem niewątpliwym jest mianowicie masowy napływ pielgrzymek religijnych z różnych części Chin, Mongolii i Mandżurji do siedziby Wielkiego Lamy, tej najbardziej tajemniczej postaci na olbrzymich obszarach azjatyckich, który w związku z tem wykonuje tajemnicze ceremonie, zapowiadając całkowitą dematerializację swej osoby, przejście w stan czyste-

go ducha, z zamiarem dokonania ofiary oczyszczającej wszystkich prawowiernych wyznawców Buddy.

Dalsze doniesienia brzmią jeszcze bardziej niepokojąco, a mianowicie jakoby Wielki Lama ostatnio nagle opuścił swą siedzibę i podążył do Pekinu, celem objęcia naczelnej władzy duchowej nad wszystkimi swymi wyznawcami.

Ten pozornie religijny ruch, obejmujący coraz gwałtowniej olbrzymie obszary azjatyckie łatwo — zdaniem korespondenta — przerodzić się może w akcję polityczną, która ogarnie całą żółtą rasę z ostrzem skierowanym oczywiście przeciw rasie białej.

Wybitni uczeni przeciw hitlerowskiej ustawie sterylizacyjnej.

Prof. Sergiusz Woronow udzielił wywiadu przedstawicielowi „Agence Litteraire Internationale“ na temat znanej ustawy sterylizacyjnej, którą hitlerowskie Niemcy wprowadzają z dniem 1 stycznia 1934. Woronow zastrzega się przeciw niektórym punktom ustawy, dowodząc, że ani ślepi, ani głusi nie powinni być zaliczani do szeregu tych, którzy mają podlegać sterylizacji. Jest jednak zdania, że wskazana jest sterylizacja chorych umysłowo i epileptyków.

Widzi natomiast wielkie niebezpieczeństwo w samym sposobie przeprowadzenia tej ustawy w obecnych warunkach reżimu hitlerowskiego. Trybunały hitlerowskie będą zapewne uważały, twierdzi Woronow, że 90 proc. żydów jest obciążonych dziedzicznie i musi być poddanych sterylizacji. To samo może grozić politycznym przeciwnikom hitlerowców w Niemczech. Odnosić jednak do

zasadniczego wprowadzenia sterylizacji naprawdę chorych umysłowo, niema Woronow zastrzeżeń.

Opinię znanego z kuracji „odmładzających“ prof. S. Woronowa przytaczamy z obowiązku dziennikarskiego. Woronow położył duże zasługi na polu transplantacji, bardzo ciekawe są również jego studia nad ulepszeniem rasy baranów przez transplantację gruczołowe. Niema on natomiast większego doświadczenia w dziedzinie eugeniki i jego opinia w tym zakresie zasadniczego znaczenia nie posiada. Przytaczamy natomiast opinię światowej sławy neurologa, prof. Dra Wagner-Jauregga z Wiednia. Znakomity uczony, omawiając projektowaną ustawę hitlerowską wypowiedział następującą opinię:

Pomijając brak zaufania do sumiennego wyboru naprawdę dziedzicznie ciężko obciążonych, nadających się według brzmie-



BRANKA

przynoszą na skwarne dni letnie nowe, nieznane dotąd gatunki.

ORANŻADA-CYTRONADA

aromatyczne czekolady południowe.

FRUTTIL-MINTIL

wzmocnione cukrynl orzeźwiającej

a dla sportowców, turystów i dzieci

ŻYWOTNA

czekolada na płynnej śmietance. 1201L

nia ustawy do sterylizacji — nie uważam, by zabieg ten był w jakimkolwiek przypadku uzasadniony. Nasze doświadczenia z zakresu eugeniki są dziś jeszcze tak skromne, że wykonanie zabiegu sterylizacyjnego u człowieka nie jest w żadnym przypadku dopuszczalne. Sam zabieg nie jest bynajmniej obojętnym i wywołuje u pacjenta daleko idące zmiany psychiczne. Pomijam zupełnie fakt, że tego rodzaju ustawa może być

podstawą do niebываłych nadużyć,

czy to w sprawach politycznych, czy majątkowych (np. w wypadkach spodziewanego dziedziczenia dużych majątków, etc.).

Wiemy dziś tylko tyle, że 18 proc. ludzi chorych umysłowo posiada obciążenie dziedziczne. To jest wszystko, co wiemy o dziedziczności chorób umysłowych.

Z drugiej strony faktem jest, że w rodzinach „obciążonych“ spotykamy równie dobrze ludzi chorych umysłowo, jak największe talenty.

Wyciąganie wniosków praktycznych, upoważniających do wykonania zabiegu sterylizacyjnego (którego już nigdy potem nie można naprawić) jest przy dzisiejszym stanie naszej wiedzy niedopuszczalne.

Ustawa sterylizacyjna hitlerowców posiada takie samo „naukowe“ znaczenie, jak ich szaleńcza teoria rasowa.

Szczegóły zamordowania Fechenbacha.

(mb) „Lokalanzeiger“ donosi z Dortmundu: Śmierci socjal-demokratycznego publicysty i autora Filipa Fechenbacha, b. sekretarza Kurta Eisnera w Monachium towarzyszyły następujące okoliczności: Fechenbach, który od dłuższego czasu pozostawał w więzieniu, miał być przeprowadzony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Podczas wycieczki w pobliżu Warchburgu w Westfalii, usiłował Fechenbach umknąć. Widząc to strażnicy, dali do niego kilka strzałów, które zadaly mu śmiertelne rany. Po przewiezieniu do szpitala zmarł wskutek upływu krwi.

Z relacji „Lokalanzeigera“ wynika, że Fechenbacha prowadzono pieszko z Westfalii do Bawarii. Komentarze zbyteczne...

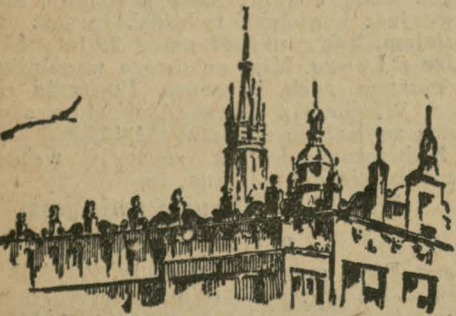
Olbrzymia defraudacja popełniona przez woźnego banku.

(mb) Donoszą z Paryża: Dobrego strażnika kasy dobrała sobie dyrekcja filii pewnego znanego banku w Paryżu, w osobie woźnego bankowego. Wykorzystał on pauzę obiadową, podczas której pozostał w banku zupełnie sam. Posługując się podobionymi kluczami, które przygotował do tego celu w specjalnej skrytce, otworzył szafy bankowe, które ogłodził z całej gotówki 670.000 franków i zbiegł w niewiadomym kierunku. Wszelkie usiłowania policji, aby złoczyć przehwyć, spełzły na niczem. Widocznie miał on plan rabunku przygotowany starannie ze wszystkimi szczegółami. Najciekawszy jest jednak fakt, że złodziej już od kilku lat pracował w banku i cieszył się najlepszą opinią i pełnym zaufaniem przełożonych.

Wesoły bankiet o smutnym zakończeniu.

W miejscowości Nantes we Francji odbywał się bankiet Towarzystwa Dobrych Przyjaciół, które posiada tendencje zlekka socjalistyczne. Gdy bankietowcy zapili się wesoło, wznosząc wesołe okrzyki, wdarli się do lokalu zewnętrznej jęgomosciowie o twarzach ponurych i zacierwienionych. Byli to przeciwnicy polityczni Towarzystwa Przyjaciół wyznających doktrynę syndykalizmu. Rozpoczęli oni strzelać do dobrych przyjaciół całkiem ziemi kulami. Na skutek tej strzelaniny 10 osób zostało rannych, poczem syndykalisci odiechali autem, wznosząc huczne okrzyki. Po drodze wyskoczyli z auta, a auto wprowadzili do rowu.

Zandarmerja aresztowała owych 4 awanturników.



INFORMATOR
dla przyjeżdżających
do Krakowa.

Restauracje i Kawiarnie.

Słynna Restauracja Bufet HAWELKA, Rynek 34.
Znakomita kawa w „Ziemlańskie“, Szczepańska 1.

Nowości dla Pani i Pana.

FRONCZ, Florjańska 17. Torebki, walizy, necesy
„LUCJA“, Sukiennice 29. Gorsety i napierśniki
FUTRA solidne A. TRĄBKI SYN — Szewska 12.

WSZYSCY SKŁADAJĄ DATKI NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE

TYLKO JA NIE! — DLACZEGO?

Datki pieniężne przyjmują: P. K. O. Nr. 400.100, Administracja krakowskich Dzienników i Gł. Kasa Miejska. Informację udziela Sekretariat Komitetu budowy Muzeum Narodowego przy Wydz. IV Mgtu, Telef. 111-92.

Co dzień niesie?

12
Sierpień

Sobota

Klary p., Herkulana
Słowiański: Bądzisława
Ewangelicki: Klary
Grecko-kat.: 30 Syły ap.

Kalendarzyk astronomiczny:

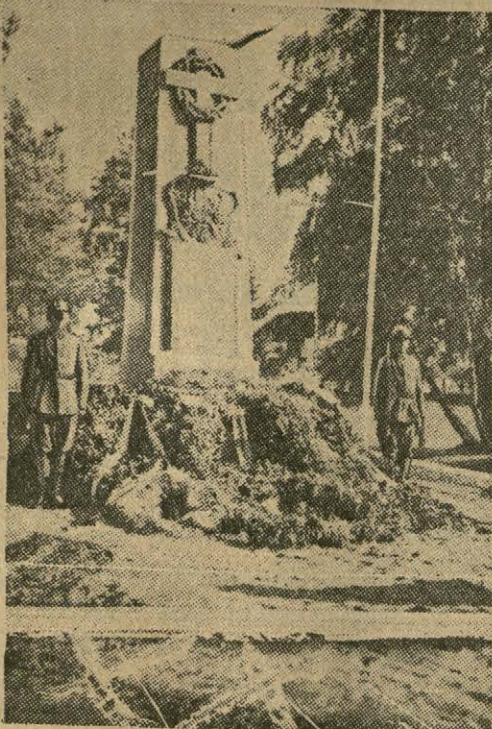
Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Uchył dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
4:13	19:08	14:55	4m	20:58	12:37	

Skarga oszpeconego młodzieńca przeciwko Kasie chorych.

Warszawianin, p. Wacław P., wystąpił przeciwko Kasie Chorych ze skargą, zarzucając lekarzom Kasy zszpecenie go skutkiem operacji i pozbawienie go w ten sposób widoków na karierę życiową. Z powodu chorego zęba mądrości udał się on do Kasy Chorych o poradę, a ordynujący lekarz, dr. Benoch, przeciął mu wrzód na dziąśle, nie usunął jednak chorego zęba. — Skutkiem tego po zewnętrznej stronie policzka uformował się groźny wrzód.

Dr. Szepelski, inny lekarz Kasy, dokonał bez zezwolenia pacjenta operacji tak niefortunnie, że policzek jest obecnie zapadnięty z widoczną, szpecącą przystojnego młodzieńca blizną. Proces odbędzie się w tej sprawie w najbliższym czasie.

Tam gdzie poległ Ludwik Narbutt.



W puszczy Dubickiej, w miejscu, gdzie 4 maja 1863 poległ wódz powstania narodowego na Litwie, Ludwik Narbutt, dokonano poświęcenia pomnika bohatera w dniu 5 b. m. Na zdjęciu pomnik Ludwika Narbutta bezpośrednio po uroczystości poświęcenia.

Polski wynalazek zabezpieczający przed rozkręcaniem szyn kolejowych.

(ad) W związku z notatką, umieszczoną w „IKC” w sprawie rozkręcenia szyn kolejowych w dyrekcji stanisławowskiej, donosi nam p. Franciszek Małysz z Katowic, że w tych dniach polski urząd patentowy udzielił mu patentu na zgłoszony przez niego wynalazek „złącza szyn kolejowych bez śrub”. Wynalazek ten oryginalny w swej konstrukcji nietylko zabezpiecza koleje przed sabotażem, lecz daje równocześnie ogromne korzyści ekonomiczne. Wyłącza on bowiem śruby i powoduje zmniejszenie ilości podkładów. Ten nowoczesny sposób łączenia szyn ma jeszcze i tę zaletę, że chroni szyny na składaniach przed zbytnim obciążaniem się, wskutek czego niweluje i zmniejsza stukot kół wagonowych. Głównym jednak celem wynalazku jest zabezpieczenie kolei przed częstym powtarzaniem się zamachami, polegającymi na złośliwym rozkręcaniu szyn. Przy użyciu tego wynalazku rozkręcenie szyn jest niemożliwe, albowiem złącze znajduje się pod szynami i musiałoby podważyć szyny wysoko do góry i usunąć złącze, co połączone jest jednak z wielkimi trudnościami i wymaga pracy większej liczby ludzi, oraz specjalnych narzędzi. Jeżeli zapewnienia wynalazcy są uzasadnione, warto by, aby odpowiednie czynniki wynalazkiem tym się zainteresowały.

Koniec lewantyńskich talarów.

Jak wynika ze sprawozdania austriackiej mennicy państwowej, stoimy obecnie wobec zmięczenia starej instytucji, która przetrwała istnienie Austrii i dopiero obecnie ma się jej pod koniec. Oto mianowicie mniej więcej od 1783 r. moneta, mająca wielki pokup i wzięcie na całym bliższym i dalszym Wschodzie głównie zaś w Arabii, Mezopotamii, a także północnej i środkowej Afryce, były t. zw. lewantyńskie talary, a właściwie talary austriackiej cesarskiej Marji Teresy, bite ze złota i uważane tam za pierwszorzędny środek płatniczy. Były one tak popularne, że nawet po rozpadnięciu się Austrii, mennica państw. w Wiedniu ciągnęła z tego źródła bardzo znaczne zyski, dochodzące niejednokrotnie do kilku milionów zł. rocznie.

Dopiero od 1925 r. ta talarowa konjunktura poczęła się psuć, zwłaszcza odkąd niektóre państwa wschodnie wydały zakaz importu tej waluty, a katastrofalnie pod tym względem okazały się zwłaszcza 1932 r. Wobec smutnych doświadczeń mennica austriacka nie wybiła już w tym roku ani jednego talara lewantyńskiego na eksport i kto wie, czy jeszcze kiedykolwiek to przedsiębiorstwo podejmie.

Charakterystycznym jest natomiast, że w dalszym ciągu wielka popularność cieszą się, zwłaszcza na całym pograniczu rosyjskim carskie 5-cio i 10-cio rublowki, produkowane również ze złota, a wybijanie w dalszym ciągu masowo, głównie na zlecenie rządu sowieckiego. Fabrykacja ich odbywa się głównie w Holandii, skąd różnymi jawnymi i tajnymi drogami przenikają także na nasze kresy wschodnie.

Na Labradorze będą krowy.

Jak donoszą z Montrealu w Kanadzie, na półwyspie Labrador wprowadzona zostanie hodowla krow. Dotychczas bowiem ten półwysep o klimacie prawie arktycznym nie posiadał krow, gdyż nie było odpowiedniej paszy. Teraz jednak hodowcy na Labradorze wzięli się na sposób. Oto poszli oni za przykładem hodowców z północnej części Kanady. Kanadyjscy farmerzy dodają do mchu leśnego melasse i krowy bardzo chętnie jedzą to pożywienie.

W ten sposób rodziny farmerów na Labradorze będą mogły korzystać z mleka.

Od srebra do radu

Historia największych na świecie złóż rudy uranowej.

Jachimów, w sierpniu. Niespełna 20 km na północ od Karlsbadu, w uroczej dolinie Gór Kruszcowych, leży zdobywająca sobie coraz większy rozgłos po świecie miejscowość Jachimów (St. Joachimsthal). Przed wiekami już istniała tam kopalnia srebra. A niezwykle właściwości ziemi i wód z tych okolic, wprowadzały w podziw ludność z dalekich nawet stron.

Kiedy zaczęto kopać srebro w Jachimowie — niewiadomo. Dokumenty historyczne, dotyczące tej miejscowości, sięgają połowy 15 wieku. W tym czasie król czeski Zigmunt obdarzył Jachimowem kanclerza Czech, hr. Slika, z wdzięczności za oddane krajowi usługi. Hr. Slik rozszerzył

kopalnie srebra

a kronikarze notują, iż w roku 1518 pracowało przy wydobywaniu srebra w Jachimowie przeszło 8.000 górników. Jak na owe czasy i jak na kopalnię srebra, jest to cyfra ogromna, która i dzisiaj jeszcze musi imponować. Hr. Slik założył w Jachimowie mennicę i zaczął bić monety srebrne.

Robione z doskonałego kruszczy srebrne pieniądze jachimowskiej mennicy były poszukiwane przez ludność, a kurs ich stał zawsze wysoko. Od niemieckiej nazwy Jachimowa — Joachimsthal — nazwano je talarami. Europejska nazwa „talar” przewędrowała za ocean i na ziemi amerykańskiej przekształciła się w „dolar”. W Jachimowie czeskim zatem zrodziła się nazwa waluty amerykańskiej, do niedawna tak potrzebnej a dziś rzucanej na pastwę spekulacji swoich i obcych. Talary jachimowskie miały na jednej stronie wybitego czeskiego lwa, po drugiej zaś głowę św. Joachima i herb hr. Slika.

W ciągu niespełna 30 lat, wydobyto w Jachimowie srebra za blisko 10,5 milionów guldów. Ludność tej miejscowości wynosiła wówczas (około 1540 roku) przeszło 18.000 mieszkańców.

Rok 1546 — jak notują kronikarze — był szczęśliwym w rozwoju jachimowskich kopalń srebra. Od tej chwili rozpoczął się ich upadek. Wobec wyczerpania wierzchnich pokładów, musiano kopać coraz głębiej, co pociągało za sobą tak wielkie koszty, iż w końcu zarzuceno zupełnie wydobywanie srebra. Jachimów podupadł i obumarł.

W ciągu 17 i 18 wieku nie kopano tam srebra zupełnie, zadowalając się wydoby-

waniem innych kruszców, w jakie tamte ziemie obfitują, a mianowicie: ołowiu, kobaltu, bizmutu i rudy uranowej, zwanej także blendą smołowcową. W drugiej połowie 19 wieku zaczęto z rudy uranowej



Górnicy w Jachimowie przy wydobywaniu kruszczy uranowego, z którego uzyskuje się najcenniejszy środek leczniczy — rad.

produkować najrozmaitsze odmiany złotych farb.

Kopalnie jachimowskie stały się w biegu lat własnością rządu b. monarchii austriackiej, a po wojnie przeszły w spadek na państwo czeskosłowackie.

Ale

współczesna sława Jachimowa

nie pochodzi ani od talarów ani od dolarów. Co innego stało się przyczyną coraz szerszego zainteresowania się ludzko-

ści Jachimowem. Dziwne właściwości lecznicze tej miejscowości, do niedawna nieznane i niezbadane, nie uszły jednak uwagi mieszkańców Gór Kruszcowych i okolic. Ziemię jachimowską, zawierającą rudę uranu już przed wiekami zaszływano w woreczki i noszono przy sobie jako amulet, mający chronić przed chorobami. Król czeski Maciej, jak opowiadają współcześni, specjalnych kurjerów ślał ze stolicy do Jachimowa, aby stamtąd przywozili wodę i ziemię z rudą uranową w celach kuracyjnych.

Tajemnicę właściwości leczniczych Jachimowa darowała dopiero cierpiące ludzkości genialna Polka, Maria Curie-Skłodowska, która w roku 1898 odkryła w rudzie uranowej Jachimowa pierwiastek chemiczny, rad. To odkrycie zdecydowało o przyszłości Jachimowa i jego światowej sławie. W roku 1911 wybudowano i urządzono w Jachimowie pierwsze lazienki, a chorzy ludzie zaczęli w kąpielach jachimowskich szukać uleki na liczne cierpienia.

Wojna powstrzymała rozwój Jachimowa, którym dopiero z nastaniem pokoju zajął się rząd czeskosłowacki. W roku 1927 powstało specjalne towarzystwo akcyjne „Radiumchemia” (udziałowcem są fabryki chemiczne i rząd Czechosłowacji), które postawiło sobie za cel m. in. wytwarzanie radioaktywnych okładów z jachimowskiego uranu, znanych i wysoko cenionych na całym świecie p. n. „Radiumchemia”. Produkcja tego środka leczniczego uczyniła kuracje radową dostępną dla wszystkich, gdyż wszyscy — oczywiście za poradą i według wskazań lekarza — mogą ją stosować u siebie w domu. Wyjazd do Jachimowa nie jest już więc potrzebny, do brodzieństwo radu dociera dziś do każdego domu na całej kuli ziemskiej.

W interesie jednak chorych leży, by wystrzegli się fałszyfikatów, niezawierających radu. Prawdziwe okłady radowe „Radiumchemia” zaopatrzono są w godło republiki Czechosłowackiej. Towarzystwo „Radiumchemia” posiada w Polsce swoją autorytatywną reprezentację w Warszawie, ul. Śniadeckich 22, która udziela bezpłatnie wszelkich informacji o okładach radowych i innych preparatach promieniotwórczych z Jachimowa dla celów leczniczych.

ZAMKNIĘCIE TARGÓW KALWARYJSKICH

nastąpi 16-go sierpnia 1933.

Agendę dostaw i sprzedaży mebli przejmie

ZBIOROWY SKŁAD MEBLI MISTRZÓW STOLARSKICH W KALWARJI, RYNEK.

4564k

Straszna zbrodnia w Paryżu.

W Paryżu przy bulwarze Augusta Blanqui wydarzyła się straszna zbrodnia, która wstrząsnęła całym miastem. Przy bulwarze tym pod nr. 2 mieszkał bogaty handlarz win Guibal, którego rodzina stanowiła wzór szczęścia i spokoju. Stosunki pomiędzy p. Guibalem a jego żoną, oraz 18-letnim synem były poprostu idealne. I oto pewnego dnia mieszkańcy pp. Guibal stali się widownią niepowściągliwej tragedii.

Ktoregoś dnia p. Guibal oświadczył spotkanym na schodach sąsiadom, że wyjeżdża w podróż i wróci za jakiś tydzień. Równocześnie powiedział owym sąsiadom, że żona jego z synem wyjechali na wieś. Oświadczenie to nie wzbudziło u sąsiadów żadnych podejrzeń. Jednakże w cztery dni po odjeździe, dozorczyńi domu, sprzątajac na schodach, zauważyła, że z mieszkania pp. Guibal wydobywa się jakiś podejrzany zapach. Zaalarmowała więc sekretarza biu-

ra p. Guibal i wspólnie z sekretarzem wylamali drzwi.

Przybyłym przedstawił się straszny widok. Oto w kuchni leżał syn handlarza win z dwoma ranami na głowie. W jadalni leżała p. Guibal, na której ciele narzucono poduszki.

Oczywiście policja wszczęła natychmiast śledztwo w sprawie okropnej zbrodni. Podejrzenie padło przedewszystkiem na p. Guibal. W toku śledztwa wyszło na jaw, że ten wzorowy małżonek posiadał utrzymankę p. Magdaleny Solon, u której był codziennie popołudniu. Utrzymanka ta wyciągała od handlarza win znaczne sumy pieniężne.

Handlarz win uciekł ze swoją kochanką automobilem, przy czym obdarzył ją paszportem żony. W jakim kierunku odjechała zbrodnia para, nie wiadomo. Przypuszczalnie zbiegli oni w stronę granicy hiszpańskiej.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

(Si) **POGODA BEZ ZMIAN.** W godzinach porannych panowała wczoraj w Polsce środkowej oraz na Polesiu pogoda pochmurna, z gdzie-niegdzie zacinającym drobny deszczem. Poza-tem w całym kraju była pogoda słoneczna o zachmurzeniu przeważnie niewielkim. Temperatura o g. 7-jej w północnej połowie Polski wahała się od 13—16 stopni, w południowej zaś od 16—22. W okolicach gór w dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła (Zakopane 18, Krynica 15, Worochta 18). Opady w ciągu ubiegłej nocy ogarnęły Wielkopolskę, Polskę środkową oraz Polesie częściowo Wileńskie, osiągając a miejscami przekraczając 5 mm, Kalisz 8 mm, Białystok 7 mm, Września 5 mm.

Głęboka i obszerna depresja ze środkiem nad jeziorem Onega ogarnia Skandynawię, Finlandję, państwa bałtyckie oraz Rosję. Drugorzędna niższa barometryczna nad zatoką Biskajską. Poza-tem panuje wysokie ciśnienie.

O g. 8-jej rano zanotowano temperatury: Lon-

dyn 16, Paryż 15, Kopenhaga 16, Zurych 22, Wiedeń 21, Berlin 17, Praga 20, Budapeszt 22, Tallin 15, Helder 17, Ryga 16, Helsinki 16, Moskwa 16, Madryt 22, Neapol 24, Lizbona 24, Belgrad 23. W kraju: Warszawa 18, Lwów 21, Gdynia 17, Kraków 21, Wilno 15, Poznań 16, Zakopane 23, Katowice 19, Hala Gąsienicowa 18, Morskie Oko 14, Krynica 25.

Przewidywany przebieg pogody do południa 12 b. m. według danych PIM-a: Pomorze i Wielkopolska: pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, temperatura bez zmian, umiarkowane wiatry północno-zachodnie. W pozostałych dzielnicach kraju pogodnie i dość ciepło przy słabych wiatrach miejscowych.

Niepamiętna susza pozbawia Anglię wody.

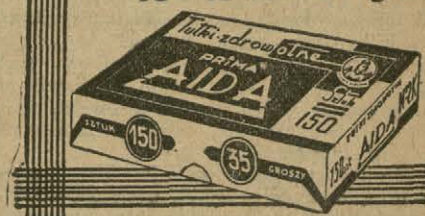
Z Londynu donosi (Mph): Od pewnego czasu w całej Anglii panujące upały spowodowały taką posuchę, że zachodzi oba-

NARESZCIE TUTKI,

KTÓRYCH PAN POTRZEBUJE

»PRIMA AIDA«

150 sztuk — 35 groszy.



wa braku wody w znacznej części Anglii. W obecnym stuleciu nie było w Anglii tak długotrwałej pięknej pogody.

Jak donoszą z wielu hrabstw w północnej Anglii, dotkniętych brakiem wody, ludność zmuszona jest transportować wodę przez kilka mil. Nawet i w Londynie niektóre fabryki, leżące nad dopływami Tamizy, ograniczyły godziny z powodu braku wody w tych rzekach.

Zdaniem ministerstwa rolnictwa niebezpieczeństwo jest szczególnie groźne dla państwa. Opady atmosferyczne od początku czerwca były o 1/3 niżej normy.

—ośo—

OSOBISTE.

ADWOKAT DR SEWERYN GOTTLIB, Kraków, Grodzka 32, wrócił i podjął urzędowanie.

—o—

UCZONY INDYJSKI ZWIEDZA MIASTA POLSKIE. Z Kalkuty przybył do Warszawy lekarz indyjski, dr. Bałza, wybitny uczyony oraz działacz na niwie społecznej pomocy lekarskiej w Indjach. Zwiedził on w Warszawie szereg zakładów i szpitali, interesując się specjalnie organizacją miejskich ośrodków zdrowia. Dr. Bałza zwiedził również i inne miasta polskie. Wyraża się on z wielkim uznaniem o pracy społecznej służby zdrowia w Polsce.

W 2 GIM DNUI CIĄGIENIA 4 TEJ KL. 27 LOTERJI PAŃSTW. padły nast. wygrane: 50.000 zł. na Nr. 127241, 20.000 zł. na Nr. 105617, 12.666, 15.000 zł. na Nr. 68.364, 10.7824, 5.000 zł. na Nr. 52462, 143202*, 2.000 zł. na Nr. 18262, 28425, 85295, 1.000 zł. na Nr. 70076, 139507, 11648, 54996, 69369, 146102, 152647, 500 zł. na Nr. 14776, 25619*, 16191, 42120, 73306*, 125836, 132583, 132714, 143801, 144146, 3570, 27314*, 83944, 121250, 131641, 400 zł. na Nr. 5013, 26907*, 32913, 11921, 44260, 47556, 51267, 91265, 102085, 105710, 134683, 40196, 10586, 34697, 45886, 55796, 65920, 93536*, 118584, 133558, 300 zł. na Nr. 4361, 3324, 7922, 15742, 27272, 27669, 29828, 31111*, 31721, 48693, 66898*, 70865, 76672, 79886, 82996, 84706, 97007, 97624, 95114, 102775, 144757, 109854, 110789, 134043.

PRZYJAZD WYCIECZKI STUDENTÓW WŁOSKICH. W dniu 13 bm. przybędą do Polski 2 wycieczki młodzieży faszystowskiej z uniwersytetów w Neapolu i Rzymie. Wycieczki te zwiedzą Poznań, Gdynię, Warszawę, Kraków, Zakopane, Katowice i Królewską Hutę, przebywając w Polsce około dwóch tygodni. Goście włoscy w liczbie około 60 osób podejmowani będą przez polskie organizacje akademickie.

(—) **CENY TARGOWE W KRAKOWIE.** Za witkwały dowieszone w ub. piątek na placu i targowice Krakowa płacono następujące ceny: Mleko niezbierane 18—20 gr., śmietana 1—1.20 zł., śmietanka 50—60 gr., ser zwyczajny 60—80 gr., masło deserowe 3—3.20 zł., zwyczajne 2.40—2.60 zł., jaja świeże sztuka 5—6 gr., ziemniaki kg 7—8 gr., buraki ewiki 8—10 gr., marchew 10—12 gr., cebula 12—15 gr., pietruszka 12—15 gr., seler 15—18 gr., włoszczyzna 15—18 gr., pomidory 1—1.40 zł., ogórki kopa 0.80—1.40, jabłka komp. kg 40—80 gr., gruszki 40—80 gr., śliwki 1.40—1.60 zł., wiśnie 0.60—1.40 zł., maliny 60—80 gr., borówki 15—20 gr., brzoszyna 10—35 gr., porzeczki 60—80 gr., karp żywy kg 2.40 zł., szczupak 4—4.50 zł., brzana i leszcz 4—4.50 zł., węślanie drobne i średnie 1.50—2.50 zł., kury żywe szt. 3—4.50 zł., kureczka para 2—4.50 zł., kaczki szt. 1.80—3 zł., gęsi 3.50—4.50 zł.

Z KRAJU.

KOLONJE DLA DZIECI POLSKICH Z FRANCJI. W uzupełnieniu akcji kolonijnej Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech, Związek obrony kresów zachodnich zorganizował kolonie dla grupy dzieci polskich z Francji. Akcja ta objęła ogółem około 120 dzieci, 60 dziewczynek umieszczonych zostało na kolonji w Mielźnie pod Gnieznem, 30 chłopców w Gniewkowie pod Inowrocławiem, oraz 37 chłopców w Strzelnie pod Poznaniem. Dzieci bawić będą na kolonjach w kraju 7 tygodni.

POŚWIĘCENIE NOWEGO KOŚCIOŁA NA KRESACH. W ostatnią niedzielę odbyło się poświęcenie kościoła w Zaostrowiecu, na samej granicy polsko-rosyjskiej.

Poświęcenia kościoła dokonał biskup piński ks. Bukraba w asyście licznego duchowieństwa. poczem nastąpiło przyjęcie wydane przez ordynata ks. Albrechta Radziwiła. Jest ciekawym, że równocześnie w tem kresowym miasteczku granicznym zbudowano kościół, cerkiew, a obecnie budują synagogę wszystko z materiałów ofiarowanych przez ks. Radziwiła.

LIKWIDACJA PAŃSTWOWEGO SEMINARIUM W BRZEZANACH. Ministerstwo oświaty zarządziło przydzielenie od roku szkolnego 1933/34 ostatnich kursów (IV i V), likwidującego się państwowego seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Brzeżanach do państwowego gimnazjum w Brzeżanach oraz zlikwidowanie pozostałych 3-ich klas szkoły ćwiczeń.

9 MIESIĘCY ZA KORZYSTANIE Z CUDZEJ KSIĄŻKI KASY CHORYCH. Przed sądem grodzkim w Łodzi stanął onegdaj Franciszek Piątek, oskarżony o nieprawne korzystanie z książki Kasy Chorych, zgubionej przez niejakiego Stanisława Siemińskiego. Oszust skazany został na 9 miesięcy więzienia.

WYKRYCIE SPELUNKI HAZARDU I NARKOTYKÓW W WARSZAWIE. Policja warszawska przeprowadziła onegdaj w nocy sto kilkadziesiąt rewizji w poszukiwaniu potajemnych domów gry hazardowej, rulet, oraz spelunek z narkotykami. W Warszawie istnieje około 120 takich potajemnych rulet, których wykrycie jest bardzo trudne, gdyż wszystkie tego rodzaju kluby zorganizowane są na sposób lotny, tzn. zebrania hazardzistów odbywają się codziennie gdzieś indziej. W czasie obławy na hazardzistów skonfiskowano kilkanaście rulet, kilkadziesiąt talii kart, znaczne kwoty pieniężne, opakowane w paczki i rulony, przyczem stwierdzono, że bawili się tam ludzie, znani w świecie finansowym, przemysłowym i towarzyskim, nawet wysoko postawione osobistości.

Równocześnie wykryła policja kilkadziesiąt spelunek narkomanów. Aresztowano około 100 osób, podejrzanych o utrzymywanie, lub popieranie tego rodzaju zakazanych przedsięwzięć.

(ki) **CZYJ APARAT?** U jednego z mieszkańców Łopusznej w pow. nowotarskim pozostawili przed niedawnym czasem jacyś nieznani osobnicy aparat fotograficzny. Znalazca aparatu chciał go doreczyć osobnikom w chwili, w której opuszczali jego mieszkanie, sądząc, iż aparat ten jest przez właścicieli zapomniany. Tymczasem rzekomi właściciele się nie zatrzymali, aby aparat zabrać, lecz rzucili się do ucieczki. Aparat został zatrzymany do czasu zgłoszenia się właściciela, a następnie wobec podejrzenia, że tajemniczy osobnicy weszli w jego posiadanie drogą nielegalną został oddany na posterunek P. P. w Łopusznej.

ZE ŚWIATA.

(KAP) **NOWE RELIKWIARZE DLA KAPLICY ŚW. DLA POMIESZCZENIA DROGOCENNYCH RELIKWIJ** przechowywanych w kaplicy Sanctum Sanctorum przy pałacu laterańskim przygotowano jedenaście nowych relikwiarzy, mających zastąpić relikwiarze dotychczasowe, które ze względu na swą wysoką wartość historyczną i w celu umożliwienia dostępu do nich dla badaczy, umieszczone zostaną w muzeum sztuki kościelnej przy bibliotece watykańskiej. Nowe relikwiarze są wykonane ze złota, srebra, malachitu i lapislazu, pięknie rytowane i ozdobione ornamentami z pereł, szmaragdów, szafirów, wschodnich rubinów, emalii i kryształami górskimi. Wykonanie to uzyskało całkowitą pochwałę papieża. Nowe relikwiarze, przed oddaniem ich do właściwego użytku wystawione zostały w apartamentach Borgiów.

MIEDZYNARODOWY KONGRES REKLAMY odbędzie się w początkach września w Rzymie: przedmiotem obrad kongresu będą kwestie, dotyczące reklamy we wszystkich jej rodzajach oraz ogłoszeń. W kongresie wezmą udział delegacje z wielu krajów.

NOWY POMYSŁ HITLEROWCÓW. Policja frankfurcka opatrzyła paszporty wszystkich żydów pieczęcią ze słowem „Jude”.

AUTOBUSY WYKONANE CAŁKOWICIE ZE STALI zaczęły kursować w Anglii. Pierwsze próby poczynione z wozami nowego typu dały doskonałe wyniki, dowiodły, iż eksploatacja autobusów metalowych jest ekonomiczniejsza od zwykłych, a uszkodzenia rzadsze.

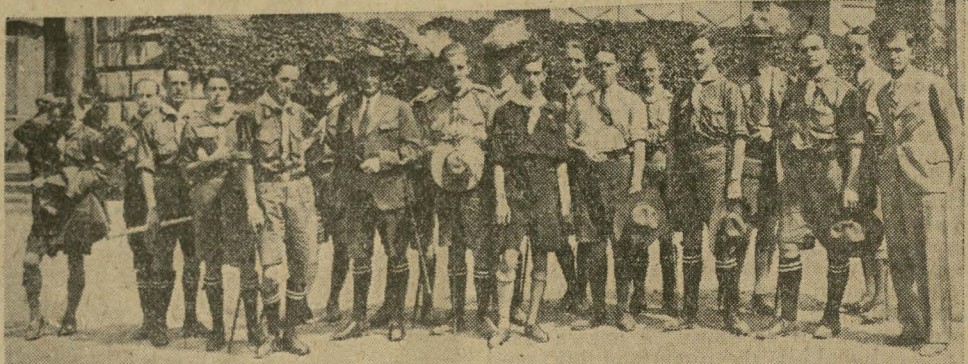
Naczelny skaut świata Baden-Powell zachwycony polskimi tańcami.

(Wywiad z gen. Baden-Powellem w polskim obozie).

Od specjalnego korespondenta z Jamboree dowiadujemy się: W ubiegły piątek o godzinie 5-tej wieczorem bawił w polskim obozie na Jamboree w Gödöllő twórca skautingu gen. Baden-Powell wraz z blisko setką najwybitniejszych osobistości ze świata skautowego wszystkich organizacji, które przybyły na wszechświatowy zlot. Oboz polski podejmował delegatów pod wieczorkiem urozmaiconym pokazami regionalnych tańców w oryginalnych kostiumach ludowych.

w tańcach ludowych wyraża się doskonale temperament narodu. Patrząc na tańce ludowe, można odczuć duszę narodu. Jest to jeden czynnik więcej wzajemnego zrozumienia się narodów.

— A tańce polskie?
— Są one bardzo, bardzo ładne. Macie ich imponujący repertuar, a przytem one, was doskonale charakteryzują. To wy, skauci polscy, byliście tymi, którzy tańce ludowe wysuwali zawsze na poważne miejsce pokazów skautowych. Robicie dobrze.



Wycieczka skautów szwedzkich, która we czwartek wieczorem przybyła do Krakowa, zwiędzała w piątek przed południem zabytki Krakowa. — Na zdjęciu grupa harcerzy szwedzkich na dziedzińcu wawelskim.

Przyjęcie wypadło doskonale. Podczas podwieczorku harcerze polscy wraz z harcerkami odtanńczyli w strojach ludowych kilka tańców regionalnych, które swą barwnością i temperamentem wzbudziły ogólny zachwyt wszystkich. Sędziwy twórca skautingu kilkakrotnie odbiegał od stołu bliżej tańczących, by sfilmować swym aparatem niektóre momenty tańców, co wywoływało za każdym razem ogólny entuzjazm.

Wywiad z twórcą skautingu o polskiej wyprawie.

W czasie podwieczorku naszemu sprawozdawcy udało się zrobić z sędziwym „Dziadkiem”, jak skauci nazywają Baden-Powella krótki wywiad.

— Czy Jamboree w Gödöllő różni się czym od poprzednich Jamboree?

— O, tak! Jest tu dużo ciekawych, oryginalnych rzeczy. Naprzykład dużo widzę folkloru, a szczególnie tańców ludowych.

— Wiecie — ożywia się Skaut naczelny, lekko mrużąc oczy — gdy naprzykład teraz patrzę na tańczących przed nami mazurą, widzę jeszcze jedno potwierdzenie sądu, że

Inne nacje będą was niewątpliwie coraz więcej naśladować.

— Jakże myśli nasuwa druhowi Skautowi naczelnemu pobyt w polskim obozie?

— Myślę o waszych dziewczętach-harcerkach, które przyjechały znów z wami na Jamboree. Myślę, że współdziałanie skautów i skautek jest również zjawiskiem bardzo sympatycznym, w którym również coraz więcej znajdować powinniście naśladowców.

— Czy to już wszystko?

— Nie. Jeszcze jeden szczegół. Polskie szybowce. Jest to znakomity teren do ekspansji skautowej. Uderzyło mnie, że w tym dziale jesteście tak dobrymi pionierami. Spodziewałem się, że i tu inne narody pójdą waszym tropem.

— No, narazie dość — śmieje się Skaut naczelny. — Musicie zadowolnić się tylko trzema uwagami, choć gdyby był czas, dałoby się mówić o różnych rzeczach.

Po półtoragodzinnym pobycie w polskim obozie i serdecznej pogawędce z posłem Rzplitej p. Łepkowskiem Baden-Powell oświecając w dniu 16-go b. m. przybył do Gdyni, odjechał autem żegnany owacyjnie przez skautów i tłumy publiczności.

Wszechświatowski zlot skautów odbędzie się w r. 1935 w Polsce pod Krakowem

(HAP) W ubiegłą niedzielę dn. 6 b. m. przed południem odbyła się w polskim obozie na Jamboree konferencja delegatów wszystkich organizacji skautów słowiańskich.

Konferencji przewodniczył przewodniczą-

cy Związku Harcerstwa Polskiego, p. wojewoda dr. Michał Grażyński. Między innymi w konferencji wzięli udział: twórca skautingu czeskiego Svojsik, Zidlicki, z Jugosławii Paweł Konaver, Milorad Macura i Gajić Monrulo, z Bułgarii Stefan Stoja-

(B) **WIEŻA 110-METROWEJ WYSOKOŚCI.** W Mediolanie, w parku Castello Sforzesco dokonano min. robót publ. di Crollanza uroczystego poświęcenia wieży Littoria, mającej 190,95 metrów wysokości. Katedra medjołańska przewyższa nową budowlę tylko o 30 cm średnica podstawy wieży wynosi 6 m.; w górze zwieża się średnica wieży do 4,45 m. Na wysokości 97 m. urządzono restaurację, w której może pomieścić się 50 osób. Na wysokości 100 m. znajduje się bar.

TRAGICZNA ŚMIERĆ STUDENTA POLAKA W PARYŻU. Z Paryża donosi (zf): Parę dni temu zmarł w Paryżu w warunkach tragicznych student polski, 28-letni Zygmunt Szunke-Herman, członek tutejszego Koła Pomocy Oświatowej. Pewnego wieczoru, znajdując się w swym pokoju w towarzystwie przyjaciela i narzeczonej, usiadł w trakcie rozmowy na krawędzi okna. Nieuważnie stracił on równowagę i z nim obecnym spostrzegli się, leżał on już na ulicy, spadłszy z czwartego piętra. Odwieziony do szpitala de la Charite w stanie beznadziejnym, zmarł tam wkrótce, nie odzyskując już przytomności.

(b) **NAJCZULSZA WAGA NA ŚWIECIE.** Urząd miar i wag stanu Massachusetts w U. S. A. posiada wagę o niezwykle subtelnej budowie, działającą z nieznaną dotąd dokładnością. Dla wykazania czułości tej wagi służy następujące doświadczenie: waga zostaje zrównoważona przy obciążeniu 20 kg., następnie z każdej strony dokłada się po jednym arkuszu papieru (ciężar tych arkuszy jest jednakowy), a na jednym z nich robi się ołówkiem trzy kreski: tak minimalna nadwaga wystarcza, aby przeciągnąć szalę. Obciążenia wykazały, że ciężar 20 kg. został zrównoważony z dokładnością do jednej stutysięcznej grama.

(PAT) **ZAKIEŁKOWAŁA PSZENICA Z PARYŻU.** 5000 LAT. Donoszą z Bombaju, że podczas badań archeologicznych w Mohenjo Doro koło Bombaju znaleziono w jednym z odkrytych gro-

bowców pszenicę w stanie skamieniałym, leżącą tak około 5000 lat. Ziarna tej pszenicy zasiane na terenach szkoły rolniczej w Umedpur zakiełkowały i dały plon. Odnaleziona pszenica należy do gatunku zupełnie już dzisiaj nieznanego i posiada wysoką wartość spożywczą.

(nb) **STRASZLIWE NASTĘPSTWA EKSPLOZJI SIECZKARNI.** W Jugosławii wydarzył się wypadek niestłuchany tragiczny w swych następstwach. Na granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej w pewnej wiosce pod Kovinem eksplodowała sieczkarnia, przyczem 14 osób, między temi 11 dzieci, doznało śmiertelnych ran. 8 rannych zmarło w ciągu dnia wskutek trzeciego stopnia poparzenia, reszta walczy ze śmiercią.

ŚLUB 17-LETNIEGO Z 12-LETNIA. Prezydent republiki francuskiej zezwolił specjalnym dekretem na małżeństwo 17-letniego młodzieńca z 12-letnią dziewczynką. Młodociągnię nowożeńcy są dziećmi włościan z malej wsi, położonej w pobliżu Clermont.

(c) **PLYTY GRAMOFONOWE Z PORCELANY.** Japoński fabrykant porcelany Oiwa wynalazł mieszaninę porcelany z kaoliną i jemu tylko znanych środków chemicznych, z której wyrabia płyty gramofonowe, mające być w porównaniu z płytami ebonitowymi, wiecznotrwałe i doskonale oddające tony i głos. Płyty ebonitowe ulegają w ciągu mniej więcej 50 lat zniszczeniu.

— 0 —
SZKOŁA PODCHORAŻYCH MARYNARKI WOJENNEJ W TORUNIU POSZUKUJE WYKŁADOWCY JĘZYKA FRANCUSKIEGO. Warunki do omówienia Wymagania: nieprzekroczone 45 lat, nieskazitelność obywatelska, wyższe wykształcenie (krajowe lub zagraniczne), pożądana znajomość służby morskiej Podania z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów składają do dnia 1 września 1933 r. do Komendanta Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu. Kwatermistrz S. P. M. W. Nr. 211.

now, Hristo Gateff i Ahneff Hia, i inni.

Na konferencji ustalono szereg wytycznych pracy skautingu słowiańskiego, omówiono sprawy Biura Skautów Słowiańskich, które pozostawiono nadal na przeciąg jednego roku w rękach czeskiej organizacji skautowej „Svazu Junaku Skautu”. Czechosłowacy przyrzekli poprzeć kandydaturę Polski do Międzynarodowego Komitetu Skautowego.

Postanowiono jednogłośnie, że następny wszechświatowski Zlot skautów odbędzie się w Polsce w 1935

roku. Poprzedni zlot odbył się w 1931 r. w Pradze. Jako miejsce zlotu proponowane są okolice Krakowa.

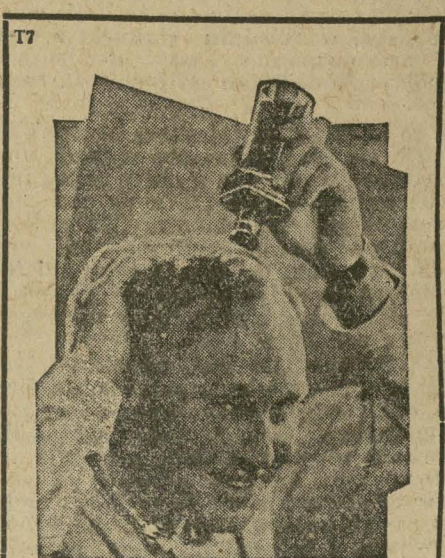
Propagandowy wyczyn polskiego skauta w Budapeszcie.

HAP donosi nam z Jamboree: Dnia 6 bm. gen. Baden-Powell odwiedził oboz skautów szybowników. Po dokonaniu przeglądu szybowców udał się na start, gdzie obserwował loty szybowców zawodniczych i szkolnych. W międzyczasie odbył się pokaz modeli szybowcowych.

Start odbywał się przy pomocy samolotów. Najpierw wystartował szybowiec skautów węgierskich „Professor”, następnie polski „Komar”. Na polskim aparacie bezsilnikowym poleciał Kazimierz Kula, który sprawił Budapesztowi niemałą niespodziankę. Oto harcerz Kula, korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych, odczepił się od samolotu na wysokości 600 metrów, wznosił się na wysokość 1200 metrów i wziął kurs na Budapeszt. Po kilkudziesięciu minutowym żaglowaniu nad stolicą Węgier wylądował na placu Hallera na przedmieściu Budapesztu. Lądowanie mimo nieznanego terenu, odbyło się zupełnie gładko i pomyślnie i wywołało niebywałą sensację wśród tłumów publiczności, która momentalnie zbiegła się naokoło szybowca. Harcerz Kula wysiadłszy z aparatu powitał znanym powszechnie w Budapeszcie pozdrowieniem „Czuwaj!” zebraną publiczność, a skoro ta zorientowała się, że ma do czynienia z Polakiem, okrzykiem „Niech żyje Polska!” nie było końca. Dzielnego harcerza obdarzono kwiatami i owocami, a dużo osób wydzieło go sobie z zaproszeniami na obiad. — Policja węgierska w liczbie 25 policjantów otoczyła aparat, aby uchronić go od uszkodzenia przez tłumy.

Po obiedzie u jednego z wyższych oficerów węgierskich harcerz Kula przy pomocy skautów węgierskich rozmontował szybowiec i przetransportował go ciężarówką autem na lotnisko do Gödöllő, żegnany entuzjastycznie przez tłumy publiczności, która bez przerwy wiwatowała na cześć Polski.

Dzienniki polskie podały, jakoby lądowanie w Budapeszcie miało być przymusem, gdy tymczasem, jak nam opowiada sam pilot Kula, przez lądowanie w Budapeszcie chciał przyczynić się do rozświecenia imienia polskiego harcerstwa, które na ostatnim Jamboree zdobyło sobie tyle uznania i sympatii wszystkich narodów, a przede wszystkim Węgrów.



Rano lub wieczorem skórę głowy zwilżyć preparatem

Trilysin

to napewno pomoże!

Lupież znika
Wypadanie włosów ustaje
Włosy odrastają

Równie niezbędny
jak Trilysin dla włosów jest
Eukutol dla cery!

„IKS“

jedyny preparat do czyszczenia metali szyb, luster i t. p.

„TRIKS“

jedyny proszek do szorowania naczyń kuchennych, stołów, posadzek i t. p.

Wszędzie do nabycia

Teatr, literatura, nauka i sztuka.

„TRUBADUR“ Z ADĄ SARI odegrany będzie dziś, tj. w sobotę, 12 bm.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE JAK PRZED 150 LATY. W czasie kongresu światowego historyków, który odbędzie się w Sztokholmie od 4 do 7 września, uczestnicy kongresu będą mieli możliwość podziwiać sztukę teatralną z przed 150 lat ze ścieśm i wiernym uwzględnieniem ówczesnego tła, kostymów, umiędłowania, obyczajów etc. Przedstawienie to odbędzie się w teatrze dworskim w Drottningholm, zbudowanym za panowania Gustawa III. Dekoracje, rekwizyty i instalacje teatralne z owych czasów znajdują się w dobrym stanie i będą użyte podczas przedstawienia dla historyków, jako fachowych znawców ówczesnej epoki, kiedy radio, kino, auto, samolot były nieznane.

16-LETNIA GIMNAZJALISTKA ZAANGAŻOWANA DO TEATRU REINHARDTA. (m. l.) Sensacja wiedeńskiego świata teatralnego jest zaangażowanie do teatru Reinhardta (Josephstadt) 16-letniej gimnazjalistki, Wiedenki, nazwiskiem Inge List, która nie mając powdzenia w szkole, a zdradzając wybitny talent aktorski postanowiła poświęcić się karierze sceniczej, ukończywszy w tym celu szkołę dramatyczną. Została ona z miejsca do teatru przyjęta i grać będzie rolę podłotki w sztuce p. t. „Ende schlecht — alles... gut“.

ZGON SŁYNNEGO ARCHITEKTA (KAP). W Mediolanie zmarł słynny architekt włoski senator Luca Beltrami, wielki przyjaciel Piusa XI, który mu powierzył budowę nowej pinakoteki watykańskiej i restaurację kopuły bazyliki św. Piotra.

ODCZYT POLAKA W RADJO PARTYSKIEM. Z Paryża donosi (Zf): Pod protektoratem francuskiego Ministerstwa Turystyki wygłoszony jest ze stacji radiowej na wieży Eiffla cykl odczytów o Francji w języku esperanckim. Dla wygłoszenia odczytu p. t.: „Bordeaux, trzeci port francuski i jego zabójczy“, zaproszony został p. Grenkamp-Kornfeld, skarbnik paryskiego Związku Dziennikarzy Polskich. Odczyt ten wygłoszony został w ubiegłą sobotę.

(PAT) NOWE SZTUKI. W Paryżu i w Londynie wystawiona będzie w najbliższym czasie nowa sztuka Luigi Pirandello „Odnaleźć siebie samego“. Jako temat Pirandello obrał życie słynnego artysty. Znanego włoskiego pisarza i akademika Maksyma Bontempelli zapowiada nowy dramat w czterech aktach p. t. „Głód“, przygotowany dla aktorki Marty Abba.

ZGON WYBITNEGO PUBLICYSTY DUNSKIEGO. (PAT). Zmarł w Kopenhadze redaktor Henryk Cavling, znany publicysta, który od 1904 do 1928 r. był redaktorem naczelnym wielkiej gazety „Politiken“. Red. Cavling był ogólnie uważany za pioniera nowoczesnego dziennikarstwa w Danii i za jednego z najwybitniejszych dziennikarzy genewskich.

SEISMOLOGIA W SOWIETACH (PAT). Ze względu na rozległość terenów Związku Sowieckiego, badania seismograficzne posiadają tam znaczenie specjalne. Ogólnymi pracami w tej dziedzinie kieruje Instytut Seismologiczny w Leningradzie (jeden z trzech na świecie, drugi znajduje się w Tokio, trzeci w Kalifornii). Na terenie Zw. Sowieckiego znajdują się 7 stacji seismologicznych, a mianowicie w Pułkowie, Szwedłowsku, Irkutsku, Władystoku, Baku, Taszkencie i Kuznie. Poza tym czynnych jest 20 mniejszych punktów obserwacyjnych. Przeszło milion rubli asygnowanych jest rocznie na te badania. Badania seismologiczne obecnie nie ograniczają się jedynie do notowania wstrząsów, seismologowie biorą udział w ekspedycjach naukowych, określając miejsca odpowiedzialne dla zakładania wiekszych centrali elektrycznych, skupisk fabrycznych etc. Za pomocą badań seismologicznych udało się również uzonym, sowieckim odkryć istnienie pokładów mineralnych w Azji centralnej, na Uralu i na Kankazie.

WŁOSKIE NAGRODY LITERACKIE (PAT). Jury nagrody literackiej miasta Viareggio za rok 1933 przyznało sumę 8.000 lirów Achillesowi Campanile z książki „Sw. Bernardyn de Sieny“, Pauline Masino „Peryferja“, Bino Sadriniattelliego „Gry chłopców“. Przyznano jednocześnie dwa wielkie złote medale poetom Auro d'Alba i Konradowi Govoni. W przyszłym roku nagroda zostanie powiększona do 25.000 lirów a do składu sędziów powołani zostaną: akademik Ludwik Pirandello i Delfin Cinelli Achilles Campanile jest uważany za jednego z najzdolniejszych humorystów włoskich młodego pokolenia. Był on w pewnym okresie autorem najbar dziej poczytnym. Niedawno wystawił w teatrze Barberini w Rzymie pierwszą swą pracę teatralną, która publiczność przyjęła wyjątkowo nieprzychylnie.

Co grają w teatrach?

Sobota, dnia 12 sierpnia 1933.

Warszawa. Narodowy: „Obiad o 8 ej“, Nowy: „Hau, Hau“, Letni: „Chciałabym ciebie“, Pol ski: „Porucznik Przecinek“, Ateneum: „Dziwak“, Kameralny: „Żyda na stos“, im. Żeromskiego: „Bia łe fatuszki“, 8.30: „No, no, Nanette“, Rex: „War szawa-Chicago“, Mignon: „rewia“.

Kraków. Teatr m. J. Słowackiego: „Trubadur“, Bydgoszcz. Teatr miejski: „Ciotka Karola“, Toruń. Teatr polski: „Dziękuję za służbę“, Wilno. Teatr letni: „Co on robi w nocy“, Lutnia: „Baron Kimmel“.

DOSKONAŁY WYPOCZYNEK

i pełny skutek przeprowadzonej kuracji uzyskasz, jeśli jednocześnie wzmocnisz Twój organizm przy pomocy Omaltyny. Zawiera ona bowiem najbardziej wartościowe substancje odżywcze eks traktu słodowego, mleka, jaj i kakao w skoncen trowanej, łatwo rozpuszczalnej i dzięki temu szyb ko i całkowicie strawnej formie. Nabywając Ovo maltynę, nabywasz czysty środek odżywczy, który natychmiast przechodzi w krew, wzmacnia orga nizm, zaopatrując go w bogaty zapas zdrowia i energii. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach już od 2 zł. za puszkę.

4565k

Krynicki Festival

atrakcją dla miłośników sztuki.

Wiadomość o pierwszym Festivalu Krynickim, mającym się odbyć w czasie od 20 sierpnia do 10 września, zelektryzowała melomanów i miłośników sztuki.

Do Krynicy wybiera się ogromna ilość turystów, pragnących skorzystać z niezwy kłej ulgi kolejowej, jakiej udzieliło mini sterstwo komunikacji i zobaczyć tę kon centrację polskich znakomitości ze świata literatury, sztuki i sportu. Zespołu takiego dotychczas nigdy w Polsce w jednym cza sie i w jednym miejscu nie widziano. Pro gram Festivalu jest istotnie imponujący.

Sam już udział 60-osobowej orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyrykcją Grzegorza Fitelberga świadczy o wysokim poziomie intencji artystycznych dyrekcyi Festivalu Krynickiego.

Repertuar symfoniczny obejmuje zarów no muzykę klasyczną jak i nowoczesną polską, poza tem cały szereg koncertów mistrzowskich z udziałem muzyków, śpiewa ków i t. d. Sensacją muzyczną będzie udział Karola Szymanowskiego.

W dziedzinie teatru odbędzie się na sta djonie widowisko teatralne, ilustrujące w słowie, tańcu i muzyce, (w kompozycji Ro mana Palestra) obrzędowość polską w in scenizacji Leona Schillera p. t. „Gody We selne“. Widowisko to opracował zespół Ireny Solskiej, zaś montaż reżyserski na stadionie objęła Stanisława Wysocka.

Niezależnie od tego widowiska pod go lem niebem, dadzą artyści Teatru Narodo wego z udziałem L. Solskiego, J. Węgrzy na, M. Cwiklińskiej i in. komedie Fredry „Pan Jowialski“. Będzie to w okresie po 1 września, to jest już po wyjeździe teatru lwowskiego z Krynicy.

Ostatnią atrakcją Festivalu będą wie czory literackie, z udziałem najwybitniej szych polskich pisarzy. Pomiedzy innymi, przygotowane są występy znanego feljeto nisty Z. Nowakowskiego na estradzie od czytowej Festivalu Krynickiego.

O dalszych szczegółach, które kompletu je dyrekcyja programowa Festivalu donie siemy niebawem.

Gościnne występy!

403g

Gościnne występy!

UROCEJ STASI BALCERAKÓWNEJ
z Warszawskiej rewii w KABARECIE MOULIN ROUGE w Krakowie.

Kucyler Sportowy.

Ostatnie przygotowania Katowic do mistrzostw Polski w tenisie.

Z Katowic donosi (Kl): Jak już zapowiadaliśmy, w dniach od 14—20 bm. odbędzie się w Katowicach mistrzostwa tenisowe Polski. Organizacji mistrzostw podjął się tenisowy Klub Pogoni w Katowicach, który przygotował się starannie do ich sprawnego przeprowadzenia, jakoteż umożliwienia jaknajszerszemu warstwowi publiczności oglądania tej atrakcyi sportowej sezonu. W tym celu zbudowano nową na kilkadziesiąt osób obłożoną trybunę, z której będzie można swobodnie oglądać przebieg poszczególnych gier.

W tym roku mistrzostwa z powodu braku udziału Tłoczyńskiego straciły poważnie na atrakcyjności, albowiem w zajęciu pierwszego miejsca nikt nie może przeszkodzić Hebdzie. Brak na starcie Maksa Stolarowa, przesadza również zwycięzcy drugiego miejsca przez Witmana. Niezmiennie ciekawą natomiast będzie walka dwu najlepszych donbli Polski, a mianowicie: Tłoczyński, J. Stolarow-Hebda, Witman o

mistrzowski tytuł i zaszczyt reprezentowania barw Polski na międzypaństwowych zawodach. Szanse obu par są niemal zupełnie sobie równe, tembardziej walka zapowiada się sensacyjnie.

O wiele więcej sensacji dostarcza publiczności śląskiej mistrzostwa juniorów, wśród których na starcie zobaczymy przyszlą elitę tenisową Polski z fa worytem Bratklem, Tarlowskim, Spychalą, oraz niebezpiecznym śląskim tenisistą Phalem.

U pań od zeszłego roku sytuacja zasadniczo nie doznaję żadnych zmian. Tytuł mistrzowski wzorem lat ubiegłych przypadnie łatwo Jędrzejewskiej, al drugie miejsce nastąpi tradycyjnie walka pomiędzy Volkmerówną i Dubieńską do której niespodzianie może dorzucić także słowo Stefanówna.

Program zawodów przewiduje rozpoczęcie gier od 9 rano do 14 i od 15 do 19 wieczór.

Zakończenie kursu instruktorów bokserkich P. Z. B.

Z Poznania donosi (St): Kurs instruktorów bokserkich, zorganizowany przez P. Z. B., zakończył się onegdaj w Poznaniu. Egzamin złożyło 19 uczestników na 22 zapisanych na kurs. Egzaminatorami byli: por. Łaplański, kom. okr. ośrodek W. F., kpt. związkowy P. B. Kościelski, kpt. dr. Grodzki, i trener Stam. Kurs, który trwał 5 tygodni, stał istotnie na wyso cię pożytecznym, a w ostatnim dniu wszyscy jego ucze snicy zdobyli P. O. S.

Z wynikiem bardzo dobrym ukończyli kurs pp.: Cendrowski z Warszawy, Wende z Katowic, Kolański z Poznania i Rutkowski z Inowrocławia. Na uczystości zamknięcia kursu przemawiał prezes P. Z. B. dyr. Baranowski następnie jeden z zawodni ków, który podziękował Władzom P. Z. B. za zorga nizowanie po raz pierwszy od czasu istnienia PZB powyższego kursu, wreszcie por. Łaplański w imieniu władz wojskowych.

Znaczący należy, że kurs ujawnił dwa nowe ta lenty bokserkich. Pierwszy, to Słazak Koloński z Ry bnika (waga półśrednia) rdugi Rosenblum z Białego stoku. Obydwaj reprezentowali się świetnie w ringu na zawodach, które odbyły się na zakończenie kur su. Władze P. Z. B. wiele sobie po nich obiecują.

Zawody kolarskie w okręgu sosnowieckim.

Ze Sosnowca donosi (Lip): Makkabi w Sosnowcu urządziła wyścig kolarski o mistrzostwo klubu na dystansie 50 km Sosnowiec—Nowy Bieruń i zpowro tem Mistrzostwo klubu zdobył Leitner w czasie 1 godz. 40 min. 10 sek., 2) Katz 1 godz. 41 min. 11 sek., 3) Tiwkwit 1 godz. 42 min. W kategorii juniorów: 1) Kupfer 1.45 godz.

W Czeladzi odbył się w niedzielę wyścig kolarski o mistrzostwo CKW na trasie 50 km Czeladź—Gro dziec—Saczów—Piekary—Brzeziny Śląskie i zpowrotem do Czeladzi. Do wyścigu stanęło 8 zawo dników. Tytuł mistrza klubu CKW zdobył Trzankowski 1 godz. 26 min., 2) Regalski 1.28 godz., 3) Ryś 1.32. Zawody wywołały w Czeladzi duże zainte resowanie.

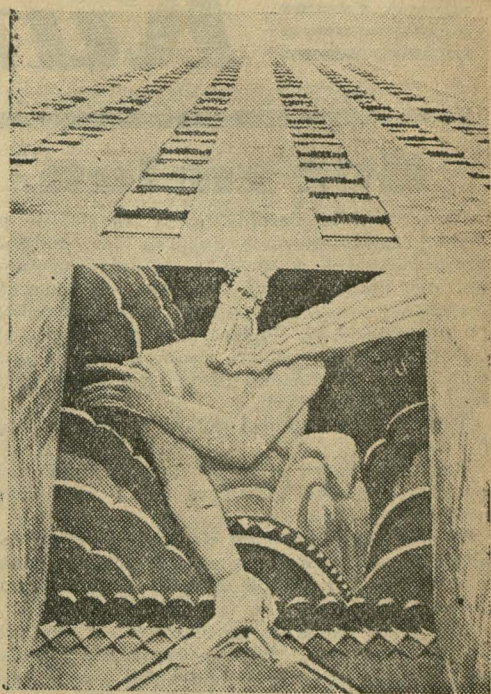
Sensacje tenisowych mistrzostw Niemiec.

W dalszym ciągu mistrzostw Niemiec w tenisie, rozegrano ćwierćfinały w grze podwójnej panów, o raz w grze pań. W pierwszej z tych konkurencyj u derza porażką silnej pary japońsko-nowozelandzkiej Stedman—Itto w spotkaniu z Niemcami Nourney—Eichner. W grze pań sensacją była porażka Francu zki Adamoff w spotkaniu z Stuck-Reznleek, oraz Szwajcarki Payot, która broni tytułu, w spotkaniu z Henrotin.

Wyniki zawodów były nast.: gra pań Henrotin—Payot 6:6, 6:2, 6:3, Schombourgk—Welhe 6:2, 6:3, Stuck Adamoff 6:3, 6:4, Krahwinkel—Dearman 6:2, 8:6, Gr apowójna panów: Satch i Nunol—Stalios i Sperling 9:7, 6:0, 6:1, Lorenz i W. Menzel — Uthmöl ler i Walsh 6:6, 6:3, 4:6, 6:1, Kukuljevie i Puncce o Ritchie i Burrows 3:6, 6:0, 6:1, 2:6, 6:0, Nourney i Eichner — Stedman i Itto 6:3, 6:4, 6:0, Jacobsen i Gleerup — Fo d'Ostiani i Bacigalupo 6:3, 6:4, 6:2, dr. Dessart i Frenz — Gottschewski i Pietzner 1:6, 6:3, 6:3, 6:3, Tuckey i Tinkler — Schomburg i Schwen ker 6:2, 6:1, 6:2, R. Menzel i Rohrer — Heydenreich i Hartz 6:0, 6:2, 6:1.

Wyniki ćwierćfinałów gry podwójnej panów były nast.: Satch i Unnol — Lorenz i W. Menzel 6:3, 7:5, 4:6, 6:4, Nourney i Eichner — Kukuljevie i Puncce o 6:3, 4:6, 6:2, 5:7, 6:3, Frenz i dr. Dessart — Jacobsen i Gleerup 6:1, 2:6, 6:4, 6:4, Tuckey i Tinkler — R. Menzel i Rohrer 3:6, 6:2, 6:4.

Atlas dźwięga drapacze chmur



W New York City w kompleksie gmachów Rockefellera umieszczono na parterze jed nego z t. zw. „drapaczów chmur“ widocz na naszym zdjęciu rzeźbę olbrzymią, przedstawiającą Atlasa, dźwigającego na plecach olbrzymi ten gmach. Tło rzeźby lśni od złota i czerwieni.



Najpewniej chroni przeciw odpa rzeniem Galmanin Karpińskiego.

455 k

Turniej tenisowy o mistrzostwo Rabki

Rabka, 11 sierpnia (M). W dniu dzisiejszym pra wie wszystkie gry zostały doprowadzone do finału, który odbędzie się jutro o godz. 9.30 rano. Bardzo ciekawie zapowiada się finał gry pojedynczej panów co względu na doskonałą obecnie formę Tarlowskie go, który gładko wygrywa z Jaworskim i Koleczem II. Finał pojedynczy pań wobec zwycięstwa Dubieńskiej nad doskonale grającą Pozowską wzbudza także duże zainteresowanie.

Poszczególnie wyniki: Bratek—Herbst 6:3, 6:4, Alt sehüller—dr. Liebling 6:2, 6:3, Kolec II—dr. Ostrow ski 6:2, 6:1, Tarlowski—Jaworski 6:0, 6:0, Tarlowski—Kolec II 6:0, 6:2, Bratek—Altsenhleir 7:5, 6:0, Jędrze jowska—Orzechowska 6:0, 6:1, Dubieńska—Pozowska 6:4, 6:0.

Klasa II panów: Pawłowski—Steiner 6:0, 6:2, Mu szyński—Steiner 6:4, 6:1, Kuslak—dr. Kremer 6:0, 6:1, Muszyński—Leblowitz 6:2, 6:3, Pawłowski—Muszyń ski 6:4, 6:2. Duży sukces Pawłowskiego. Lechner—Moor 6:3, 6:4, Laehner—Kuslak 6:4, 6:4.

Klasa II pań: Do finału doszła Jędrzejowska Zofia, która z każdym dniem poprawia wybitnie swoją grę i już teraz może być zaliczona do najlepszych rakiet Polski. Duży sukces odniosła również Bielaws ka (Bydgoszcz) mistrzyni Rodziny Wojskowej bi jąc Haberównę i Groblewską Jędrzejowska Zofia—Bendetz 6:0, 6:3, Bielawska—Haberówna 6:4, 4:6, 6:4.

Gra podwójna panów: Pawłowski—Moor—dr. Kre mer—Wiczorkowski 6:0, 6:2, Kuslak—Lechner—dr. Lie bing—Herbst 7:9, 6:4, 9:7. Sensacyjna porażka do skonalnego dubla Cracovii.

Gry mieszane: Bendetz—dr. Liebling—Pozowska—Kolec II 6:1, 6:3, Dubieńska—Tarlowski—Boniewska—Herbst 6:8, 2:6, 6:3.

Jutro dalszy ciąg gier podwójnych panów, gier mieszanych oraz finały gry pojedynczej panów i gry pojedynczej pań. Początek o godz. 9 rano i o 3 ej popołudniu.

V. KOLARSKIE MISTRZOSTWO KRAKOWA pod protektoratem p. prezydenta m. Krakowa dr. Ka plickiego, organizuje w dniu 15 sierpnia br. RKS Legia w Krakowie, na trasie okrojnej Cichy Ka ciek — Bronowice—Balice — Krysypinów — Przegorza ty — Wola Just. — Cichy Kacik, 3 okrążenia 75 km. dla nieocenionych zawodników oraz bieg dla niestawarzonych kolarzy i okrążenie — 25 km. Start i meta w al. 3-go Maja, obok parku sport. RKS Legia o godz. 3 rano. Zgłoszenia do biegu przyjmuje się na boisku RKS Legia codziennie od 6—8 wieczorem.

(St) WICEMISTRZ POZNAŃSKIEJ A-KLASY, dru żyna Liga Debec w całości przeszła do kolejowego Przystosowania Wojskowego i pod tą nazwą wystę pować będzie w przyszłym sezonie.

(St) ATRAKCJA NAJBLIŻSZYCH DWÓCH DNI ŚWIATECZNYCH W POZNANIU (13 i 15 bm.), będą zawody o wejście do Ligi między poznańską Legią a Turystami z Łodzi oraz między Legią a Polonią z Warszawy. Obydwa mecze odbędą się na stadionie miejskim o godz. 16.30. Zawody te w dużej mierze wyjaśnią, która z tych trzech drużyn zdobędzie mi strzostwo grupy pierwszej. Zainteresowanie temi za wodami bardzo duże.

ZAWODY KONNE W CIECHOCINKU odbędą się w dn. 15 bm. jako w dniu święta żołnierza pod pro tektorem gen. Norwid Neugebnera. Oczekiwany jest wielki zjazd ziemi kujawskiej Organizacja za wodów spoczywa w rękach doświadczonych znaw ców sportu konnego gen. Zahorskiego. W program za wodów wejdą dwa konkursy oficerskie i 1 podoficerski. Początek zawodów w dn. 15 bm. (wtorek) o godz. 15.

SEDZIOWE NIEDZIELNYCH MECZÓW LIGO WYCH. Obsada sędziowska na niedzielne mecze li gowe przedstawia się następująco: Ruch—Pogon p. Gruska, Legia—Wisła (stadion Legji godz. 16.45) p. Wardaszkiewicz, Podgórze—Czarni p. Marcowski. — O wejście do Ligi grają: Polonia bydgowska—Polonia warsz. p. Polniaszek, Legia—Turyści p. Brzeziński, Olsza—Naprzód p. Frank, Hasmona—Polonia przemy ska p. Brożek, 4 d. s. p.—WKS p. Bandola.

(A. Sz.) W DRUGIM DNIE MECZÓW TENISOWE GO W. L. T. K. — LEGIA W WARSZAWIE wyniki były następujące: Popławski (W.)—Majewski 6:4, 4:6, 6:1, Tłoczyński (L.)—Spychala 6:3, 4:6, 6:2, Hettinge rowna i Tłoczyński — Lilpopówna i Popławski 6:1, 6:3. Ostatni wynik meczu 5:2 na korzyść Legji. Legia zmierzy się w drugiej połowie sierpnia z lwow skim klubem tenisowym w półfinale drużynowych mistrzostw polskich.

Bóle głowy są najczęściej wynikiem zaburzeń w działaniu żołądka i jelit. WODA GORZKA MORSZYŃSKA w dawce od ¼ do 1 szklanki usuwa przyczynę choroby.

WYCIECZKI DO AUSTRJI

Pierwszy wyjazd 19 sierpnia

Natychmiastowe zgłoszenia, ze względu na ograniczoną ilość uczestników przyjmując

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „FRANCOPOL“

WARSZAWA, Mazowiecka 9. Tel. 206-73 i 286-30.

Bez zmian.

Warszawa, 11 sierpnia. (MG) Na giełdzie prywatnej zainteresowanie dolarem w godzinach przedgieldowych w stosunku do dnia wczorajszego, nie uległo żadnej zmianie. Nieznacznych transakcyj ze względu na brak materiału dokonano po kursie 6.57. Dopiero podczas zebrań giełdy oficjalnej kurs dolara podniósł się o 1 punkt 6.58, który to poziom utrzymywał się w godzinach popołudniowych.

Bank Polski kupował dolary w dalszym ciągu po 6.50.

Funt gotówkowy utrzymał się przy kursie 29.60, natomiast marka niemiecka nieco zwiększyła i doszła do 2.12.

W dalszym ciągu daje się zaobserwować osłabienie kursu złota. Dolar złoty stracił pół punktu i notowany był 9.02.50, a rubel złoty ofiarowano po 4.79.

Na rynku papierów procentowych kursy przeważnie utrzymywane, jednak przy tendencji nieco mocniejszej. Świadczą o tem kursa ważniejszych papierów: 7 proc. poz. stabil. 52.50, 3 proc. poz. budowl. 39.05, inwest. zwykła 104, (serjowa nie obracano), 8 proc. listy m. Warszawy 43.50—75, 4 i pół proc. listy ziemskie 41.75, dolarówka 49.75.

W dziale akcji przedsiębiorstw przemysłowych panuje w dalszym ciągu brak zainteresowania. Nieznacznych jedynie transakcyj dokonano akcjami Banku Polskiego, których kurs notowany był 82.50 w placeniu, a 83 w żądaniu.

Nowe możliwości polskiego eksportu do Francji.

Warszawa, 11 sierpnia (Mg). Wśród uczestników wycieczki b. kombatanów francuskich, składającej się z 265 osób, a która bawi obecnie w stolicy znajdują się również kupcy importerzy francuscy, zamieszkujący Afrykę północną.

Panowie ci, korzystając z pobytu w Polsce, postarali się, jak nas informują, o nawiązanie kontaktu z niektórymi firmami polskimi, których wyroby mogłyby znaleźć zbyt na rynkach północno-afrykańskich.

Tego rodzaju osobiste zbliżenie się odbiorców francuskich z wytwórcami polskimi, może posłużyć za trwałą podstawę do zacieśnienia już istniejących stosunków handlowych, jak również do nawiązania nowych, dotychczas zupełnie niewykorzystanych. Nie można przytem pominąć faktu, iż taka penetracja kupców francuskich na naszym rynku handlowym jest nowym dowodem przysłowiowej przedsiębiorczości i Francuzów, którzy jak rzadko który naród potrafią połączyć przyjemne z pożytecznym.

Rolnictwo zaskoczono zniżką cen zboża.

Lublin, 11 sierpnia. (N) Rolnictwo lubelskie zostało zaskoczono gwałtowną zniżką cen zboża, jaka nastąpiła w ostatnich dniach.

Kupcy skupiają żyto w miastach i u okolicznych chłopów po 8, 9 i najwyżej 11 zł. Wyższ ten uprawian jest z powodu zupełnej ruiny wsi.

Koła rolnicze organizujące odpowiednią akcję obronną przeciwko temu stanowi rzeczy, apelują do państw. zakładów zbożowych o odpowiednią interwencję.

Na pocztówce.

Paradoksy mieszkaniowe.

Kochany Kuryerku!

Nareszcie doczekaliśmy się czasów, że na domach spotykamy liczne wypowiedzi o wolnych mieszkaniach, ale równocześnie tak w biurach najmu mieszkań, jak i w dziennikach jest coraz więcej ogłoszeń poszukujących mieszkań. Ten paradoks wynika stąd, że jest znaczna podaż mieszkań większych i większych, od trzech pokoi wwyż, a z drugiej strony daje się dotkliwie odczuwać brak mieszkań małych.

Przeżywamy obecnie okres zamiany mieszkań większych na mniejsze. Zjawisko to występuje przede wszystkim w sferach średnio-zamożnych, w których o zarobek coraz trudniej. Wprawdzie i czynsze potaniały (około 40 procent) szczególnie w nowych domach i to do tego stopnia, że spadek czynszów łącznie z próżnowaniem mieszkań zarządca zaniżenie rentowności domów, zbudowanych dawniej, a więc drożej. W dużej mierze przyczynia się do tego i niesumienność lokatorów, objawiająca się w nieuzasadnionym położeniu materjału wstrzymywaniu się od płacenia czynszu. Konsekwencje takiego stanu dadzą się niedługo odczuć wszystkim i to przyrodo, albowiem ruch budowlany osłabnie jeszcze bardziej, aniżeli to ma już miejsce ze względu na brak kredytu na cele budowlane.

Dlatego też byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby zaczęto przerabiać mieszkania większe na mniejsze i małe, jak to ma miejsce w innych państwach europejskich. W tym celu jednak kredyt państwowy i bankowy — o ile ten ostatni istnieje — powinien popierać w pierwszym rzędzie, poza budową małych domków, przeróbki mieszkaniowe, gdyż w ten sposób nastąpiłby szybszy zaspokojenie głodu mieszkań małych, a i właściciele większych domów czynszowych otrzymają w ten sposób znaczną pomoc.

Dzisiejszy stan nie może się utrzymać na długo i jeśli nie nastąpi w tym kierunku zmiany na lepsze, będziemy wkrótce czynić ogłoszenia nie o mieszkaniach do wynajęcia, lecz o licytacjach samych domów.

Czytelnik.

Półowa ludności pracowniczej Warszawy zarabia poniżej 150 zł. — 1/3 ludności poniżej 75 zł. Wymowna statystyka Kasy Chorych w Warszawie.

Warszawa, 11 sierpnia. Podług danych wydziału statystycznego zarządu miejskiego, opracowanych na podstawie statystyki Kasy Chorych z r. 1931 (sprawozdanie Kasy Chorych za r. 1932 jeszcze się nie ukazało), 50 zł. i mniej miesięcznie zarabowało 23,554 (9.6 proc.), od 51 do 75 zł. 67,471 (27.6 proc.), od 76 do 150 zł. 61,706 (25.2 proc.), od 151 do 300 zł. 54,696 (22.3 proc.), od 301 do 500 zł. 23,186 (9.5 proc.), 500 zł. i więcej 14,306 (5.8 proc.).

Statystyka powyższa wykazuje nader niski poziom dochodów ludności pracującej najemnie. Odsetek zarabiających powyżej 75 zł. miesięcznie w każdym ze zbadanych lat przewyższa 30 proc.; przeszło 50 proc. ubezpieczonych zarabia mniej niż 150 zł.; załedwie 15—20 proc. członków zarabia powyżej 300 zł. miesięcznie. Są to wyłącznie pra-

cownicy umysłowi. Zarobki robotnicze wahają się od 50 do 150 zł. Wpływ kryzysu na poziom zarobków daje się zauważyć już w 1930 r. Członkowie zarabiający poniżej 150 złotych stanowili w 1929 r. 52.1 proc., gdy w 1931 r. 62.4 proc. Ogólna liczba ubezpieczonych w 1931 r. zmniejszyła się w porównaniu z 1929 r. o 7 proc. (z 262,441 spadła do 244,918).

Jednocześnie liczba zarabiających poniżej 150 zł. zwiększyła się o przeszło 14 proc., a liczba zarabiających przeszło 150 złotych zmniejszyła się w 1931 r. w porównaniu z 1929 r. prawie o 27 proc.

Przy ocenie tych cyfr należy uwzględnić, że w kategorii pracowników o placach poniżej 75 zł. liczną grupę stanowią młodociani i kobiety.

Wojskowe metody „nakręcania” konjunktury w Stanach Zjedn.

Od generała do porucznika sztab „Niry”.

Od generała do porucznika — sztab „Niry”. W jednym z pism amerykańskich znajdujemy następujący obraz metod „nakręcania” konjunktury w Stanach Zjedn.:

T. zw. „nakręcenie” gospodarki amerykańskiej odbywa się w sposób, niosący charakter wojskowy. Cały kraj podzielony jest na „okregi”, podlegające komendzie oficera „National Recovery Administration”. Wszyscy urzędnicy tej instytucji mają „rangę” wojskową od generała do podporucznika. „Dowódcą” zaś jest generał Johnson, który przedewszystkiem rozwinął niebywały aparat propagandowy. Jest on przekonany, iż dzięki niemu da mu się w ciągu najbliższych 6 tygodni dać 3 milionom bezrobotnych pracę.

Główną bronią jego jest t. zw. „Blanco Code”, tj. zobowiązanie, jakie ma podpisać każde przedsiębiorstwo, iż godzi się na podyktowane przez rząd warunki pracy i płacy. Narazie „National Association of Manufacturers”, t. j. Związek Narodowy

Fabrykantów nie ma jeszcze ochoty na podpisanie tej deklaracji. To też p. generał Johnson zmuszony był oświadczyć, iż niezbyt ścisłe będzie się trzymał zawartych w „Blanco Code” warunków, lecz w sposób elastyczny. Oświadczenie to podzielało też na fabrykantów uspokajająco.

Z drugiej strony jednak przeciwstawiają się generałowi Johnsonowi robotnicy, którym nie podobają się jego warunki pracy. Już też w zagłębieniach węglowych wybuchły strajki, a zapowiedziany jest także strajk włókienniczy i filmowy. Znamienne jest, że Henry Ford dotychczas nie podpisał jeszcze t. zw. „Blanco Code”, on, który od lat propagował właśnie te warunki pracy, jakie dziś dyktuje generał Johnson.

Oporne stanowisko zajmuje także przemysł naftowy. „Nakręcenie” gospodarki amerykańskiej nie idzie zatem bynajmniej tak gładko, jak to sobie wyobrażali prezydent Roosevelt i jego „Trust mózgowy”.

Co uchwaliła jugosłowiańska konferencja gospodarcza.

Agram, 11 sierpnia. Odbyła się tu powszechna jugosłowiańska konferencja gospodarcza, w której wzięły udział wszystkie krajowe organizacje gospodarcze. W wyniku dwudniowych obrad zapadły ostre rezolucje, skierowane przeciwko stosowanemu przez rząd systemowi prawnemu i ogólnej polityce gospodarczej.

W szczególności konferencja uchwaliła domagać się kategorycznie od rządu nie naruszalności prawa własności, które to prawo w ostatnio ogłoszonych ustawach, wydanych zwłaszcza w ochronie rolnictwa krajowego, zostało poważnie naruszone.

Przed francuską Ottawą.

Paryż, 11 sierpnia. Ukazało się oświadczenie ministra dla kolonii, z którego okazuje się, że w najbliższym czasie zostanie zwołana do Paryża konferencja kolonialna.

Celem konferencji będzie uregulowanie sprawy handlu między Francją a jej koloniami, gdyż liberalna polityka, stosowana w wymianie handlowej z koloniami, doprowadziła do zalewu rynku francuskiego produktami kolonialnymi jak np. winem, zbożem, ryżem, co okazuje się szkodliwym dla gospodarstwa Francji.

Niemcy protestują przeciw podwyższeniu cel w St. Zjedn.

Berlin, 11 sierpnia. W czasie ostatniego „dnia przemysłu i handlu niemieckiego” uchwalono rezolucję protestującą przeciwko stałemu podwyższaniu przez Stany Zjednoczone stawek celnych.

W rezolucjach tych organizacje przemysłowe i handlowe w Niemczech dają wyraz zaprzeczaniu, że stałe stosowanie przez Stany Zjednoczone podwyżki cel uniemożliwia wprost wszelki wywóz do Stanów Zjednoczonych i wywołanie się dłużników ze swych zobowiązań wobec Ameryki.

O traktat handlowy z Czechosłowacją.

Warszawa, 11 sierpnia. Poselstwo polskie w Pradze prowadzi przedwstępne rozmowy w sprawie traktatu handlowego polsko-czechosłowackiego. Rozmowy te mają charakter czysto przygotowawczy.

Właściwe rokowania o traktat rozpoczną się prawdopodobnie z początkiem września. Na kierownika delegacji polskiej jest przewidziany dyr. departamentu handlowego w Min. Przem. i Handlu dr. Sokolowski.

Dom Bankowy Józef Skowronek i Ska

Warszawa
25 ŚWIEТОKRZYSKA 25, w pobliżu P. K. O.
załatwia wszelkie czynności bankowe.
Adr. telegr. „BELGUNION”.

Kurier giełdowy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 sierpnia. (PAT). Dewizy: Belgia 124.85—125.16—124.54, Holandia 360.90—361.80—360, Londyn 29.61—29.76—29.46, N. Jork 6.60—6.64—6.56, kabel 6.61—6.65—6.57, Paryż 35.01—36.10—34.92, Praga 26.51—26.57—26.45, Szwajcaria 172—173.43—172.57, Włochy (47—47.05), 47.26—46.80, Berlin 213.15. Tendencja nie jednolita.

Akcje: Bank Polski 82.—, Lilpop 11.—, Haberbusch 40 1/4. Tendencja przeważnie utrzymana.
Pożyczki: 3% budowlana 39.05—39, 4% inwestycyjna 104, 4% seryjna 110, 5% konwersyjna 47—47.50, 4% dolarowa 49.75—49.60—49.75, 7% stabilizacyjna 52.
Dolar prywatny w Warszawie o godz. 12.30: 6.57.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Placono za dolara gotówkowego 6.55—6.60, Czeki bankowi 6.56—6.50. Bank Polski płacił za dolara 6.50.
Akcje przemysłowe: Jaworzno 110.—.
Papier procentowy: 5% poz. konwersyjna 46.75, 3% poz. budowlana 39.—, 4% prem. poz. dolarowa 49.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Łódź, 11 sierpnia. (W). Giełda pieniężna. Dolar transakcje 6.56, poz. budowlana 39, inwestycyjna 104, stabilizacyjna 52, Bank Polski 82 sprzedają, 81 kupno. Dolarówka 49.50 sprzedają, 40 kupno 8% listy zast. m. Łodzi złotowe 40.75 sprzedają, 40.25 kupno, 5% listy złotowe m. Łodzi 49 sprzedają, 48.50 kupno, 4.5% listy złotowe m. Łodzi 45.50 sprzedają, 45 kupno. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 11 sierpnia. (Sz). Notowania ziemiołódów: żyto 50 t. parytet Poznań 15.50, cen aorient. 15—15.50,

pszenica 20—20.50, jęczmień 15—15.50, browarniany 14—15, owses stary 15.50—16, groch Wiktorja 21—24, Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 11 sierpnia. (Li). Giełda akcyjna. Kolej Lwów—Czerniowce 29, Galleja 8.60, Reszta papierów polskich nie notowana.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 11 sierpnia. (PAT). Paryż 20.24%, Londyn 17.11%, N. Jork 3.81, Belgia 72.15, Włochy 27.16%, Hiszpania 43.20, Holandia 208.65, Berlin 123.20, Wiedeń 73.70, noty 58.60, Sztokholm 88.25, Oslo 86.20, Kopenhaga 76.42%, Praga 15.32, Warszawa 57.75, Białogród 7.—, Ateny 2.95, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08, Helsingfors 7.55.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 11 sierpnia. Dewizy: Londyn 84.54, Nowy Jork 18.82.

Paryż, 11 sierpnia. Zamknięcie. 7% polska poz. stab. 13.57, 6% listy zastaw. Warsz. Tow. Kred. Ziem. 5 1/2%, 5% renta francuska z 1928 53.70, Banque de France 125.95, Union Parisienne 369, Credit Lyonnais 22.80, Electricite de Varsovie zwykłe 22.—, Electricite de Varsovie priorytet 635, Comp. Gen. des Industries Textiles 11.10, Societe de L'Industrie Textile 498, Sosnowice 330, Cynk Śląski priorytet 121, Cynk Śląski zwykłe 94, Celadź nowe akcje 62, Galicenne des Mines zwykłe 533, Francusko Polskie Tow. Kolej. (Śląsk—Bałtyk) 599, Francusko Polskie Tow. Nafty 480, Małopolska (Nafta) 15.75.

W poniedziałek i wtorek giełda zamknięta.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 11 sierpnia. Dewizy: Nowy Jork 4.49 1/8, Londyn, 11 sierpnia. Zamknięcie. 5% angielska pożyczka wojenna 99 7/8, 7% pożyczka Dawesa 82, 5 1/2% pożyczka Younga 53 1/2, 7% polska pożyczka stabilizacyjna 84, General Mining 49.4%, Anglo-Persian Oil zwykłe 41.3, Anglo-Persian Oil uprzyw. 29.10%, Royal Dutch 20 7/8, Armstrong 0.6, General Electric zwykłe 42.9.

POŻYCZKI POLSKIE W N. JORKU.

Nowy Jork, 10 sierpnia. dillonowska 70.—, stabilizacyjna 69 7/8, warszawska 44 1/4, śląska 49 1/4.

ZIEMIOPŁODY.

Kraków, 11 sierpnia. Giełda zbożowo-towarowa. Pszenica dworska czerw. nowa 21.50—22.50, biała nowa 21—21.50, żyto dworskie 15—15.50, owses dworski nstand. 15—15.50, nowy 13—13.50, jęczmień na krupy nowy 17—17.50, kukurudza kraj. 23—24, cinquantino 26—27, groch Wiktorja 23—24, polny pastewny 22—23, fasola biała 20—22, tulin żółty 12—12.50, niebieski 12—12.50, siano słodkie nowe 5.50—6, średnie 4.50—5, koniczyzna pastwana 6—7, słoma długa 4—5, mierzwa luzem 3.50—4, rzepak zimowy z workiem nowy 30—31, rzepak ozyszczony słodki suchy, z workiem 41—44, kminek kraj. oczyszczony nowy 100—105, mąka pszena okr. Krak. stara: gryski pszenne 58—59, gryskowa 54—55, 45% 58—54, mąka żytnia okr. Krak.: I gat. 0—65% 29—29.25, II gat. siltkowa 17—17.50, razowa 22—23, mąka żytnia okr. Poznań: I gat. 0 65% 29—29.25, otręby żytnie 7—8, pekał fabryczny z workiem 30—31, chłopski bez worka 27—28, silekanka jęczm. fabryczna z work 31—32, chłopska bez worka 27—28, kasza jaglana fabryczna 46—47, chłopska 40—42, tatarczyna cała 34—36, łamana 32—34. Tendencja słaba, dowozy małe.

Poznań, 11 sierpnia. (Sz). Listy dolarowe przy kursie 1 dol. = 6.60 zł. 42.50 w placeniu. Listy dolarowe amort. 41.50 w placeniu. Listy zastawne skonwert. 35.55 w placeniu, pożyczka inwest. 108 w podażu. Tendencja bez zmian.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 11 sierpnia. Giełda metall. Notowania w £. za tonne. Miedź Standard per kasa 36 11/16—36 3/4, 3 mies. 36 15/16—37, Elektrolyt 41—41 1/2. Tendencja ledwie stała. Cyna Standard per kasa 215 3/4—216, 3 mies. 215 3/4—215 7/8. Tendencja chętna. Ołów zagr. dost. natychm. 12 1/4—12 1/10, termin. 16 1/8. Tendencja stała. Cynk zwykły dost. natychm. 16 7/8, termin 17 1/5. Tendencja stała.

Metale szlachetne: Złoto 124.8 1/2.

AMER. SŁUŻBA ISKROWA I. K. C.

Nowy Jork, 11 sierpnia. Giełda dzisiejsza otwarta została w nastroju niejednolitym. Po wczorajszej reakcji, która uważana jest w kołach giełdowych przeważnie za naturalną konsekwencję wczorajszego wzmocnienia kursów, zachępowano dziś na poszczególnych rynkach wzmożoną chęć kupna, wobec czego dalszy rozwój sytuacji oceniany jest na ogół optymistycznie.

cifie (nowe) 16 1/4. American Tobacco 87 3/8. Anaconda Copper 17 3/8. General Electric (nowe) 24 1/2. General Motors 30 5/8. U. S. Steel Corp. 53 1/2. Woolworth 41 7/8. 3 1/2% owe U. S. Liberty Bonds 102 9/16. Kreuger et Toll Debentures 16. 7% owa pożyczka Dawesa 72. 7% owa pożyczka austriacka (Liga Narodów) 96—96 7/8. 5 1/2% owa pożyczka Younga 43 7/8—44.

Nowy Jork, 11 sierpnia. Kursy zamknięcia. Giełda pieniężna: Pieniądz dziennej 1%. Akcepty bankowe (90 dni) w ofiarowaniu 5/8%, w żądaniu 1 1/2%. Weksle handlowe prima najniższy kurs 1 1/4%, najwyższy 1 3/4%.

Kursy dewiz: Londyn (kabel) 44.75, Paryż 5.3 1/4, Rzym 7.13, Berno 26.20, Amsterdam 54.75, Berlin 23.08.

Srebro w et. za uncję — 35.35 g. — 36 1/8.

Giełdy towarowe zamknięcia.

Kawa Santos Nr. 4. w et. za lb loco 8 3/4.

Bawełna w et. za lb. Tendencja ledwo stała. Loco 9.30, na styczeń 9.68—9.69, marzec 9.82—9.83, maj 10.—10.—, lipiec 10.13—10.13, październik 9.40, gruzień 9.41.

Metale w et. za lb. Cyna loco 44.60, Ołów loco 4.50.

Cynk loco 5.—. Surówka żelazna 2. w dolarach za tonnę w Buffalo z dostawą do Bostonu kolejową 20.08.

Smalec prima Western w et. za lb 6.17.

Nafta Standard biała w cysternach 6.25, w beczkach 12.26, Ropa naftowa Pensylwanja 1.47—1.67.

Chicago, 11 sierpnia. Kursy zamknięcia. Świnie w dol. za 100 lb. lekkie najniższa 4.20, najwyższa 4.60.

Ciężkie najniższa 3.80, najwyższa 4.30.

Chicago, 11 sierpnia. Giełda zbożowa. Zamknięcie.

Pszenica. Tendencja bez popytu, na wrzesień 96 1/2, na grudzień 98 1/2, na maj 102 3/8. Owses. Tendencja chętna, na wrzesień 38 3/8, na grudzień 41 3/8, na maj 44 1/2. Żyto. Tendencja chętna, na wrzesień 71 3/4, na grudzień 77 1/2, na maj 82 1/4.

Nowy Jork, 11 sierpnia. Giełda zbożowa. Zamknięcie.

Pszenica Rotwintler loco 101. Hartwintler loco 105 1/2. Kukurydza loco 54 7/8.

Nowy Jork, 11 sierpnia. Zamknięcie. Canadian Pa-

Chicago, 11 sierpnia. Notowania tłuszczów w et. za 100 lbs. Smalec na wrzesień 6.20, październik 6.32 1/2, grudzień 6.62 1/2, styczeń 7.20. Tendencja stała.

Sobota 12 sierpnia 1933.



INFORMATOR dla przyjeżdżających do Warszawy.

Hotele i Pensjonaty.

EUROPEJSKI — 250 pokoi. Gorąca woda i telefony w każdym pokoju, od 8 zł. za dobę.
Bristol — woda bieżąca, telefony, od 8 zł. doba.
Victoria — Jasna 26. Woda bieżąca. Od 5 zł.
WILNO HOTEL ST. GEORGES — 70 pokoi, telefony i łazienki na każdym piętrze, od 4 zł. za dobę. Przy hotelu pierwszorzędna restauracja.

Restauracje i Kawiarnie.

GASTRONOMJA — Kawiarnia, Restauracja i Bar. Nowy Świat 16, róg Al. 3 Maja. Taras przy kawiarni na I. piętrze i taras przy barze (od Al. 3 Maja). Codz. koncert.
NOWA GOSPODA, Jasna 4, Restauracja i Bar.
BAR QUICE, Marszałkowska 104 (wprost Dworca).

Lekarze.

Dr med. Schoenmann, ul. Hortensji 6 (ok. gł. poczty).
Specjalność: NIEMOC PŁCIOWA, onanizm.

Różne.

J. Młodkowski, Kapelusze męsk. i czapki sport. —
Plac Trzech Krzyży 18.
OBUWIE „Dobrotu”, ul. Nowy-Świat 41 i Chmielna 27.

31 milionów zł. oszczędności w budżecie 1933/34.

Z Warszawy donosi (J): Wszystkie zarządzenia podjęte dotychczas na terenie zarządu miejskiego, zmierzające w kierunku przeprowadzenia oszczędności pozwoliły na zmniejszenie budżetu zwykłego miasta w r. budżetowym 1933/34 ze 121,4 milionów zł. do 90,4 milionów zł. w budżecie 1933/34.

W porównaniu więc z budżetem 1930/31 wydatki budżetu kryzysowego na rok 1933/34 zmniejsza się o 25,6 proc.

Budżet wydatków przedsiębiorstw miejskich zmniejszono ze 164,7 milionów złotych w preliminarzu budżetowym 1933/34 do 104 milionów złotych.

Groźny pożar trzech fabryk.

Z Warszawy donosi (A): W piątek w godzinach popołudniowych wznikł groźny pożar na terenie zabudowań browarów związkowych przy zbiegu ul. Grzybowskiej i Wroniej.

Ogień powstał na strychu 1-piętrowego budynku murowanego. Gdy pracownicy mieszkający tam farbiarni i suszarni chcieli telefonicznie zwołać pomocy okazało się, że przewodniki już się przepaliły.

W związku z tem straż ogniowa została powiadomiona o wypadku z pewnem opóźnieniem.

Ogień zniszczył farbiarnię i suszarnię. Straty wynoszą około 50.000 zł.

W czasie akcji ratunkowej zostały zalane wodą mieszczące się w tym samym domu zakłady galwaniczne. Wreszcie poważnie zostały uszkodzone urządzenia mieszczące się na parterze fabryki czekolady Rusalka.

Pożar zniszczył 3 warsztaty pracy pozabawiając zajęcia kilkadziesiąt osób.

Znaczna kradzież w Ciechocinku.

Z Warszawy donosi (J): Z Ciechocinka donoszą, iż p. Marię Beckową spotkała przykra przygoda. Mianowicie niewykryci dotychczas złodzieje zakradli się do pensjonatu w Ciechocinku, gdzie przebywa p. Beckowa jacyś złodzieje, którzy zrabowali walizkę skórzaną, zawierającą cenne drobniaki, około 500 zł. gotówka oraz różne precjoza wartości około 25.000 zł. Policja tamtejsza prowadzi energiczne dochodzenia, celem wyśledzenia sprawców kradzieży.

Sensacyjna sprawa oficera z Kraśnika.

Z Warszawy donosi (Mt): Najwyższy sąd wojskowy po rozpatrzeniu skargi rodziców 14-letniej Marji T., której przedstawił bolesną sprawę, której smutnym bohaterem jest ppor. Henryk F. z P. K. U. w Kraśniku. Oficer dopuścił się niemoralnych czynów względem 14-letniej dziewczynki. W związku z złożoną przez rodziców skargą, wojskowe władze sądowo śledcze i instancje wdrożyły dochodzenie, które jednak zostało umorzone z braku dostatecznych dowodów winy.

Rodzice nieszczęśliwej dziewczynki odwołali się od tej decyzji likwidującej dochodzenie do Sądu Najwyższego. W najwyższej instancji uznano widac motyw skargi za słuszne i nakazano wznowienie zarzucanego śledztwa.

Jak dwaj ociemniaли inwalidzi wędrują z Bydgoszczy do Belwederu

Z Warszawy donosi (P): Na szosie, prowadzącej do Warszawy w okolicy Błonia, zatrzymuje się dwóch strudzonych piechurów. Prowadzą dwa wielkie psy na smyczy. Właściwie to nie oni prowadzą psy. Wierne zwierzęta troskliwie i uważnie wskazują drogę do stolicy dwóm ociemniałym inwalidom, którzy od dwóch tygodni przeszło maszerują z Bydgoszczy do Belwederu, aby złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Pierwszy z nich to chor. piechoty Waloszewski, odznaczony krzyżem Virtuti Militari, drugi st. ulan Garbarek, odznaczony Krzyżem Walecznych.

Przeszliśmy już 300 kilometrów — mówią. Czują się dobrze i z radością wspominają dobre, a nawet serdeczne przyjęcie, z jakim spotykają się wszędzie po drodze. Gminy i miasteczka, w których zatrzymują się, wyznaczają im noclegi, a także chętnie goszczą. Obaj inwalidzi wojen-

ni są żona. Waloszewski ma troje dzieci, a Garbarek pięcioro. Obaj utrzymują się z renty inwalidzkiej. Garbarek służył w 16 p. ułanów niemieckich, a Waloszewski w 58 p. piechoty. Obaj w 1920 r. wstąpili do armii polskiej. Waloszewski stracił wzrok w potyczce pod Prużanami, a Garbarek pod Białymstokiem.

Pragną zameldować się w Belwederze w dniu 15 sierpnia w rocznicę „Cudu nad Wisłą”. Po drodze chcą się zatrzymać w Błoni, następnie w Ożarowie, a we wtorek 14 wyruszą do Warszawy.

Ociemniałi inwalidzi nie znajdują dość słów pochwały dla swych czworonożnych towarzyszy. Dostali je od państwa. Dwa duże wilki-owczarki trzymane na specjalnych smyczach, stają niezwykle ostrożnie, omijając rowy i wszelkie przeszkody. Inteligentne zwierzęta zdają sobie dobrze sprawę ze swojej odpowiedzialnej roli.

17-letni Jasek wyrafinowanym oszustem.

Nieudała podróż do Palestyny 13-letniego Moszka.

Z Warszawy donosi (Mt): Niezwykła odyseja dwóch młodych chłopców żydowskich jest obecnie przedmiotem badań warszawskiej policji śledczej.

17-letni Jasek Weinschneider, zamieszkały przy ul. Stawki 26, zdołał namówić swego sąsiadę o 4 lata młodszego Moszka Srebrnogokamienia, ażeby opuścili wspólnie dom rodzicielski i udali się w poszukiwaniu przród do Palestyny.

13-letni Moszek uległ namowom starszego przyjaciela i obaj chłopcy zaczęli przemysliwać w jaki sposób zdobyć środki na daleką podróż. Jasek miał już plan gotowy. Brak tylko było pieniędzy. Pomyślał on Moszka, że... pieniądze najłatwiej zdobyć z kasy ojcowskiej.

Jasek nie miał ojca, który mógłby dostarczyć potrzebnych środków na podróż. Zdobyć pieniądze więc postanowiono Moszkowi, którego ojciec p. Szmuel Srebrnykamień, miał zwyczaj przechowywać pieniądze w zegarze.

Moszek w stosownej chwili, kiedy w zega-

rze znajdowała się większa suma — ścignął pieniądze i wraz z Joskiem opuścili Warszawę. Chłopiec zabrał z zegara 125 dolarów i 40 zł.

Obaj chłopcy wsiedli do pociągu, odchodzącego z dworca głównego. Niedługo trwała ich wspólna podróż. Bowiem już w Grodzisku Jasek nakłonił Moszka, ażeby wysiadł.

Weisnął mu do ręki 2 złote, a sam ułonił się. Pociąg odszedł i Moszek nie zobaczył już więcej swego starszego przyjaciela, który zabrał całą gotówkę.

Zrozpaczony chłopiec powrócił do Warszawy, gdzie ze skrucą wyznał wszystko ojcu. Ojciec „porozumiał się” z nim przy pomocy kija, a później zawiadomił o wszystkim urząd śledczy. Za Joskiem Weinschneiderem rozesłano listy gończe.

Jak się okazało, Moszek jest już drugą ofiarą Weinschneidera, który widocznie specjalizuje się w podróży do Palestyny za cudze pieniądze.

Rozwód z dwoma żonami, odbyty na Pawiaku

Zawodowy epuzer p. Lieberman z Krakowa i jego oliary.

Z Warszawy donosi (Mt): W więzieniu śledczym przy ul. Dzielnej, na t. zw. Pawiaku odbyła się w piątek niezwykle uroczysta ceremonia. Przebywający w tem więzieniu od pewnego czasu niejaki Lieberman z Krakowa, został rozwiedziony jednocześnie z dwiema swoimi żonami.

Lieberman znalazł się w więzieniu z powodu rozmaitych oszustw, a także z powodu wyłudzenia posagu od swoich dwóch żon. Jedną z nich przebywał w Krakowie, a druga w Otwocku. Zresztą przypuszcza się, że... porzuconych żon Liebermana jest więcej.

Ceremonia rozwodowa odbyła się w kancelarii więzienia w obecności urzędników ministerstwa sprawiedliwości i funkcjonariuszów więziennych. Formalności rozwo-

dowe przeprowadzili rabin Kahane i Reb Don. Asystował w tej uroczystości w charakterze świadka specjalnie sprowadzony do więzienia nabożny żyd. Żadna z dwóch żon nie wzięła udziału w ceremoniale rozwodowym i więzień Lieberman sprowadzony został ze swej celi w stroju aresztanta.

Akt rozwodowy został spisany na pergaminie przez pisarza Rodalów, t. zw. solfera. Ceremonia trwała przeszło godzinę. Lieberman oświadczył, że — udziela obu swym żonom rozwodu, żąda natomiast, ażeby cofnęły one skargi przeciwko niemu o wyłudzenie posagu.

Po skończonej ceremonii Lieberman powrócił do swej celi, uwolniony za jednym zamachem od dwóch żon...

Napad bandycki na kupców w lesie pod Warszawą.

Z Warszawy donosi (Mt): Na prawym brzegu Wisły na drodze między Faleńcem a Wiazowną, w najbliższej okolicy Warszawy, dokonano napadu bandyckiego na powracających z targu wózek chłopskim kupców.

Gdy wóz znalazł się w gęstwinie zarośli, wyskoczyło kilku drabów z rewolwerami w rękach. Zażądali oni wydania pieniędzy i kosztowności. Złoczyńcy przysłonięci mieli twarze ciemnymi chustkami. Kupey próbowali stawiać opór, jednak napróżno. Bandyci nie przestraszyli się wołaniem o pomoc i dali w kierunku jednego z kupców kilka strzałów rewolwerowych.

Ranni zostali: Nachman Steinhändler i jego żona Ryfka. Wobec tak bezwzględne go postępowania złoczyńców, kupey zaniechali oporu i wydali bandytom 1.000 zł. pierścionki, obrączki złote itd. Bandyci za groziłi zemstą w razie powiadomienia policji, poczem zbiegli.

Jeden ze złoczyńców, niekajając, zgubił czapkę, dzięki czemu policja zyskała ślad

po którym dotarła do jednego z członków szajki bandyckiej. W pewnej zagrodzie chłopskiej w pobliżu miejsca napadu za trzymano dwóch podejrzanych osobników. Jeden z nich nie miał czapki i nie potrafił wytłumaczyć, gdzie postradał nakrycie głowy. Porzucona przez jednego z bandytów czapka pasowała na niego doskonale.

Okazało się, że jest to Michał Wojda. — Początkowo zaprzeczał on kategorycznie swemu udziałowi w napadzie. Gdy go jednak skonfrontowano z obrabowanymi kupcami, został poznany. Wszyscy wskazywali na niego jako na sprawcę postrzażenia Steinhändlera i jego żony.

Udowodniono również udział w napadzie drugiemu zatrzymanemu. Obaj oni wreszcie przyznali się do zbrodni. Drugi zatrzymany podaje co chwila inne nazwisko. — Obaj opowiadają, że zrabowane pieniądze i biżuterję ukryli w dziupli drzewa, którego jednak nie potrafia odszukać. Nazwisk towarzyszy dotychczas nie podali. Bandytom grozi sąd doraźny.

Wyższy urzędnik Urzędu pożyczek zamieszany w afere Łopatty.

Z Warszawy donosi (Mt): Śledztwo w sprawie b. sędziego Stanisława Łopatty rozszerza się.

Uroczystość akademickiego Związku morskiego w Jastarni.

Z Warszawy donosi (J): 15 b. m. odbędzie się w Jastarni uroczyste poświęcenie taboru żeglarskiego Akademickiego Związku Morskiego, który tworzy obecnie największą „flotę akademicką” na Bałtyku.

Na uroczystość tę do międzynarodowego obozu morskiego A. Z. M. w Jastarni przybędzie wielu dostojników państwowych z min. Leonem Kozłowskim i gen. Orlicz-Dreszerem na czele.

36-lecie „Pogotowia Ratunkowego”.

Z Warszawy donosi (Mt): Instytucja, której nikt nie może odmówić czynnego poparcia, jest Tow. Doraźnej Pomocy Lekarskiej, popularnie znane pod nazwą „Pogotowia Ratunkowego”. Obecnie upływa 36-ty rok jej samarytańskiej działalności.

Pogotowie w dzień i w nocy śpieszy z pomocą, nie odmawiając jej w żadnych okolicznościach nikomu. Przeciętnie dziennie wzywane jest do 140 wypadków. Przewodnim hasłem tej instytucji jest zasada: „Pogotowie dla wszystkich, wszyscy dla Pogotowia”.

Dla zasilenia swych kas, Pogotowie Ratunkowe urządza co roku w Warszawie zabawy publiczne. Zabawy takie odbyła się w rku bieżącym w dniach 2 i 3 września w ogrodzie Saskim i w parku Paderewskiego. Program zabaw jak zwykle urozmaicony. Najbardziej atrakcyjnie przedstawia się zapowiadź konkursu orkiestr podwórkowych, organizowanego na wzór podobnych imprez zagranicznych, które zwykle cieszyły się dużym zainteresowaniem. Wyróżnione orkiestry podwórkowe otrzymają pamiątkowe instrumenty muzyczne a nawet nagrody pieniężne.

Loda Halama zaginęła.

Z Warszawy donosi (Mg): Wielkie zaniepokojenie w sferach teatralnych i artystycznych Warszawy wywołała wiadomość o zniknięciu znakomitej tancerki Lody Halamy.

Artystka dnia 10 bm. o godz. 7 wieczorem przyszła jak zwykle do teatru „Rex”, a następnie nie mówiąc ani słowa nikomu, wyszła i od tej pory niewiadomo, co się z nią stało.

Loda Halama znana jest ze swojej niezwykle obowiązkowości i rzetelnego stosunku do pracy artystycznej, to też jej niestawienie się na przedstawienie wywołało ogromne poruszenie, zdumienie i niepokój. Zatelefonowano do mieszkania matki, u której Loda Halama obecnie mieszkała i okazało się, że jej tam niema.

Całonocne i całodziennie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Pierwotnie przypuszczano, że artystka udała się do kogoś ze swoich sióstr, t. zn. albo do p. Bardzkiej, albo też Zizi Halamy-Karnełowej.

Jednakowoż p. Loda u sióstr nie była. Snują się rozmaite niepokojące przypuszczenia tembardziej, że artystka od kilku dni zdradzała pewną depresję nerwową.

Dwa sensacyjne samobójstwa.

Z Warszawy donosi (J): W piątek o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu „Cafe Italia” przy ul. Nowy Świat w przejściu z jednej sali do drugiej popełnił samobójstwo 30-letni Stanisław Bialek, sekwestратор za mieszkały w Ożarowie.

Bialek był w towarzystwie jakiejś młodej kobiety. Postrzelil się on bardzo niebezpiecznie z rewolweru w prawa skroń. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł desperatę w stanie groźnym do szpitala św. Rocha. Powód samobójstwa nieustalony. Śledztwo w toku.

Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się wieczorem o godz. 8-mej w domu Nr 31 przy ul. Kruczej, gdzie 40-letni właściciel tego domu Tadeusz Roźniewski powiesił się na sznurze umocowanym na haku w łazience.

Na wszystkie alarm przybył dozorca, który ry przeczał sznur, pomoc jednakże była już spóźniona, gdyż lekarz stwierdził zgon. — Powodem samobójstwa Roźniewskiego były niesnaski rodzinne.

SLUB Z PRZESZKODAMI. U podrabina warszawskiego Sterlinga odbywał się onegdaj slub pewnej pary ze sfery inteligencji. W czasie uroczystości wtargnął do mieszkanka w towarzystwie dwóch osobników pewien człowiek, który począł krzyczeć, że nie dopuści do ślubu, póki panna młoda nie wypłaci mu prowizji za sprowadzenie jej pana młodego. Po półgodzinnej awanturze złożyła wreszcie oblubienica u podrabina 100 zł. jako kanaje, przyrzekając, że zaraz po ślubie oddadzie się w tej sprawie „konferencja”. Tak się też stało. Wynikiem narady było uznanie pretensji swata, który otrzymał owe 100 zł.

7 MIESIĘCY WIEZIENIA ZA ROZBIJANIE AUTOMATU Z CZEKOLADKAMI. Przed sądem grodzkim w Warszawie stanął 19-letni Tadeusz Bogucki praktykant handlowy, którego przylapał pewnej nocy dozorca Parku Ujazdowskiego na rozbijaniu automatu z czekoladkami. Kiedy chciał go złapać, Bogucki dragiem uderzył dozorcę w głowę, raniąc go do krwi. Amatora czekoladek skazano na 7 miesięcy więzienia, przy zastosowaniu amnestji darowa- no mu jednak kare.

Ekraju od korespondentów J.K.C.

Sobota 12 sierpnia 1933.

Kronika lwowska.

B. szofer poszedł śladem warszawskiego „Tasiemki”

Ze Lwowa donosi (C): Policja aresztowała we Lwowie niebezpiecznego szantażystę i oszusta Markusa Erlbauma, który porzuciwszy zawód szofera, zmienił nazwisko na Mieczysław Elwinowski i począł grasować jako rzekomy wywiadowca policyjny, wymuszając pieniądze, zwłaszcza u drobnych kupców żydowskich pod różnymi pretekstami, przyczem dla tem pewniejszego efektu powoływał się na rzekomo zażyłą przyjaźń z przedstawicielami władz administracyjnych. Erlbaum osadzono w aresztach policyjnych.

(C) GOŁY SZALENIEC NA DACHU SADU GRODZKIEGO. Ulica Kazimierzowska we Lwowie była widownią wielkiego zbliżonego, spowodowanego eks-tawagancją umysłowo upośledzonego Szolajmy Broj-dego, przybyłego z Radziwiłłowa. Brojda walczył się po ulicy, spostrzegli drabiny przystawione do odnawianego gmachu sadu grodzkiego i niedługo namyślając się, wylazł po niej na dach budynku, po którym począł spacerować. W pewnej chwili, prawdopodobnie spostrzegłszy zbierający się pod gmachem tłum ludzi, by dać widoku, począł Brojda rozbiierać się do naga. Na skutek interwencji kilku osób udało się na dach domu dwóch posterunkowych, którzy przez otwór w strychu sprowadzili szaleńca na ziemię, poczem odsławili go dorożką na II komisariat policyjny. W związku z wyczynem Broj-dego krążyły wśród zeromadzonego tłumu fantastyczne wieści o rzekomym więźniu zbitym z aresztów sądowych.

ZMIANA NAZW WIELU ULIC WE LWOWIE. Magistrat lwowski przystępuje do zmiany nazw kilku dziesięciu ulic na terenie dawnego Lwowa i kilkuset nazw na terenie nowego „Wielkiego Lwowa” oraz na peryferiach miasta, na terenach, przeznaczonych pod rozbudowę.

Kronika stanisławowska.

Bystrzyca dalej grozi.

Ze Stanisławowa donosi (Z. J.): Wskutek ostatnich powodzi, jakie nawiedziły m. in. powiat stanisławowski, potworzyła rzeka Bystrzyca na terenie gmin podmiejskich Stanisławowa, a to w Czerniejewie i Opryszowcach kilka nowych odnóg, wyrządzając znaczne szkody w polach. Jedną z tych odnóg, w którą przelała się wielka ilość wody, dzieli zaledwie kilkumetrowy pas od koryta rzeczki Młynówka na terenie Opryszowic, zagrażając w ten sposób, w razie ponownych deszczów, przelaniem się wody z Bystrzycy do Młynówki, w następstwie czego zostałaby zalana niżej położona wieś. W obecnej sytuacji uregulowanie koryta Bystrzycy, choćby przez stworzenie przekopu jest naglącą koniecznością.

Kronika zakopiańska.

(Te) STAŁY TEATR REGIONALNY W ZAKOPANEM. Dnia 15 bm. tj. we wtorek odbędzie się w Zakopanem otwarcie „Orkana” Teatru Regionalnego, pod kierunkiem Heleny Rytyrdowej, zorganizowanego pod patronatem oddziału zakopiańskiego Pol. Tow. Patrzaskiego i Związku Artystów Plastyków, dzięki wydatnej pomocy prezesa obu tych instytucji Tadeusza Mallokiego. Na inauguracyjne przedstawienie odegrana zostanie w Orkanowa rocznica sztuki Heleny i Jerzego Mieczysława Rytyrdów pt. „Podhale Tańców”, do której de-koracje zaprojektował znany artysta malarz Rafał Mal-czewski. Słowo wstępne ku czci Wł. Orkana wygłosił T. Malloki.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego.

Ogólna poprawa w przemyśle Zagłębia.

Z Sosnowca donosi (Sp): Izba przemysłowo-handlowa ogłosiła sprawozdanie o stanie gospodarczym okręgu Izby za II kwartał r. b.

Ze sprawozdania tego wynika, że omawiany okres przyniósł naogół większe ożywienie sezonowe, aniżeli w analogicznym kwartale roku ub. Specjalny wzrost wykazało wydobywanie rudy żelaznej, oraz wytwórczość hut oparte w dużej mierze o zwiększony eksport wyrobów żelaznych.

Większe również rozmiary przybrało ożywienie sezonowe w przemyśle włókienniczym a to z jednej strony w związku z zakończeniem strajku w tym przemyśle, zaś z drugiej strony w związku ze spadkiem kursu dolara.

Również przemysł odzieżowy wykazał dość znaczną poprawę. W przemyśle metalowo-maszynowym polepszenie sytuacji nie uwidoczniło się poza nielicznymi działami.

Znów „fabryczka” falsyfikatów.

Z Sosnowca donosi (Sp): Władze bezpieczeństwa pow. będzińskiego zlikwidowały fabryczkę falsyfikatów pieniędzy.

Policja dowiedziała się, że w mieszkaniu Andrzeja Meresa b. maszynisty kopalniowego w Zgierzu, przy ul. Moroszewskiego, fabrykuje się falsyfikaty. W nocy z dn. 10 na 11 b. m. policja wkroczyła nagle do mieszkania Meresa.

Fabryczka była w pełnym ruchu. Właściciela aresztowano i skonfiskowano większą ilość falsyfikatów 10 i 50 złotych i 50-groszowych, oraz przyrządy do odnawiania monet. Meresa oddano do dyspozycji władz prokuratorskich.

Plaga pożarów na Wołyniu rośnie.

Z Łucka donosi (p): We wsi Szewel w pow. kowelskim wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w zabudowaniach Teodozji Sidomukowej. Z powodu silniejszego wiatru ogień wnet przeniosł się na sąsiednie budynki, niszcząc ogółem 45 domów mieszkalnych i 67 stodoł wraz z tego-rocznymi zbiorami. Pół wsi jest w zgłiszczach. Ponad 100 rodzin pozostało bez dachu.

Nadto w Radomiance w pow. kostopol-skim wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez domowników spalił się dach domu mieszkalnego i stodoła na szkodo Mikołaja Sierocińskiego. Z tego samego powodu spaliła się stodoła własności M. Chrystowskiego, mieszkańca Liśni w pow. dubieńskim, w pow. zaś krzemienieckim w

Matwiejówce z nieustalonej dotychczas przyczyny spaliło się gospodarstwo własności Radjona i Matwieja Ryżewskich.

3-miljonowe straty po pożarze fabryki dykt w Pińsku.

Z Równego donosi (SP): Nadechdzą obecnie bliższe wiadomości o pożarze, jaki wybuchł onegdaj w państwowej fabryce dykt w Pińsku. Spłonęła cała fabryka z maszynami oraz zapasy dyktu. Państwo poniosło straty 3.000.000 zł. Również odbije się to na ludności, gdyż około 400 ludzi straciło posadę. Akcja gaszenia ognia trwała od 9 wieczorem do 4 nad ranem.

Krażą niesprawdzone pogłoski, że pożar powstał na tle sabotażu.

Zuchwały napad bandycki na inspektora pracy pod Sosnowcem.

Sosnowiec, 11 sierpnia (Sp). W piątek przed południem dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na inspektora pracy inż. Fedorowicza.

P. Fedorowicz wybrał się dziś rano dorożką konną ze Sosnowca do Sławkowa celem zwiedzenia tamtejszej fabryki drutu Scheina. Gdy około godz. 11 dorożka znalazła się na szosie olkuskiej, a woźnica zamierzał skrócić na drogę do fabryki z pobliskiego lasu wyskoczyło trzech uzbrojonych bandytów, którzy rzucili się z rewolwerem na woźnicę. Jeden z nich przystąpił do inspektora, przyłożył mu rewolwer do czoła i z wezwaniem „reke do góry!” zażądał wydania tezeki.

Inż. Fedorowicz instynktownie zasłonił się tezką i w tym momencie bandyta nacisnął na cyngiel. Na szczęście jednak rewolwer zaciął się. Widząc to, inspektor wzbraniał się wydać tezkę. Wówczas z drugiej strony doskoczył doń drugi bandyta, uderzył inspektora kolbą rewolwerową w reke i wyrwał mu tezkę.

Po chwili woźnica zorientowawszy się w sytuacji, zaciął konia i dorożka w pełnym

pedzie oddaliła się w stronę fabryki. W ten sposób insp. Fedorowicz wyszedł cało z opresji.

Pomyłka bandytów: inspektora pracy wzięli za kasjera.

(Sp). Wiadomość o bezcelnym napadzie rabunkowym na jadącego służbowo na lustrację fabryki inspektora pracy Fedorowicza, dotarła do Sosnowca w godzinach południowych i wywołała tu wielkie wrażenie. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek na terenie Zagłębia.

Jak przypuszczają, bandyci, którzy z napadu nie unieśli zresztą żadnego łupu materialnego, pomylili się. Mianowicie w tym dniu miano przywieźć do fabryki większą sumę pieniędzy na wypłatę robotników.

Szajka bandycka sądziła widocznie, że karetka jedzie kasjer fabryki, na co wskazuje fakt walki o tezkę, w której spodziewano się pieniędzy. Napad wydarzył się już na terenie powiatu olkuskiego na szosie maloruchliwej.

Szczałki króla Aleksandra, Barbary Radziwiłłówny i Elżbiety Rakuskiej spoczną prowizorycznie w kaplicy.

Z Wilna donosi (Hr): Odnalezione w roku ubiegłym przypadkowo w podziemiach katedry wileńskiej szczątki króla Aleksandra, oraz królowych: Barbary Radziwiłłówny i Elżbiety Rakuskiej, spoczywają dotychczas w salach poarchiwalnych w katedrze, pokryte płótnem w oczekiwaniu przeniesienia ich do mauzoleum, które miało być zbudowane w podziemiach kaplicy św. Kazimierza.

Ponieważ sprawa budowy mauzoleum z

powodu braku funduszy dopiero obecnie staje się aktualną, wojewoda wileński w porozumieniu w kapitułą katedralną postanowił szczątki królewskie umieścić w prowizorycznej trumnie i przenieść je do jednej z kaplic w katedrze.

Uroczystość przeniesienia szczatków królewskich do kaplicy nastąpi w przyszłym tygodniu. Kaplica zostanie prowizorycznie udekorowana.

Kronika kielecka.

W Kielcach niema dorożki Nr 13.

Z Kielca donosi (Wi): Na ulicach w Kielcach od niedawna ukazała się dorożka konna, oznaczona numerem 100.

Znaczący to, że w chwili obecnej kursuje po mieście 99 dorożek konnych, ponieważ numer 13-ty, od którego dorożki konne, nigdy w Kielcach nie został wykupiony.

Charakterystycznym jest fakt stałego wzrostu liczby dorożek konnych, podczas gdy samochodowe masowo bankrutują, tak, że liczba ich obecnie wynosi 20 proc. tego, co było przed trzema laty.

Kronika śląska.

Z azdy Młodzieży w Wielkich Piekarach.

Z Katowic donosi (H): W dniach od 11 do 14 bm. w Wielkich Piekarach pow. Świętochłowicki odbędzie się zjazd Polskiej Młodzieży Żeńskiej.

W zjeździe weźmie udział kilka tysięcy dziewcząt z całej Polski z okazji 250-lecia zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Nabożeństwo w dniu 13 bm. odprawi ks. biskup Adamski.

W dniach 18 do 21 odbędzie się w Wielkich Piekarach zjazd Polskiej Młodzieży Męskiej z całej Polski. W piątek przybyła już do Piekar znaczna ilość dziewcząt na zapowiadany zjazd.

Ostre zarządzenia przeciw zamierzonemu strajkowi.

Z Katowic donosi (H): Związek przemysłowców górniczych uchwalił na wczorajszym posiedzeniu, że w razie ewentualnego rozpoczęcia strajku protestacyjnego, jaki proponują niektóre związki zawodowe górników, opuszczone przez strajkujących

dniówki bezwzględnie nie będą płacone, jako nieusprawiedliwione.

W razie strajku również na zasadzie taryfy ramowej potrącone będą urlopy i deputaty węglowe.

Zamieszczając powyższą uchwałę związku górnośląskich przemysłowców węglowych przypominamy, że wprawdzie protestacyjny strajk górniczy jest przez niektóre organizacje proponowany, jednak jest bardzo mała nadzieja, aby doszło do strajku w górnośląskim przemyśle węglowym, największe bowiem organizacje górnicze oświadczyły się przeciw strajkowi.

Oszust Kiwkwicz został „przesłany” z Ameryki.

Z Katowic donosi (H): Przed kilku dniami przybył do Gdyni z Ameryki reemigrant, Moryc Kiwkwicz.

W ubiegłym roku Kiwkwicz przybył z Nowego Jorku do Polski w odwiedziny do swoich krewnych i pofalszował w Nowym Sączu, Tarnowie i Katowicach amerykańskie czek dla podróżnych na 20.000 dolarów. Czeki te zrealizował na szkodę kilku banków i odjechał zpowrotem do Nowego Jorku.

Sprawa wyszła na jaw. Władze amerykańskie wydały Kiwkwicza władzom polskim i obecnie siedzi on w areszcie śledczym w Weibierowie, skąd odstawiony będzie do Katowic, gdzie odbędzie się przeciwko niemu rozprawa karna.

Kronika łódzka.

Odgryzł ucho przeciwnikowi.

Z Łodzi donosi (W): Aleje 1 Maja obok domu nr. 18 był w piątek widownią niezwykłego wypadku.

Do przechodzącego Jakóba Bojarskiego

podeszło trzech jego znajomych w stanie podechmielonym, przyczem po wymianie kilku zdań, rozpoczęła się wzajemna bójka.

W czasie bójki jeden z pijanych napastników odgryzł Bojarskiemu całe ucho. Wypadek ten otrzeźwił jednak wszystkich zapasników, wobec czego zjawili się wszyscy na stacji pogotowia ratunkowego. Jeden z nich przyniósł odgryzioną muszlę uszną i trzymając ją w reku, prosił lekarza, ażeby ją Bojarskiemu przyszył.

Groźne pożary w powiecie łódzkim.

Z Łodzi donosi (W): Z terenu województwa łódzkiego przychodzą doniesienia o licznych pożarach na terenie prowincji.

M. in. wybuchł pożar we wsi Borowice pod Koniną. Parobek Wincenty Banachowski z zemsty podpalił zagrodę swego pracodawcy Józefa Rakowskiego.

Pożar strawił wszystkie zabudowania mieszkalne i gospodarcze, przyczem wraz z nieruchomościami spłonęło 1000 zł. w gotówce. Straty wynoszą zgorą 35.000 zł. Płomienie przerzuciły się następnie na zabudowania sąsiedniej zagrody Jana Jakóba Bartosika.

Tutaj spłonęły również wszystkie zabudowania z tegorocznymi zbiorami, przyczem strata wynosi 22.000 zł. Podpalacz zdołał zbiec.

Donoszą równocześnie o kilku pożarach w innych miejscowościach. W pow. konińskim zanotowano 6 znaczniejszych pożarów. W Słupcy wybuchł pożar w gospodarstwie Franciszka Dominika, powodując straty w sumie 3.500 zł. W ciągu jednego dnia zgłoszono w wojewódzkiej komendzie policji pożary, które spowodowały straty gólem sięgające 184.000 zł.

W ŁODZI tylko „Grand Hotel” na poziomie europejskim, woda bieżąca, telefony, pokoje od 6 zł.

„UPROSZCZONA” PRZEPROWADZKA. W jednym z domów przy ul. Gdańskiej w Łodzi wyprawiali się onegdaj z III piętra lokatorzy, którzy dla uproszczenia sobie przeprowadki, zamiast znieść po schodach ciężkie toboły, zrzucali je wprost z okna na podwórze. Jeden z tych worków spadł na 9-letniego Dawida Zajęgę, który doznał złamania nogi.

Kronika toruńska.

(L) CUDEM OCALONY. W czasie pracy w Elekrowni w Toruniu monter Kopaszewski dotknął nagle przez nieuwagę przewódka o napięciu 60.000 volt, wskutek czego doznał silnych poparzeń na rękach i nogach, oraz siłą prądu zrzucony z wysokości kilku metrów. Spadając zatrzymał się jednak na 2-metrowym murze, czemu zawdzięcza uratowanie życia, gdyż upadek na cementową posadzkę z tej wysokości, napewno zakończyłby się śmiercią.

Kronika wybrzeża.

(d'E) NASTAPIŁO OTWARCIE RUCHU NA UL. MOSTOWEJ, głównej arterji komunikacyjnej między Gdynią a portem przez nowowbudowany wiadukt nad torem kolejowym idącym na molo węglowe. Wiadukt żelazo-betonowy wybudowany został w formie łuku z dwoma przegubami z podwieszoną jezdnią według projektu inż. Jeszkiego. Rozpiętość mostu wynosi 62 m. Jeźnia szeroka jest 7,5 m., zaś łaziebie z chodnikami dla pieszych 13,8 m. Jest to drugi w Polsce tranzytowy wiadukt pod względem rozpiętości. Największy most tranzytowy wybudowany w Polsce znajduje się na rzece Sole w Kołbierzcu. Roboty wstępne w Gdyni rozpoczęto we wrześniu 1931 r., a całkowite zakończenie nastąpiło 4 sierpnia br. Budowa wykonywana była pod nadzorem wydziału budowlanego portu w Urzędzie Morskim.

Kronika wileńska.

Powrót ks. Szczęsnolewicz do Polski

Z Wilna donosi (Hr): Ze Stołpców donoszą, że z więzienia orszańskiego zwolniony został przedterminowo proboszcz parafji katolickiej w Orszanach ks. Szczęsnolewicz, skazany na 10 lat e. więzienia.

Ks. Szczęsnolewicz odbył karę 7-letniego więzienia i z powodu choroby został przedterminowo zwolniony. W najbliższych dniach ks. Szczęsnolewicz przybędzie do Polski.

Zamknięcie 8 szkół litewskich. utrzymane.

Z Wilna donosi (Hr): Staraniem tymczasowego komitetu litewskiego w Wilnie przy poparciu towarzystwa „Ritas” władz centralnych w sprawie cofnięcia rozporządzenia co do zamknięcia 8 szkół litewskich nie odniosły skutku.

Koła szkolne litewskie zostały powiadomione, że rozporządzenie nie zostało cofnięte.

Kronika gdańska.

(n) WZROST DROŻYZNY W GDAŃSKU. Według danych gdańskiego urzędu statystycznego wskaźnik kosztów utrzymania za lipiec wynosi 11,8 proc. w porównaniu z ub. miesiącem nastąpiła podwyżka cen szeregu artykułów żywnościowych.

(n) TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE DYR. KASY CHORYCH. Przed kilku dniami znikł ze swego mieszkania dyrektor gdańskiej Kasy chorych Lindenau. Obecnie mieszkańcy miejscowości Pazewark pow. Gdańskiego Niziny znaleźli jego trupa zawieszoną na jednym z drzew w pobliżu lasu. Zachodzi tutaj wypadek samobójstwa pod wpływem zamroczenia umysłu.

Potrącanie opłat na Fundusz Pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 sierpnia (Mg). Jak nas informują, prezydium rady ministrów wyjaśniło ministerstwu skarbu, że do podstawy obliczenia opłat, przewidzianych w ustawie o Funduszu Pracy, należy również całkowity dochód, wynikający ze stosunku pracy. W ten sposób należy potrącać opłaty na Fundusz Pracy od: wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, zapomóg, remuneracji, nagród i wszystkich innych wynagrodzeń niestających, wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, wypłacane prezesom i szkarbowym, wynagrodzeń wypłacanych urzędnikom kontroli skarbowej, oraz należności, wypłacanych robotnikom zajętym przy zwózce zaskwestrowanych ruchomości.

W dalszym ciągu podlegają potrąceniu opłaty z tytułów dodatków specjalnych, wypłacanych prezesom, wiceprezesom wojewódzkich sądów administracyjnych, wynagrodzeń lekarzy, wynagrodzeń sił zastępczych pomocniczych, wynagrodzeń robotnikom sezonowym, za niewykorzystany urlop, za nocną służbę itp. itp.

Pismo prezydium rady ministrów wyjaśnia, że potrącać należy opłaty na rzecz Funduszu Pracy od wszelkich uposażeń bez względu na minimum, gdyż ustawa o Funduszu Pracy nie przewiduje żadnego minimum.

Polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniach społecznych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa (AT). W dniu 11 sierpnia nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy pomiędzy Rzplita Polska a Rzeszą Niemiecką o ubezpieczeniach społecznych, podpisaną w Berlinie, w dniu 11 czerwca 1931 roku. Powyższej wymiany dokonali: ze strony Polski: p. Jan Szebek, podsekretarz stanu w ministerstwie spr. zagran., ze strony Rzeszy Niemieckiej p. Hans Adolf v. Moitte poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy Niemieckiej w Warszawie.

Umowa o ubezpieczeniach społecznych, zawarta w wyniku długotrwałych rokowań między rządem polskim a niemieckim, a normująca wyzercupując ogół spraw związanych z wykorzystaniem przez obywateli jednego państwa świadczeń wszystkich działów ubezpieczeń społecznych państwa drugiego, wchodzi w życie w dniu 1. września b. r.

Blizszych informacji co do uregulowania w powyższej umowie uprawnień obywateli polskich wobec ubezpieczeń społecznych Niemiec nada ministerstwo opieki społecznej w bliskim terminie do wiadomości publicznej w drodze osobnych komunikatów prasowych.

Rozszerzenie kompetencji Izb skarbowych.

Warszawa, 11 sierpnia (Mg). W związku odbytym niedawno zjazdem prezesów wszystkich Izb skarbowych, poświęconym sprawie uproszczenia i usprawnienia urzędowania ministerstwo skarbu wydało obecnie okólnik, którego mocą szereg uprawnień, przysługujących dotąd wyłącznie p. ministrowi skarbu, został przekazany Izbom, względnie urzędom skarbowym.

Zgodnie z tą inowacją kierownicy urzędów skarbowych zostali upoważnieni do ograniczania poborów podatku dochodowego do kwoty, wynikającej z prowizorycznego odwołania, które płaćnik wniósł przeciwko wymiarowi podatku.

Poza tem nowy okólnik upoważnia prezesów Izb skarbowych do uchylania prawomocnych orzeczeń komisji odwoławczych w wypadkach, gdy zostały podniesione słuszne zarzuty zarówno natury formalnej, jak i materalnej w skargach płaćników do Najwyższego Trybunału oraz w zażaleniach wnoszonych przez płaćników podatku dochodowego w przewidywanym terminie.

Wreszcie okólnik uprawnia prezesów Izb skarbowych do darowywania skutków przekroczenia terminu wniesienia odwołania w wypadkach wniesienia odwołania po 30-dniowym terminie, oraz do odraczenia na prośby indywidualne terminów składania zeznań o dochodzie zarówno osób fizycznych, jak i prawnych na okres czasu, jaki uznają za wskazany.

Znowu rajd samolotu niemieckiego nad Pomorzem

Toruń, 11 sierpnia (L). 8 bm. około godz. 12.40 w południe pojawił się nad stacją kolejową Wiebork powiatu Sepolno jedno-płatowiec niemiecki, pomalowany na czerwono. Na tylnym sterze na białym polu widniała swastyka hitlerowska i litery S. A.

Samolot leciał na północ w kierunku powiatu sepolińskiego, okrążył stację kolejową Wiebork, zniżył się na wysokość 200 m., poczem przeleciał nad zakładem Diakonisk. Tu opuścił się znowu na 50 m. i po krótkim krążeniu odleciał w kierunku Niemiec.

Jeżeli zestawimy się ostatnie przeloty samolotów niemieckich nad Śląskiem oraz ustawiczne pojawianie się ich nad terytorjum Pomorza, to nie trudno dojść do wniosku, że jest to akcja zorganizowana przez czynniki niemieckie, mająca na celu prowokowanie spokoju ludności polskiej, bądź też jest to robota szpiegowska.

Nowa klęska oszczerców „I. K. C.“ na sali sądowej w Bydgoszczy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bydgoszcz, 11 sierpnia (Cz). Przed sądem okr. w Bydgoszczy odbyła się dziś rozprawa prasowo-karna przeciwko Kazimierzowi Kretowiczowi (lat 21), który dopuścił się zniewagi „IKC“, twierdząc w artykule zamieszczonym w miejscowej prasie partyjnej, że „IKC“ jest „wydawnictwem żydowskim“ (!). Oskarżony nie próbował naturalnie przeprowadzić dowodu prawdy, co było przecież zgóry niemożliwe wobec istotnego stanu rzeczy, do winy się jednak nie przyznawał, podtrzymując swoje „przekonanie“, zaczerpnięte, według jego własnych słów, z lektury „Gazety Warszawskiej“.

W wyniku rozprawy sąd uznał go winnym i skazał na 6 tygodni bez względu na resztę, grzywnę, ogłoszenie wyroku we wszystkich miejscowych gazetach polskich i w „I. K. C.“ na koszt oskarżonego, oraz poniesie-

nie kosztów sądowych.

W motywach wyroku sędzia Świątecki uzasadniał łagodny wymiar kary młodym wiekiem i dotychczasową niekaralnością oskarżonego, jednak winę uznano tembardziej za uzasadnioną, że Kretowicz powinien był zdawać sobie sprawę z tego, że nie nie upoważniało go do narzucania się społeczeństwu jako mentor i kaznodzieja, a zamiar działania na szkodę pisma tak zasłużonego w obronie polskości i naszej racji państwowej, jak „I. K. C.“, godny jest ze wszechmiar potępienia.

P. Kretowicz skazany został tym samym wyrokiem za zniesławienie wydawnictwa „Tajny Detektyw“, przyczem w motywach sąd stwierdził, że tygodnik ten oddaje usługi w tępieniu zbrodniczości.

W ten sposób oszczercza kampania została raz jeszcze sądowo potępiona i ukarana.

„Związek niemieckich hut“ proklamuje zabór polskiego Śląska.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 sierpnia. (Si). Ostatnio odbył się w miejscowości Bad Altheide zjazd, w czasie którego nadprezydent prowincji górnośląskiej Brückner wygłosił przemówienie, w którym wyraził (jako osoba oficjalna) przekonania, że Niemcy odzyskają terytorja, wchodzące w skład państwa polskiego i Czechosłowacji. Odnośnie miejsce przemówienia nadprez. Brücknera brzmi w dosłownym tłumaczeniu:

„Zjednoczenie związków „Związek niemieckich hut“ uprawnia do nadziei, że niepodzielny Śląsk stanie się prawdą“. Stworzą go młode Niemcy, ponieważ także lud-

ność wschodniego G. Śląska wierzy mocno (?) w powrót do ojczyzny. Wywalczymy sobie nasze prawo i doprowadzimy do innego rozstrzygnięcia na wschodzie. Odnosi się to nie tylko do G. Śląska, ale także do Hulezyna...

Wiemy dzisiaj, trzeciej rzeszy, że nadejdzie dzień, w którym nowy porządek Europy dokonany zostanie nie przez gabinety, lecz przez rewolucję młodzieży...

Cheemy pomagać, żeby stworzono obszar ogólnos Śląski, żeby zabrano zpowrotem utracone obszary śląskie. (Patrz art. na stronie 3-ciej).

Jak się będą odbywały polsko-gdańskie rokowania w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 sierpnia (A). Prezes delegacji gdańskiej, która przybyła do Warszawy, celem przeprowadzenia z rządem polskich szczegółowych rokowań w sprawie portu gdańskiego, radca stanu senatu gdańskiego dr Buettner przyjęty był w dniu 11 b. m. przez wicemin. Szembeka, któremu przedstawił członków delegacji gdańskiej. Również wicemin. Doleżał przyjął członków delegacji gdańskiej.

Delegatem rządu polskiego do prowadzenia rokowań z Gdańskiem mianowany został radca ekonomiczny M. S. Z. dr Roman. W rokowaniach brać będą udział ze strony polskiej delegacji, przydzieleni z min. przemysłu i handlu, skarbu i rolnictwa. Dotychczas z ramienia dep. morskiego M. P. I. H. przydzielony został do delegacji radca Zdźsiław Grabski. Delegacji z innych ministerstw będą mianowani w ciągu dnia dzisiejszego.

Pierwsze spotkanie przewodniczących obu delegacji nastąpiło w dniu 11 b. m. w godzinach popołudniowych w gmachu M. S. Z., gdzie rokowania będą się stałe toczyły. Po tem pierwszym spotkaniu nastąpiło wstępne omówienie zakresu prac, które mają być przedmiotem rokowań.

Jak się dowiadujemy, strona gdańska nie zgłosiła dotychczas szczegółowego programu rokowań. W zasadzie więc rozmowy między delegacjami obracać się będą w granicach programu teoretycznego, wysuniętego przez nie w dniu 5 b. m. dwóch układów.

W czasie rokowań z Gdańskiem wysunięta została przez senat teza odnośnie prac portów gdańskiego i gdyńskiego, iż porozumienie między obu portami należałoby oprócz na pewnej specjalizacji obu portów tak w dziedzinie eksportu jak i importu.

Rokowania warszawskie mają doprowadzić do całkowitego porozumienia między Polską a Gdańskiem odnośnie do należytego wyzyskania przez polski handel zamorski urzędów portu gdańskiego.

W dniu dzisiejszym członkowie delegacji gdańskiej podejmowani byli przez stronę

polską w Klubie Społeczno-Towarzyskim przy ul. Foksal. Obecni byli pełniacy obowiązki p. o. dyr. dep. mors. p. Rozstkowski, radca Grabski, z gronem wyższych urzędników M. P. i H., oraz prezes delegacji polskiej p. Roman, nac. Lubiński, p. Warchałowski oraz urzędnicy min. skarbu.

Jaka jest właściwie polityka Gdańska wobec Polski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Gdańsk, 11 sierpnia. (n). Orkiestra SS odbywa obecnie podróż propagandową po Niemczech. Celem tej podróży jest — jak pisze „Vorposten“ — zaznajomienie Niemców z niemożnością utrzymania obecnych granic wschodnich (!).

Onegdaj odbył się koncert tej orkiestry w ramach zorganizowanej ad hoc akademii w Monachjum, przyczem przemówił gdański senator do spraw propagandy, p. Bassar.

W dłuższym przemówieniu przedstawił p. Bassar gdańskie położenie gospodarcze z punktu widzenia jednostronnego gdańskiego, stwierdzając, iż mimo istniejącego nacisku politycznego i gospodarczego, ludność Gdańska pozostaje niemiecka i w dalszym ciągu niemiecka pozostanie.

P. Bassar dał następnie wyraz nadziei, że przyjdzie czas, kiedy marzenia Gdańska o powrocie do Rzeszy będą ziszczone.

To przemówienie p. Bassara stoł w jaskrawej sprzeczności do ostatniej deklaracji prezydenta Rauschninga, w myśl której obecny senat narodowo-socjalistyczny stoł na gruncie istniejących traktatów.

W interesie wyjaśnienia atmosfery spada na prezydenta senatu obecnie obowiązek ustosunkowania się do wynurzeń p. Bassara i stwierdzenia, który kierunek polityczny jest prawdziwym kierunkiem polityki obecnego senatu gdańskiego, czy ten propagandowy przez p. Bassara, czy ten, który reprezentuje p. Rauschning.

Bestjalstwo niemieckiego strażnika granicznego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Częstochowa, 11 sierpnia. (SS) Wczoraj o godz. 5 po poł. na granicy polsko-niemieckiej rozegrała się dramatyczna scena. Oto mieszkaniec wiośki granicznej, Ługi, gminy Przysiań, 20-letni Andrzej Cioch, zapragnawszy użyć kapeli, stanął na brzegu rzeczki, oddzielającej terytorjum polskie od niemieckiego.

W tej chwili, zanim Cioch zaczął się rozbielać, zauważył go strażnik niemiecki i z odległości 100 m. strzelił, raniąc Boga ducha winnego chłopca w brzuch.

Ciocha w stanie groźnym przywieziono natychmiast do szpitala w Częstochowie. Według orzeczenia lekarzy, rana jest śmiertelna.

Antyżydowskie wybryki Ukraińców.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 11 sierpnia. (C). Jak donosi „Dilo“ we wsi Romanowie pow. bóbreckiego wybił nieznaną sprawcy szyby w oknach w mieszkaniach miejscowych żydów.

Na miejsce przybył starosta powiatowy i polecił wstawić szyby na koszt gminy, zarządzając równocześnie wystawienie każdej nocy pod domami zagrożonymi warty złożonej z dwóch ludzi.

W związku z dochodzeniami w sprawie ekscesów aresztowano kilku parobków, których odstawiono do Lwowa, ponadto aresztowano w Bóbrce urzędnika „Proświty“ Rudakiewicza, którego również prze-

wieziono do więzienia śledczego we Lwowie.

Telegram ministra Becka.

Warszawa, 11 sierpnia. (—) P. min. Beck nadesłał do prezydium zjazdu Legionistów następujący telegram: „Nie mogąc niestety brać osobiście udziału w zjeździe, łączę się myślą z dawnymi kolegami broni, obecnie kolegami w pracy państwowej, pamiętając, że znaczenie międzynarodowe Państwa jest bezpośrednio zależne od jego wewnętrznej siły i wartości. Józef Beck“.

Rozprawa kasacyjna Centrolewu we wrześniu.

Warszawa, 11 sierpnia (Mt). W kołach adwokackich i w kuluarach handlowych mówią, że rozprawę kasacyjną w Sądzie Najwyższym w procesie Centrolewu, spodziewać się należy już w pierwszych dniach września.

„Polska zyskała na spadku dolara“

Gdańsk, 11 sierpnia. (n). „Danziger Neueste Nachrichten“ w dzisiejszym artykule stwierdza, że gospodarstwo Polski jest jednym z tych nielicznych gospodarstw, które poważnie zyskały na spadku kursu dolara.

Pismo twierdzi, że spadek kursu dolara spowodował znaczne upłynnienie polskiego rynku pieniężnego, co się ujawniło w wyższych cenach w zwiększeniu stanu zatrudnienia w przemyśle, oraz w zmniejszeniu bezrobocia.

Pierwsze kajaki polskie wypłynęły na Bałtyk.

Gdańsk, 11 sierpnia (n). Pierwsze łódzie polskiego spływu do morza przeszły dzisiaj o godz. 9-tej rano przez służę Einlage. O godz. 1-tej nastąpi uroczyste przyjęcie całego spływu na Holmie przez przedstawicieli miejscowej ludności z zastępcą generalnym komisarza Rzplitej radcą leśniczym Zienkiewiczem na czele.

Zamach samobójczy

kierownika wydziału w Gdyni.

Gdynia, 11 sierpnia (d'E). 11 bm. o godz. 9.30 targnął się na swe życie przed własnym gabinetem służbowym w Komisariacie Rządu w Gdyni kierownik oddziału nadzoru budowlanego inż. Wszechwładz-Lubarski. Powód zamachu samobójczego — romantyczny. Przewieziony do szpitala SS. Miłosierdzia inż. Lubarski walczy ze śmiercią. Ma on całą lewą stronę ciała sparaliżowaną.

Tragiczny wypadek ze względu na wybitną rolę, jaką denat odgrywał w życiu gospodarczym i towarzyskim Gdyni, wywołał zrozumiałe przysięgające wrażenie. Charakterystyczne jest, że Lubarski na chwilę przed samobójstwem wysłał z pokoju swą urzędniczkę, nie chcąc aby była świadkiem tragedii.

50 budynków w płomieniach.

Białystok, 11 sierpnia. (Co). Wczoraj 11 bm. o godz. 10.30 rano wybuchł niezwykle groźny pożar w osadzie Tychanowice pow. Wysoko Mazowieckiego. Pożar rozszerza się z gwałtowną szybkością. W ciągu 2 godzin pożar strawił 50 budynków na ogólną ilość 350 całego miasteczka.

Na miejsce pożaru wyruszyły straże ogniowe z pobliskich miejscowości pow. Wysoko Mazowieckiego i Bielskiego. Przybyli również przedstawiciele władz administracyjnych z obu powiatów. Straty są olbrzymie. Mimo energicznej akcji ratunkowej pożar trwa nadal i obejmuje coraz to nowe domy.

Pożar w Ciechanowicach został o godzinie 14.30 zlokalizowany. Straty są olbrzymie. Cały inwentarz padł pastwa pożaru. Straty na razie są nieobliczone. Akcja ratowniczą kierował starosta dr. Raczynski.

Niemcy strzelają do przemytników z Polski.

Katowice, 11 sierpnia. (H). W nocy ze środy na czwartek we wiosce Szarnówka, pow. Zabrze, przyszło do strzelaniny.

Niemieccy urzędnicy celní zauważyli trzech mężczyzn usiłujących przemyścić towar z Polski do Niemiec. Przemytnicy, widząc, że są ścigani, porzucili towar, a to 40 funtów masła i 400 jaj. Niemieccy urzędnicy celní otworzyli ogień i zranili przemytnika Karola Szczesnego z Nowej Wsi, drugiego przemytnika ujęli, a trzeci zdołał zbiec. Przemycony towar skonfiskowano. Rannego Szczesnego odstawiono do szpitala w Zabrze.

Nowy wykret litewski w sprawie wymiany jeńców.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Ryga, 11 sierpnia. (Hr). Toczące się od dłuższego czasu rokowania Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z rządem litewskim w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą znowu utknęły na martwym punkcie. Litwini ze względów technicznych odroczyli rokowania do jesieni.

Druga interwencja Francji i Anglii w Berlinie przeciw prowokowaniu Austrii.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 11 sierpnia (Lt.). Na skutek nieustających mimo interwencji mocarstw prowokacji niemieckich wobec Austrii, rządy Francji i Wielkiej Brytanii zaważyły ponownie rząd niemiecki do zaprzestania antyaustrjackiej propagandy radiowej.

Decyzja w tej sprawie zapadła wczoraj na konferencji premiera Daladiera z ambasadorem Wielkiej Brytanii lordem Threllem, której głównym tematem, jak o tem donosiliśmy, była agresywna mowa Habichta, nadana przez rozgłos w Monachium.

Należy zaznaczyć, że podczas gdy Daladier konferował z ambasadorem Anglii, ambasador francuski w Londynie Corbin został przyjęty w Foreign Office.

Sytuacja zdaje się być tem krytyczniejsza, że radiostacja monachijska zapowiedziała na dziś wieczór mowę dziennikarza niemieckiego Meninga, wypędzonego ostatnio z Austrii.

Omawiając rolę, jaką w konflikcie austriacko-niemieckim spełnia rozgłoszanie monachijska, „Temps” stwierdza, że jest ona otwartem pogwałceniem obietnicy, danych przez rząd niemiecki rządowi wlokiemu, a temsamem za pośrednictwem te-

goż rządu rządowi francuskiemu i Wielkiej Brytanii.

Wykretna odpowiedź Niemiec.

Paryż, 11 sierpnia. (Rg.). Jak słyhać, rząd niemiecki poinformowany został przez przedstawicieli Francji i Anglii, że państwa te rozważają zastosowanie represyj

Jak Niemcy kształcą swą armję?

Dalsze rewelacje angielskie.

Londyn, 11 sierpnia. (PAT). „Manchester Guardian” podaje ciekawe szczegóły o regularnym szkoleniu wojskowym brunatnych koszul, Stahlhelmu i organizacji, znanej pod nazwą „Tägliche Schutzhilfe”.

Ćwiczenia te odbywają się w największej tajemnicy, jednakże na podstawie tego, co przedostało się do wiadomości publicznej, można stwierdzić, że obecnie stwarza się regularne kadry armji niemieckiej, która już dzisiaj znacznie przekracza siły dozwolone przez Traktat Wersalski.

W miejscowości Kreecków koło Szczecina odbywają się pod nadzorem oficerów re-

zerwy dwumiesięczne ćwiczenia. Szturmowcy otrzymali umundurowanie, karabiny, helmy oraz na każdych 15 ludzi karabin maszynowy. Podobne kursy odbywają się i innych częściach Niemiec, n. p. w Munzingen koło Ulm, gdzie w lipcu 1.000 ludzi szkoliło się w strzelaniu z karabinów maszynowych.

Tegoroczne manewry wojskowe odwołane, jakoby ze względu na oszczędności, prawdziwą jednak przyczyną jest to, że fundusze wojskowe użyto na cele przysposobienia wojskowego oddziałów szturmowych. (Patrz art. wstępny).

Zarządzenia wojskowe i wypowiedzenie paktu czterech oto odpowiedź Francji na prowokacje Niemiec

(Telefonem od naszego korespondenta).

Budapeszt, 11 sierpnia (Rg.). Dzisiejszy „Az Est” przynosi sensacyjną wiadomość swego paryskiego korespondenta w związku z nowymi zarządzeniami wojskowymi na granicy niemieckiej.

W kołach politycznych francuskich panuje powszechne przekonanie, że te zarządzenia ochronne na granicy francusko-niemieckiej nie są chwilową akcją, lecz akcją planowo przeprowadzoną.

Ten krok rządu francuskiego, zdaniem kół miarodajnych jest wyraźnym dowodem, że granica francuska musi być pilnie strzeżona przed nawałą hitlerowską.

Już w najbliższych godzinach premier Daladier i minister wojny Paul-Boncour złożą oświadczenie odnośnie do nowej francuskiej polityki zagranicznej.

Wedle dalszych rewelacji budapeszteńskiego dziennika, Francja zażąda wypowie-

żenia paktu czterech w tym celu, aby rząd francuski wystąpić mógł w Berlinie zupełnie samodzielnie.

W obecnej sytuacji, wytworzonej po demarce francuskim i angielskim w Berlinie, ratyfikacja paktu czterech dla Francji staje się niemożliwą.

Francja domaga się rozwiązania paktu czterech uzasadniając to żądanie koniecznością zachowania wolnej ręki w przyszłych akcjach międzynarodowych. Ciężkość Francji już się wyczerpała i nie powinno to nikogo dziwić, specjalnie teraz, kiedy okazuje się, że na zobowiązaniach i oświadczeniach Niemiec polegać nie można.

Ze strony miarodajnej oświadczone również, że Francja planuje przegrupowanie wojsk na granicy północno-wschodniej, a to w związku z zaostrożoną sytuacją francusko-niemiecką.

Liga Narodów musi się zająć prowokacjami Niemiec.

Paryż, 11 sierpnia. (PAT). „Le Temps” opatruje surowym komentarzem ostatnie wystąpienie Chabichta w Monachium przeciwko Austrii, pochodzące ze „źródeł upoważnionych”, według których rząd Rzeszy nie uważa się za zobowiązany do powstrzymania antyaustrjackiej propagandy radiowej, jak również wypadów samolotowych nad Austrią.

„Le Temps” konkluduje, że w każdym razie Niemcy nie dotrzymają

li swojej obietnicy i, jak to uważa prasa austriacka, pewnem jest, że rząd niemiecki nie położy kresu wystąpieniom organizacji narodowo-socjalistycznych przeciwko Austrii, lub stwierdzi niemożność przeszkodzenia tym wystąpieniom, czyli nie pozostaje nic innego, jak zwołać posiedzenie Rady Ligi Narodów. Będzie to ciężkie doświadczenie, którego chcieli Niemcom szczerze zaoszczędzić.

Hitlerowcy planowali zamach na ks. Starhemberga.

Linz, 11 sierpnia (Rg.). Policja tutejsza prowadzi obecnie dochodzenia w sensacyjnej aferze, która świadczy o napięciu stosunków wewnętrznych w Austrii, wywołanym przez agitację hitlerowską. Mianowicie do komisariatu policji w Linzu zgłosił się pewien zarządca dóbr nazwiskiem Franciszek Wolf, który zgłosił doniesienie, iż dwaj hitlerowcy namawiali go do dokonania zamachu na przywódcę austriackiej Heimwehry księcia Starhemberga. Mianowicie Wolf, pragnąc przystąpić do partji hitlerowskiej, przybył do zakonspirowanego biura werbunkowego i tutaj spotkał się z dwoma przywódcami partji hitlerowskiej, którzy wystąpili do niego z tą propozycją. Wolf jednak przejął się tak tą propozycją, że — jak zeznał — nie mógł znaleźć spokoju i doniósł o wszystkim policji.

Policja zdołała ująć obu hitlerowców, Nochela i Bruna, zajmujących wysokie stanowiska w austriackiej partji hitlerowskiej. Ponadto zatrzymano i Wolfa. — Wszystkich przekazano do dyspozycji sądu krajowego.

Nowy dziki wybruk hitlerowców w Austrii.

Wiedeń, 11 sierpnia (B). Według doniesienia policyjnego z Hundesmark w Styrii, na linii kolejowej do Schleifling zostały w nocy na czwartek zerwane wszystkie połączenia telefoniczne, także dalekobieżne, utrzymujące połączenia z Judenburgiem i Celowcem. Równocześnie wszystkie wagony pociągu osobowego nr. 514, jadącego z Bruck, pomalowano w ciągu nocy czerwona farbą. Na wagonach wymalowano około 500 swastyk i obelgi przeciw kanclerzowi związkowemu.

Masowe aresztowania w Niemczech trwają.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT). Trwająca od dłuższego czasu akcja policyjna przeciwko komunistom doprowadziła do aresztowania w Hamburgu 23 osób, należących do nielegalnych organizacji „czerwonego frontu”, „czerwonej marynarki” i t. d. W okolicach Hamburga dokonano 7 dalszych aresztowań i skonfiskowano znaczną ilość broni

palnej typu wojskowego. W obławie nocnej wzięło udział 500 szturmowców i 400 policjantów.

Na jednym z przedmieść berlińskich zatrzymano dziś 30 komunistów, których internowano w obozie koncentracyjnym.

Wielkie ilości materiału obciążającego znaleziono poza tem w Wirtembergii u 46 komunistów, prowadzących działalność agitacyjną w związkach młodzieży. Usunięte przytem zostało kierownictwo miejscowej partji komunistycznej.

Związek emigrantów polskich nie może działać.

Lipsk, 11 sierpnia. (PAT). Donoszą z Kamienicy, Gimritz i Kitzscher, że tamtejsze władze policyjne zakazały miejscowym filjom Związku emigrantów polskich w Niemczech odbywania wszelkich zebrań organizacyjnych.

Jest to już 7-my z rzędu zakaz, jaki dotyka proiwncjonalne filje Związku emigrantów, największej w Niemczech legalnej organizacji obywateli polskich.

Konsul polski znów interwenjował u władz.

Znowu aresztowania obywateli polskich w Saksonji.

Lipsk (PAT). W tych dniach dokonano znów w Saksonji licznych aresztowań obywateli polskich wyznania mojżeszowego pod pretekstem rzekomej, nie udowodnionej jednakże działalności antypaństwowej.

Jak się dowiadujemy, konsul polski interwenjował w kilkunastu wypadkach u władz miejscowych.

—0—

Co stanie się z bronią wyrobioną przez Niemcy w Rosji?

Londyn, 11 sierpnia. Tutejsza „Morning Post” przynosi informacje odnośnie do

Nagłe zerwanie niemiecko-litewskich rokowań handlowych.

Kowno, 11 sierpnia. (Hr). Rozpoczęte w Kownie rokowania handlowe litewsko-niemieckie zostały nagłe przerwane. Delegacja niemiecka wyjechała do Berlina, albowiem nastrofiła na stanowczy opór Litwy w kwestiach politycznych.

Rząd niemiecki nie jest zainteresowany w układzie stosunków handlowych z Litwą, gdyż Litwa w bilansie handlowym Niemiec odkrywa b. małą rolę.

Natomiast Niemcy przywiązują wielką wagę do postulatów politycznych. Delegacja niemiecka przed rozpoczęciem rokowań wysunęła szereg żądań, które zaskoczyły Litwę. Przedewszystkiem Niemcy domagały się aby Litwa wyrzekła się należenia do

Równocześnie donoszą z Göttingi o internowaniu w obozie koncentracyjnym b. landrata Jaenecke, zięcia b. prezydenta Rzeszy Eberta. Powody tego zarządzenia nie zostały opublikowane.

Samobójstwo profesora niem. w hitlerowskiej katowni.

Lipsk, 11 sierpnia (Rg). Prezydent policji w Lipsku komunikuje dziś, że prof. dr Neubeck, były intendent t. zw. środkowo-niemieckich radiostacji nadawczych, który położył wielkie zasługi około rozwoju niemieckiego radja, od chwili jego założenia, popełnił samobójstwo przez powieszenie się w celi więziennej. Prof. Neubeck jest więc nową ofiarą reżimu hitlerowskiego w Niemczech.

Wrocław, 11 sierpnia (Rg). Oboz koncentracyjny dla więźniów politycznych pod Wrocławiem został na podstawie zarządzenia rządowego zlikwidowany, a jego mieszkańcy w liczbie 350 osób zostali przetransportowani nad granicę holenderską do wielkiego obozu koncentracyjnego w Osnabrück. Zarządzenie to motywowane jest względami oszczędności.

Zamknięcie wystawy Gulbranssona w Monachjum.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT). Rada miejska miasta Monachjum uchwaliła zarządzić niezwłoczne zamknięcie zbiorowej wystawy prac słynnego karykaturzysty Olafa Gulbranssona, długoletniego współpracownika tygodnika polityczno-satyrycznego „Simpleissimus”.

Zarządzenie to nastąpiło na wniosek członków partji narodowo-socjalistycznej, którzy oskarżają Gulbranssona o wyszydzanie przywódców ruchu hitlerowskiego i ośmieszanie Niemiec w opinii kół intelektualnych zagranicy (!!!).

Nie wolno tańczyć z żydami.

Lipsk, 11 sierpnia (PAT). W miejscowości Vorderne, znane bawarskie zakłady kąpielowe na publicznym miejscu umieściły napis: „Niemiecka kobieta nie tańczy z żydem”.

Konfiskata majątku „Vorwärtsu”.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT). Biuro tajnej policji państwowej komunikuje, że cały majątek nieruchomości socjal-demokratycznego pisma „Vorwärts” wraz z drukarnią i zabudowaniami został przejęty przez ministerstwo spraw wewnętrznych Prus, jako przedstawiciela rządu pruskiego i przepisany na własność Państwowego Towarzystwa koncentracyjnego.

Zarządzenie to zostało przeprowadzone na podstawie nadzwyczajnego rozporządzenia o konfiskacie majątku partji komunistycznej oraz innych organizacji politycznych, uznanych za antypaństwowe.

pertraktacji prowadzonych obecnie pomiędzy rządem francuskim a rządem sowieckim. Pertraktacje te obejmują kilka punktów wśród których znajdują się pewne szczegóły dla nas interesujące — o ile, naturalnie, są one prawdziwe.

Otóż po pierwsze: Paryż pertraktuje z Moskwą co do ustąpienia przez Sowietów Francji i Polsce części broni pozostawionej w wojennych fabrykach w ZSRR, przez Niemców. Dotyczy to tej broni, którą dotąd — na podstawie tajnej umowy, istniejącej do niedawnego czasu, pomiędzy Reichem a rządem sowieckim — fabrykowano w rosyjskich fabrykach dla Niemiec. Po objęciu rządów przez Hitlera, Niemcy wstrzymały wyrób broni w fabrykach w Rosji sowieckiej. Część zapasów broni i amunicji już wytworzonych wysłano do Niemiec, część zaś pozostała w Rosji.

W obecnej chwili toczy się jakoby mają w tej sprawie w Paryżu pertraktacje pomiędzy pełnomocnikami kilku wielkich francuskich fabryk broni i amunicji, a przedstawicielami Moskwy.

„Mornig Post” donosi w dalszym ciągu, że rząd sowiecki zakupił we Francji znaczną partję samolotów i innego sprzętu wojennego. Równocześnie zaś podobno już zawarł umowę pomiędzy Francją a ZSRR, o zwiększeniu wywozu z Rosji do Francji niektórych produktów, koniecznych do fabrykacji środków wybuchowych.

—0—

Aresztowanie akademików na Ukrainie sowieckiej.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Charków, 11 sierpnia (ry). Na żądanie rady komisarzy ludowych na Ukrainie, aresztowało G. P. U. 28 akademików z ukraińskiej akademii nauk oraz słuchaczy ukraińskich instytutów badań naukowych, za działalność antypaństwową. — Prezydent, wiceprezydent oraz sekretarz akademii zostali złożeni z urzędu.

Likwidacja ukraińskiej Akademii rolniczej w Czechach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 11 sierpnia. (C). Ukraiński „Nowy Czas” przynosi wiadomość, że rząd czechosłowacki przystąpił do zupełnej likwidacji ukraińskiej Akademii Gospodarczej w Podjebradach. Bogato zaopatrzone laboratoria mają przejść na własność czechosłowackiej wyższej szkoły rolniczej. — Starania Ukraińców o przeniesienie akademii na Ruś Zakarpacką spotkały się z odmową.

Krwawe rozruchy w Maroku.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Paryż, 11 sierpnia. (Os). Według doniesień z Casablanki, doszło wczoraj w Fez (Maroko francuskie) do poważnych zaburzeń ulicznych, wywołanych przez studentów-tubylców. Studenci marokańscy już od dłuższego czasu uprawiają wśród ludności żywą agitację antyfrancuską, namawiając do bojkotu towarów francuskich.

Gdy wczoraj jeden z agitatorów został przez policję francuską aresztowany, przed budynkiem dyrekcji policji zgromadził się tłum w sile kilku tysięcy tubylców, który, podlegany przez studentów, domagał się hałaśliwie natychmiastowego zwolnienia aresztowanego.

Policja usiłowała rozprzeć tłum przy pomocy pałek gumowych, natrafiła jednak na zdecydowany opór. Gdy policja zmuszona była do użycia białej broni, obsypana została gradem kamieniami.

Doszło do ostrego starcia, w czasie którego z obu stron padły strzały rewolwerowe. Tylko z wielkim trudem udało się policji opanować sytuację i przywrócić spokój.

W wyniku starcia trzech prowadzących zostało zastrzelonych, kilkunastu innych demonstrantów odniosło ciężkie rany. Również po stronie policji było kilku rannych. Ogółem dokonano 30 aresztowań.

Wszyscy aresztowani skazani zostali w drodze administracyjnej na kary więzienia do 1 roku.

Kto dostarcza broń powstańcom?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 11 sierpnia. (Lt). „L'Est Journal” donosi z Rabatu o tajemniczym statku, który zbliżył się do wybrzeża na północ od Villa Franca i pod osłoną nocy wylądował pewną ilość skrzyń.

Oczekująca karawana wielbłądów niezwłocznie transport ten uwinęła w głąb kraju. Istnieje podejrzenie, że w skrzyniach tych znajdowała się broń i amunicja dla powstańców marokańskich. Natychmiast po wylądowaniu tajemniczy statek odplynął w kierunku północnym.

Epilog powstania marokańskiego.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Rabat, 11 sierpnia. (Lt). Nadchodzą tu wiadomości o zaciętych walkach, w czasie których oddziały francuskiej Legji Cudzoziemskiej zdołały odebrać zbuntowanym szeregom marokańskim szereg ważnych pozycji w Wysokim Atlasie. Niedobitki powstańców bronią się jeszcze uparcie w Aid-Abdi i Dzebal-Batu, są jednak zewsząd otoczone przez wojska francuskie. Według komentarzy prasy francuskiej, w Wysokim Atlasie rozgrywa się obecnie ostatni epilog długoletniej walki z powstańcami marokańskimi.

Bunt murzynów w Kongo belgijskim.

Londyn, 11 sierpnia. (Os). Z Bangali (Kongo belgijskie) donoszą o krwawym starciu tubylczych powstańców z belgijskimi wojskami kolonialnymi koło miejscowości Kobbo.

W wyniku walki kilkudziesięciu tubylców zostało zabitych i przeszło 200 rannych. Po stronie wojsk belgijskich tylko kilku żołnierzy zostało rannych.

Strasburg przybiera normalny wygląd.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 11 sierpnia. (ry). Strajk w Strasburgu wyraźnie ma się ku końcowi.

W czwartek poddano kontroli tory tramwajowe pod dozorem policji, gdyż dzisiaj wszczęty został na nowo ruch komunikacyjny.

Również zabrano się energicznie do oczyszczenia miasta z nagromadzonych śmieci. W niektórych ulicach panuje znów idealny porządek.

Pracownicy elektrowni postanowili w piątek powrócić do pracy. W Paryżu toczą się jeszcze pertraktacje między robotnikami a pracodawcami budowlanymi. Przypuszczają, że może jeszcze w tym tygodniu dojść do porozumienia.

Japońscy komuniści planowali potworną zbrodnię?

Przygotowania do buntu wojskowego. — Podczas manewrów lotniczych chcieli petardy zamienić na prawdziwe bomby.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Londyn, 11 sierpnia (Os). Agencja Reutersa donosi z Tokio o wykryciu zakrojonego na szeroką skalę spisku komunistycznego w szeregach armii japońskiej.

Oficjalny komunikat policyjny, jaki został wydany w tej sprawie, mówi tylko lakonicznie o ożywionej propagandzie komunistycznej podczas ostatnich wielkich manewrów lotniczych, oraz o aresztowaniu 18 osób, w rzeczywistości jednak — jak się korespondent Reutersa z wtajemniczonych sfer dowiaduje — afera ta zakrojona była na olbrzymią skalę.

Przygotowywano jawną bunt kilku pułków japońskich pod dowództwem kilku wyższych oficerów, pozostających w ścisłym kontakcie z agitatorami moskiewskimi.

Jako najodpowiedniejszy moment dla wywołania zaburzeń, wybrano właśnie manewry lotnicze, albowiem chciano wykorzystać okoliczność, że uwaga skierowana będzie prawie wyłącznie na sprawne ich przeprowadzenie.

Zamiar ten został jednak zawczasu wykryty przez wywiad wojskowy i cała akcja wywrotowa sparaliżowana w zarodku. W rzeczywistości aresztowano w związku z wykryciem spisku komunistycznego przeszło 100 osób, w tym kilku wyższych oficerów, a nie — jak twierdzi komunikat 18 osób.

Wedle niesprawdzonych dotychczas pogłosek spiskowcy zamierzali przemycić do samolotów bombardowych, mających przeprowadzić ataki powietrzne na Tokio i Jo-

kohamę, prawdziwe bomby przez zamianę nieszkodliwych petard na pociski o ostrym ładunku wybuchowym.

Skutki tego potwornego zamachu w razie jego udania byłyby wprost nie do opisanie.

Kilka dzielnic miasta zostałyby zburzonych.

Komuniści zamierzali w ten sposób niewątpliwie wykorzystać powstałą panikę i zamieszanie dla swoich celów i skierować gniew ludności przeciwko czynnikom rządowym.

Władze japońskie kategorycznie demontują prawdziwość powyższej pogłoski stwierdzając, że jest ona niezgodna z prawdą.

Irlandia w obliczu doniosłych wypadków

Grożba stanu oblężenia. — Olbrzymi marsz faszystów na Dublin.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Dublin, 11 sierpnia. (ry). W związku z stale wzrastającym napięciem sytuacji politycznej w republice irlandzkiej, licza się z możliwością, że rząd de Valery zastosuje ustawę antyterrorystyczną z 1931 r. — i w całym kraju ogłosi stan oblężenia.

Według krążących w Dublinie pogłosek, armia republikańska oraz komuniści robią gorączkowe przygotowania do zaatakowania irlandzkich faszystów. — W kołach politycznych przypuszczają, że rząd de Valery zamierza nie dopuścić do wielkiej manifestacji faszystów, wyznaczanej na niedzielę, lecz ze względów taktycznych wyda zakaz dopiero w ostatniej chwili.

General O'Duffy oświadczył we czwartek, że o ile wyjdzie zakaz urzędzenia manifestacji w niedzielę, to faszystów urządzi wielki pochód w sobotę lub poniedziałek.

Na zapytanie co do swych przyszłych planów politycznych, oświadczył general O'Duffy, że zamierza stworzyć system parlamentarny w najbardziej udoskonalonej formie, bez dyktatury. Zniszczenie zostaną wszystkie partie, wzajemnie zaś utworzą się zastępstwa stanowe dla rolnictwa, przemysłu, nauki, i t. p.

O'Duffy jest zdania, że przez masowe

uświadamianie przy pomocy młodzieży irlandzkiej uda się mniej więcej w 2 do 3 latach wychować naród w systemie faszystowskim.

Dublin, 11 sierpnia (Os). W związku z zapowiedzianą na niedzielę wielką manifestacją faszystów irlandzkich w Dublinie, wszystkie prowincjonalne organizacje „blekitnych koszul” otrzymały polecenie wynajęcia jak największej liczby samochodów i dorożek, aby wszyscy uczestnicy manifestacji nawet z najbardziej odległych zakątków kraju mogli przybyć w niedzielę rano do Dublina. Zarządzenie to spowodowane zostało odmową zarządu kolei irlandzkich dostawienia faszystom — jak to było pierwotnie przewidziane — specjalnych pociągów na zjazd w Dublinie.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że nadchodząca niedziela przyniesie zasadniczy zwrot w zaognionej w niebawym stopniu sytuacji politycznej i że olbrzymi marsz faszystów na Dublin, w którym przewidziany jest udział kilkuset tysięcy „blekitnych koszul”, będzie tylko wstępem do dalszych doniosłych wydarzeń na terenie republiki irlandzkiej.

Pogłoski o katastrofie Lindbergha fałszywe.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Londyn, 11 sierpnia (ry). W piątek rano około godz. 2 nadeszła z Kopenhagi do Londynu wiadomość, że pułkownik Lindbergh znajduje się zdrow i cały w Julianehaab na Grenlandji. Alarmujące wieści o katastrofie i śmierci Lindbergha (które zanotowaliśmy w części wczorajszego numeru) powstały prawdopodobnie z powodu zniekształconej depeszy radiowej stacji nadawczej na Grenlandji.

W Nowym Jorku wiadomość o katastrofie wywołała wszędzie przynębiające wrażenie. Dzienniki amerykańskie wydały nadzwyczajne wydania, które rozprzedały masami w mgnieniu oka. Publiczność nie dowierzała wiadomości, pomagając się bliższych szczegółów, które też wreszcie w piątek rano uspokoiły wzburzone umysły.

Gondola balonu stratosferycznego rozerwana na części.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Bruksela, 11 sierpnia (B). Przygotowania prof. Piccarda do lotu do stratosfery znalazły dzisiaj tragiczne zakończenie.

W czasie ostatnich prób pompowano powietrze do gondoli, by sprawdzić solidność wykonania drzwi wejściowych. Firma, która zbudowała gondolę, bronila się przeciw zarzutowi wadliwej konstrukcji drzwi i w tym celu poddała kulista gon-

dolę bardzo wysokiemu ciśnieniu.

Nadmierne ciśnienie spowodowało wkońcu rozsadzenie stosunkowo cienkich ścian gondoli. Padające na wszystkie strony części metalowe zabiły jednego robotnika i zraniły kilku innych.

Cosyns, który miał wykonać lot do stratosfery, pozostał nienaruszony.

Entuzjastyczne powitanie Codosa i Rossiego w Marsylii.

Paryż, 11 sierpnia. (ry). Lotnicy francuscy Codosa i Rossi przybyli wczoraj krótko przed północą do Marsylii, gdzie pomimo późnej pory, licznie zgromadzona publiczność powitała ich entuzjastycznie. W Rzymie lotnicy zatrzymali się bardzo krótko tylko dla uzupełnienia zapasów benzyny. Lotnicy zamierzają kilka dni odpocząć w

okolicy Marsylii, poczem wylecą do Paryża.

Gratulacje rządu francuskiego.

Paryż, 11 sierpnia. (PAT). Minister lotnictwa Cot udał się specjalnym samolotem do Marsylii, aby imieniem rządu francu-

skiego złożyć gratulacje bohaterskim lotnikom Codosowi i Rossemu.

Żałobna uroczystość na Azorach.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Horta, 11 sierpnia. (ry). Wczoraj odbyło się w Hortic wzruszające nabożeństwo żałobne za porucznika Squaglia, członka eskadry gen. Balbo. Udział w uroczystości wzięły miejscowe władze wojskowe i cywilne, konsulowie, urzędnicy, oraz liczna publiczność.

W piątek przybywa do Horty statek „Citta di Catania” który przewiezie do Rzymu zwłoki zmarłego lotnika, uszkodzoną maszynę, oraz trzech innych członków załogi, którzy w katastrofie zostali ranni.

Balbo wystartuje z Lizbony w niedzielę.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Londyn, 11 sierpnia. (A). Z Lizbony donoszą, że start gen. Balbo został wyznaczony na niedzielę 5 godz. min. 30 według czasu środkowo europejskiego. Eskadra poleci prosto do Rzymu.

Nowy rekord lotu na plecach.

Londyn, 11 sierpnia. (B). Nowy rekord światowy w locie na plecach ustanowił, według doniesienia z Los Angeles, lotnik Milog Burcham w Long Beach.

Burcham leciał na plecach przez godzinę, 46 minut i 59 sekund i w ten sposób pobił dotychczasowy rekord światowy Włocha Falconi o 39 minut i 50 sekund.

Prezydent Machado godzi się na ustąpienie.

Hawana, 11 sierpnia. (PAT). Według wiadomości z kół miarodajnych, rząd kubański złożył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Wellesowi kontrproponycję, według której prezydent Machado zrzuca się na władzę na rzecz ministra wojny gen. Harrera.

Prez. Machado opuścił stolicę.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Hawana, 11 sierpnia (B). W piątek popołudniu wyjechał prezydent Machado całkiem niespodziewanie ze swego pałacu w nieznanym kierunku. Jego samochoduwi towarzyszyło 5 aut z karabinami maszynowymi i z uzbrojonymi żołnierzami.

Uderzającym jest, że żołnierze marynarki, którzy od czwartku obsadzili wszystkie najważniejsze punkty miasta, zostali po odejściu prezydenta wycofani.

W Hawanie obiega pogłoska, że Machado podpisał już swoją rezygnację ze stanowiska prezydenta, która zostanie ogłoszona dopiero w chwili, kiedy Machado znajdzie się w bezpiecznym miejscu. — Z chwilą nagłego zniknięcia prezydenta Machado rozwój wypadków na Kubie osiągnął swój punkt kulminacyjny.

W obozie wojskowym.

Hawana, 11 sierpnia (B). Machado udał się z ministrem wojny Herrera do obozu wojskowego w Camp Columbia, by odbyć konferencję z dowódcami wojska. — Pałac prezydenta i koszarę otoczone wysokimi barykadami z worków z piaskiem i zabezpieczono karabinami maszynowymi. Pałac przypomina wielki skład amunicji i granatów ręcznych. Zmobilizowano także Czerwony Krzyż.

Szef policji w Hawanie oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że dowódcy wojska przygotowują zamach stanu.

Polski film szybowcowy wywołał zachwyt w Jamboree.

Budapeszt, 11 sierpnia. (PAT). W specjalnym kinoteatrze, zainstalowanym na Jamboree, wyświetlano polski film szybowcowy z Bezmiechowej. Publiczność, zapelniająca po brzegi salę, przyjęła film gorącymi oklaskami.

Prasa węgierska w dalszym ciągu specjalnie życzliwie pisze o wyborze delegata polskiego Strumilly do międzynarodowego komitetu skautowego, będącego najwyższą władzą organizacji skautowych zjednoczonych narodów. Wybór ten — zdaniem dziennika — dowodzi popularności Polski wśród zagranicznych organizacji skautowych.

—0—

Piorun uderzył w grupę 150 dzieci na plaży.

Paryż, 11 sierpnia. (A). Na plaży w okolicach Cherbourg piorun uderzył w grupę 150 dzieci z kolonii letniej, które odbywały nad morzem ćwiczenia gimnastyczne. Siła piorunu była tak wielka, że wszystkie dzieci rzucone zostały o ziemię.

Na szczęście większość z nich podniosła się, jednakże około 20 doznało porażenia. Jeden chłopiec 12-letni i jego 13-letni towarzyszy zostali zabici na miejscu.

Inne dzieci odniosły lżejsze obrażenia.

—0—

Estonia zamówiła 5 łodzi podwodnych w Anglii.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Tallin, 11 sierpnia. (Os). Rząd estoński zamówił ostatnio u jednej z wielkich stoczni angielskich 5 wielkich łodzi podwodnych.

Łodzie te stanowią będą flotę wojenną republiki estońskiej.

Kronika telegraficzna.

(D. E.) OSOBLIWY SPORTOWIEC. Statek „Lwów” należący do polsko-brytyjskiego towarzystwa, który niedawno opuścił Gdynię, miał w okolicy Helu następujący wypadek. W pewnym momencie załoga statku usłyszała okrzyki, które wydały się jej rozpaczliwym wołaniem tonącego o pomoc. W niedalekiej odległości zauważono na falach człowieka waleczącego z falami. Statek „Lwów” pośpieszył mu na ratunek. Opuśczonego na wodę szalupę ratowniczą i pośpieszono tonącemu z pomocą. Tymczasem tonący zaczął uciekać. Jak się okazało, nie była to ofiara kąpieli, lecz jakiś zwyczajny brawurowy sportowiec, wypłynawszy tak daleko na morze zaczął krzyczeć chcąc krzykami swymi zwrócić uwagę na swój wyczyn sportowy.

Z kroniki żałobnej.

(ki) POGRZEB Ś. P. RUDOLFA PELZA. W piątek o 5-tej popołudniu odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Rudolfa Pelza, emerytowanego sędziego sądu okręgowego karnego w Krakowie. Po odprawieniu egzekwii w kaplicy emmentarnej ruszył kondukt żałobny w kierunku grobowca rodzinnego.

W orszaku żałobnym wzięli udział krakowscy sędziowie sądu apelacyjnego, okręgowego i grodzkiego z wiceprezesem sądu apelacyjnego drem Potemą na czele. — W zastępstwie wiceprezesa sądu okręgowego dra Krupińskiego postępowal w orszaku dr. Stuhra. Poza tem licznie jawiła się prokuratura z prezesem Tokarzem oraz przedstawiciele krakowskiej palestry.

Z sali sądowej.

Trzech dezertów.

(ki) Strzelec 16 pp. w Tarnowie Karol Mirzyński z Wilkowie pod Limanową, lat 26, opuścił w dniu 20 maja 1931 r. swój oddział macierzysty i zbiegł do Czechosłowacji.

Jednakowoż 15 października tegoż roku powrócił do oddziału macierzystego po to, by w 12 dni później zdezerutować ponownie. Tym razem zbiegł z dwoma towarzyszami broni, Antonim Pyszem, lat 24 i Józefem Szczygłem z Wieliczki, lat 29.

Trójka dezertów pod przewodnictwem Mirzyńskiego znalazła się znów na terenie Czechosłowacji. Tutaj dezertarzy rozdzielił się i każdy działał już na własną rękę. Mirzyński przebywał przeszło rok, a po tym czasie w dniu 22 listopada ub. r. znów Mirzyński powrócił dobrowolnie do kraju i zameldował się w Rybniku. Tak samo powrócił i jego towarzysze.

Szczygł przebywał nie tylko w Czechosłowacji, ale podróżował po Rumunię i Węgry, a w każdym z tych krajów siedział za rozmaite przestępstwa we więzieniu.

W ubiegły piątek cała trójka stanęła przed sądem wojskowym w Krakowie. Szczygł, który przed kilku miesiącami został skazany na 8 miesięcy więzienia za dezercję, na rozprawie piątkowej odpowiadał tylko za ujawnienie tajemnic wojskowych.

Mirzyński i Pysz odpowiadali za dezercję, a ponadto za sprzeniewierzenie powierzonych sobie sort mundurowych.

Pyszowi akt oskarżenia zarzucał również kradzież popełnioną na szkodę współtowarzyszy broni. Ten ostatni w czasie śledztwa zachowywał się anormalnie, symulując chorobę umysłową. Pewnego dnia podpalił w celi swój ślennik i dopiero towarzysze współwzięciowie poczuwszy dym, ugasił pożar. Biegli lekarze orzekli, że Pysz jest umysłowo zdrowym. Po przeprowadzonym przewodzie sądowym Mirzyński został skazany na karę 1 roku, Pysz 10 miesięcy, a Szczygł 6 miesięcy więzienia.

Trybunałowi przewodniczył mjr. k. s. Midura, oskarżał kpt. dr. Mojtyszek, bronił dr. Suesser, dr. Rosenzweig i dr. Hell.

Schwytanie barbarzyńskich morderców z pod Wadowic.

Z Wadowic donosi (PAT): W dniu 2-go b. m. w nocy 3 zamaskowani bandyci we wsi Geraltowice, pow. Wadowice dokonali napadu rabunkowego na dom Wojciecha Pali, inwalidy wojennego.

Gdy napadnięty Pali usiłował wzywać pomocy swego syna Stanisława, śpiącego na strychu, napastnicy ugodzili go sztyletem w pierś i rzucili na ziemię. Następnie pobili dotkliwie i obezwładnili żonę Pali, usiłującą bronić męża.

Nadbiegającego z pomocą syna Stanisława jeden ze sprawców napadu położył trumponem na miejscu kilku strzałami z rewol-

weru. Następnie bandyci zrabowali wyroby tytoniowe i 30 zł. w gotówce. Gdy jeden ze sprawców groził ranem Pali dobiciem, 15-letnia córka Pali Rozalia doskoczyła do niego i zdarła mu maskę z twarzy, ratując życie ojcu, jednak sama została ugodzona sztyletem w plecy.

Energiczne dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawców czynu w osobach braci Kazimierza i Stanisława Kleczarów ze wsi Piotrowice oraz głównego sprawcy Zająca Jana.

Kazimierz Kleczar przyznał się do winy. Bandyci staną przed sądem doraźnym.

Kronika krakowska.

Strajk budowlany w Krakowie.

Ze związku przedsiębiorców terrasowych i sztucznego kamienia donoszą nam, że równocześnie z innymi działami budownictwa wybuchł strajk w tej gałęzi. Pomiędzy robotnikami a pracodawcami odbyły się dwie konferencje w dniach 10 i 11 b. m. przy pośrednictwie inspektora pracy. Na konferencji pierwszej przedsiębiorcy przyjeźli z małymi zmianami warunków robotników, ale na konferencji drugiej delegaci robotników wysunęli szereg nowych postulatów.

Osią całej sprawy jest punkt, ażeby robotnicy nie przyjmowali bezpośrednio robót od właścicieli domów i architektów-budowniczych, nie mających uprawnień do robót terrasowych i żeby przedsiębiorcom dano w tym kierunku odpowiednią gwarancję.

W kwestii zarobkowej uzgodniono już wszystkie punkta, a różnica poglądów istnieje jeszcze tylko przy układach II klasy, dla których delegaci robotników żądają wyższej stawki, aniżeli ofiarowana przez przedsiębiorców już po podwyższeniu stawki pierwotnie proponowanej.

Następna konferencja ma się odbyć we środę o godz. 2-giej popołudniu.

Kursy szybowcowe w Krakowie

Wzorem innych miast polskich a przede wszystkim Lwowa, krakowscy na czele polskiego szybownictwa, przystępują i Kraków do rozpoczęcia systematycznego szkolenia w pilotażu bezsilnikowym.

Krakowski Klub Szybowcowy (Aeroklub Krakowski, Rynek Główny 6, II p. II schody, godz. 17-19), posiadając upoważnionych instruktorów zarejestrowanych w szybowcu i szybowisku w Bodzowie tuż pod Krakowem, przyjmuje już kandydatów do szkolenia. Szkolenie rozpocznie się cyklem wykładów teoretycznych, mających na celu przygotowanie do odbywających się równocześnie zajęć praktycznych najpierw na lotnisku (latanie przygotowawcze) następnie na szybowisku.

Szkolenie pilotów balonów wolnych.

Aeroklub Krakowski, rozwijający żywą i szeroką działalność na polu lotnictwa, utworzył Sekcję Balonową, której celem jest systematyczne szkolenie pilotów balonów wolnych, a zatem i popularizowanie tego pięknego sportu.

Sekcja Balonowa, mając upoważnionych do tego instruktorów i wszelkie warunki, rozpoczyna swe prace szkolne z dniem 10 września 1933 r. Wszelkich bliższych informacji udziela Sekretariat Aeroklubu (Rynek Główny 6, II p. II schody. Telefon 122-78, w godzinach od 17-19).

Umorzenie zaległych podatków od lokali

Na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 2 sierpnia 1933 r., przedłuża prawo Urzędowi i Izdom Skarbowym po koniec b. r., umarzać różne zaległe podatki za okres do 1 stycznia 1932 r.

Izby Skarbowe są również upoważnione do umarzenia zaległych podatków od lokali, a to do kwoty 500 zł.

Odpisanie zaległych podatków od lokali może nastąpić tylko na podstawie indywidualnych podań należycie udokumentowanych, a to w wypadkach w których osiągnięcie zaległych podatków mogłoby zagrażać materialnej egzystencji płatnika.

Niezamożni płatnicy mogą być również na podstawie ustawy stempelowej art. 142, zwolnieni od opłat stempelowych od podań o umorzenie zaległych podatków.

Bliższych informacji o odpisaniu zaległych podatków od lokali, jak również i innych udziela bezpłatnie swym członkom Biuro Związku Lokatorów, Plac Matejki 3.

Dwie tragiczne ofiary kąpieli.

(ki) W stawie koło młyna Dominikanów na Pradniku Czerwonym, urządził sobie w dniu wczorajszym kąpiel 22-letni Bolesław Wilkosz, praktykant tapiecki, zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 29. W czasie tej kąpieli Wilkosz utonął. Do wydobywania z wody zawezwano pogotowie ratunkowe, jednakowoż wszelka pomoc okazała się spóźniona. Lekarz skonstatował zgon i polecił zwłoki zabezpieczyć, do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Drugi tragiczny wypadek wydarzył się również w czasie kąpieli w Mydlnikach. — Mianowicie kąpać się w Rudawie Ernest Gultz, lat 26, zamieszkały przy ul. Miechowskiej 8, spadł ze śluzu na kamienne podmurowanie, z wysokości I piętra, odnosząc kilka poważnych obrażeń, jak ranę głuchoną na głowie, zdarcia skóry na plecach i dotkliwie potłuczenia kręgosłupa.

Na miejsce wypadku zawezwano z Krakowa pogotowie ratunkowe, które przewiozło nieprzytomnego Gultza na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Wypadek z pocągu.

Dziś w nocy o godz. 0,25 wydarzył się na dworcu głównym w Krakowie tragiczny wypadek. Z pociągu jadącego do Zakopanego wypadł kolejarz z Piaszowa Uznański, który doznał złamania ręki, odnawania trzech palców i ciężkich obrażeń na całym ciele.

Rannego odwieziono pogotowie ratunkowe do szpitala.

ZWIEDZANIE KOŚCIOŁÓW I ZABYTEKÓW NA WESOŁEJ ORAZ OBSERWATORJUM ASTRONOMICZNEGO. Kościół Serca Jezusowego (OO. Jezuitów), kościół Niepokalanego Poczęcia N. M. P. (św. Łazarza), kościół św. Teresy (Karmelitanek Bosych), oraz cenny zbiór astronomicznych obserwatorium, odbędzie się w sobotę 12 bm. jako 24 wycieczka nauk. z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3,45 przed kościół. OO. Jezuitów (ul. Kopernika).

Z OPERY KRAKOWSKIEJ. Dziś wieczorem opera Verdi'ego „Trubadur”, w opracowaniu muzycznym dyr. Bol. Walickiego w reżyserji Stef. Romanowskiego, w której wystąpi nasza znakomita śpiewaczka Ada Sari. Obok znakomitego gościa udział biorą artyści krakowskiej opery pp.: Bodniaka, Pastówna, Stef. Romanowski, J. Stepniowski, A. Mazanek, Woźniak, Wolak, Kostecki.

Jutro, w niedzielę wieczorem, z gościnnym występem Ady Sari, opera Donizetti'ego „Lucja z Lamermoru”.

ZAMKNIĘCIE CZĘŚCI ULICY LUBELSKIEJ DLA PRZEJAZDU. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 16 sierpnia br. aż do odwołania zamknięta jest dla przejazdu część ul. Lubelskiej między ul. Mazowiecką a ul. Śląską. Dojazd do realności położonych przy tej części ulicy jest nadal wolny, lecz odbywać się może wyłącznie od strony ul. Mazowieckiej. Niestosujący się do powyższego pościągający zostaną do surowej odpowiedzialności karnej.

(ki) **SKUTKI BRAKU DOZORU NAD DZIEĆMI.** Dyr. fabryki czekolady Suchard inż. Samuel Leks prowadzący auto osobowe ul. Rzeźnicką obok domu nr. 5 najeżdżał na 5-letnią dziewczynkę Zofię Kowalikównę, zamieszkałą w Olży przy ul. Idzikowskiej 24. Kowalikówna idąc ul. Rzeźnicką w towarzystwie swej ciotki do matki zatrudnionej w fabryce „Semperit” wybiegła w pewnym momencie na jezdnię tuż przed nadjeżdżające auto. Leks zobaczywszy przed autem dziecko, starał się je ominąć i zaraz auto zatrzymał. Mimo tego dziewczynka została uderzona przednim zderzakiem w głowę i upadła na jezdnię.

Kierowca zabrał nieustraszone dziecko do swego auta i przewiózł je na stację Pogotowia ratunkowego, skąd po założeniu prowizorycznego opatrunku odwieziono je na oddział chirurgiczny kliniki U. J. Stan dziewczynki jest groźny. Wina wypadku ponosi prawdopodobnie opiekunka, która na dziecko nie uważała. W sprawie tej prowadzi się dochodzenie celem ustalenia przyczyn, które spowodowały nieszkodliwy wypadek.

(ki) **NAGLE ZASŁABNIĘCIE.** Przy ul. Józefińskiej 15 zasłabła nagie z nieustalonych przyczyn Janina Wolak lat 16, służąca, zamieszkała w tej realności Adama Kromki. Przybyły lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy, pozostawił Wolakównę opiece domowej.

(ki) **PRZEZ OTWARTE OKNO** mieszkania Romana Bunińskiego przy ul. Warszawskiej 12 wszedł nieznanymi sprawcą i korzystając ze snu właściciela, skradł portfel z kwotą 185 zł oraz dokumenty szkolne i wojskowe. W podobny sposób dostał się złodziej do kuchni mieszkania dra Filipa Finstra przy alei Krasińskiego, skąd skradł większą ilość bielizny pościelowej, oraz męskiej i damskiej, ogólnej wartości 320 zł.

(ki) **UJĘCIE ZŁODZIEI.** W nocy z 9 na 10 bm. po zerwaniu kłódki z drzwi piwnicznych dostali się złodzieje do magazynu Chaima Grossa, przy ul. Brodzińskiego 12. Z magazynu tego skradli sprawy większą ilość serów szwajcarskich i litewskich, oraz przetworów rybnych, ogólnej wartości 500 zł. Sprawcy tej kradzieży w osobach Jana Bubety, lat 36, zam. przy ul. Dąbrówki 4, bez określonego zajęcia oraz Juliana Kornblitha lat 25, robotnika bez stałego miejsca zamieszkania, zostali przytrzymanymi przez organa P. P. a większą część skradzionego towaru odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

(ki) **OSŁEPŁ PO NAPICIU SIĘ ALKOHOLU** ME-TYLOWEGO emeryt Wojciech Mrzygłowski. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

(ki) **KRWAWA BÓJKA.** We czwartek wieczorem w Woli Duchackiej wynikła sprzeczka między Janem Korpalem, szwemem lat 18, a jego towarzyszem Stanisławem Kuźmą. Sprzeczka przeszła po chwili w bójkę, z której zwycięsko wyszedł Kuźma, a pobitego i pokopanego przez niego przeciwnika zaprowadziło pogotowie ratunkowe i przewiozło na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

(ki) **KRADZIEŻE.** Z korytarza domu przy ul. Salwatorskiej 5 skradziono pozostawiony bez opieki rower męskiej marki „Runo” wartości 100 zł, na szkodę Alfreda Kachana zam. w Krakowie przy ul. Miodowej 28. — Organa P. P. ujęły Anielę Kupiec lat 24 zam. w Sierszy za kradzież sztuczki materiału wartości 130 zł w sklepie galanterijnym Dawida Izraela przy ul. Krakowskiej 23. Skradzioną materję odebrano i zwrócono poszkodowanemu, a sprawcę kradzieży oddano w ręce policji. — z ganku IV piętra realności przy ul. Starowilczej 31, skradł nieznanymi sprawcą wietrzące się 2 kapy turkieskie i koc wartości 25 zł na szkodę Eliasza Neigera. — W momencie wysiadania z pociągu na dworcu kolejowym w Krakowie, skradziono inż. Ryszardowi Wallerowi ze Lwowa z kieszeni marynarki paszport zagraniczny wystawiony na jego nazwisko przez poselstwo polskie w Meksyku. — W pociągu popiesznym na dworcu kolejowym w Krakowie wyciągnięto z kieszeni marynarki Mozaesa Laksa portfel, zawierający paszport, list zastawny na 100 zł, oraz książeczkę PKO. Tadeuszowi Tołbożykowski z Grajewca portfel z legitymacją urzędniczą. Te trzy kradzieże naprowadzają na domysł, iż na peronie grasuje szajka kieszonkowców, wykorzystująca ogromny ruch dworca krakowskiego dla swych złodziejskich praktyk. — Wojciechowi Cukiernikowi zam. w Tarnobrzegu skradziono obok rogatki mogińskiej z kieszeni kamizelki srebrny zegarek męskiej marki „Omega” ze srebrnym łańcuszkiem wartości 80 zł.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Naprzód-Olsza.

Zapowiedź niedzielnego zainteresowania między temi drużynami wzbudziła niebawem zainteresowanie nie tylko w krakowskich, ale także i śląskich kołach sportowych, skąd wybiera się do Krakowa na niedzielę cała moc zwolenników Naprzodu. Nie zresztą dziwnie, gdyż wobec ostatniego zwycięstwa Olszy nad Unią i wykazanej przez drużynę krakowską wspaniałej formy, niedzielne zawody nabierają znaczenia rozstrzygającego o tem, kto zostanie zwycięzcą w grupie krakowsko-śląsko-kieleckiej i kto wejdzie do dalszych rozgrywek z mistrzem grupy wołyńsko-lubelsko-lwowskiej.

Początek zawodów o godz. 5-tej popołudniu na boisku Wisły, ceny biletów b. niskie.

Mistrzostwa pływackie.

Kto zdobędzie nagrodę P. Prezydenta Rzplitej?

W mistrzostwach pływackich Polski od r. 1923 rozgrywane jest tytuł mistrza drużynowego. Przypada on klubowi, który uzyska największą liczbę punktów, przyczem każde I. miejsce daje 13 p., II. — 3, III. — 5 p., IV. — 3 p., V. — 2 p. i VI. jeden punkt. W sztafetach liczbą punktów liczy się podwójnie, w piłce wodnej — potrójnie. Innymi słowy zawsze dwa dalsze miejsca dają tyle punktów w sumie, co miejsce bezpośrednie lepsze.

Mistrzostwo Polski drużynowe zdobyła po raz pierwszy w r. 1925 krakowska Jutrzenka, potem kolejno AZS warszawski, dwa razy, w r. 1928 Giszowiec, potem znów AZS, Cracovia, AZS i Giszowiec.

Punktacja trzech lat ostatnich liczy się już także do pięknej nagrody wędrowniej, ofiarowanej przez P. Prezydenta Rzplitej w r. 1920. Zdobędzie to cenne trofeum Klub, który w latach 1930-31 zdobędzie w sumie największe punktów, choćby nie był posiadaczem nagrody w żadnym z poszczególnych lat. Obecnie broni nagrody Giszowiec.

W walce jaka rozegra się w dniach 13-15 bm. w pływalni w Parku Krakowskim niema tym razem zdecydowanego faworyta: Cztery kluby: AZS, Giszowiec, warszawska Legia i katowicki EKS, mają równe, mniejszej, szanse.

Siła Legii i AZS-u nie obśadczenie każdej niemal konkurencji. AZS poza Kratochwilówną i Pietrzykowskim niema obecnie zawodników bardzo wybitnych, ale za to będzie zbierał punkty w każdej konkurencji.

Legii beneficjentem będzie styl klasyczny, gdzie ma ona tak świetny team jak Szrajbman II, Chojna i Makowski. Również na sporo punktów liczyć może Legia w konkurencji pań.

Giszowiec dysponuje świetnymi skoczkami Maerzem i Bregulą, Frischówną ma szansę na zdobycie dwóch pierwszych miejsc w stylu klasycznym (100 i 200), natomiast drużyna pań Giszowca, choć osłabiona w porównaniu z rokiem zeszłym, nie jest słabszą od drużyny Legii.

AZS i EKS zdobędą sporo punktów w piłce wodnej. Oba te kluby mają bardzo silne sztafety panów (3x100 m stylem zmiennym i 4x200 m dowolnym).

Najmocniejszym atutem EKS-u jest jednak niezmordowany Karliczek.

Jak widać z tego szanse tych czterech rywali są niemal równe.

Początek zawodów w niedzielę i wtorek o godz. 4-tej, zaś w poniedziałek o godz. 5-tej popołudniu. Sprzedaż biletów w dni zawodów w kasach pływalni w parku Krakowskim od godz. 9-tej rano.

Jeźdźcy polscy startować będą w Łotwie i Estonii.

Warszawa, 11 sierpnia (PAT). W najbliższym czasie reprezentacyjna ekipa jeździecka Polski startować będzie na międzynarodowych zawodach hipicznych w Rydze i Tallinie.

Szefer ekipy będzie ppłk. Liblich, attache wojskowy w Rydze, kierownikiem technicznym major Antoniewicz.

W skład ekipy wehdzą: kpt. Bilński (3 konie), por. Ruciński (2 konie), por. Pohorecki (3 konie), i por. Czerniawski (2 konie).

Konie wysłane będą z Grudziądza w dniu 14 bm., jeźdźcy opuszczą Grudziądz 18 bm. Zawody w Rydze trwać będą od 22 do 27 bm., w Tallinie od 1 do 3 września.

Michelson dorównuje Nurm'emu?

Helsingfors, 11 sierpnia (PAT). W zawodach lekkoatletycznych biegacz fiński Michelson uzyskał na 1500 m doskonały wynik 3 min. 55,8 sek., a więc taki sam czas, jaki ostatnio miał Nurm.

Odwolanie Raidu Sztafetowego Lotniczo-samochodowo-motocyklowego

Ze względu na fatalny stan dróg, zwłaszcza na odcinku Chabówka-Nowy Targ, a przede wszystkim Nowy Targ-Zakopane, Komitet Organizacyjny wszystkich trzech Klubów, a mianowicie Krak. Aeroklubu, Krak. Klubu Automobilowego oraz Krak. Klubu Motocyklowego, rozpatrzywszy bardzo sumiennie wszystkie możliwości urządzenia obecnie „2. Sztafetowego Raidu Lotniczo-Samochodowo-Motocyklowego”, przyszedł jednomyślnie do przekonania, że imprezę tę musi się odbyć o to ze względu na nieumożliwość osiągnięcia jakiegokolwiek wyników sportowych właśnie z powodu złego stanu dróg.

Ponieważ Komitet Organizacyjny zdaje sobie sprawę z konieczności urządzenia tej imprezy, mimo ciężkich warunków organizacyjnych, uchwalił urządzenie „2. Raidu Sztafetowego Lotniczo-Samochodowo-Motocyklowego” w okresie zimowym na śniegu.

KOLARSKA PRÓBA o P. O. S. W dniu 20 bm. o godz. 9 przedp. urządzią tutejszy Osrodek W. F. wyścigi kolarski o odznakę P. O. S. Zawody odbędą się na nowej asfaltowej szosie Kraków-Mogilany na dystansie 20 km Start na rogatce mogiłańskiej. Udział bezpłatny. Minima potrzebne do uzyskania odznaki: wiek od 19-20 lat i godz. 15 min. 21 do 34 lat i godz. 10 min. 35 do 44 lat i godz. 18 min. 45-50 lat i godz. 26 min. wreszcie ponad 50 lat i godz. 34 min. Zgłoszenia zawodników zrzeszonych jakoteż niezrzeszonych oraz wojskowych przyjmują kancelaria Osrodka do dnia 19 bm. w godz. od 11-13. Zgłoszenia na starcie bezwarunkowo przyjmowane nie będą.

Równocześnie zawiadamia Osrodek WF, iż w dniu 27 bm. urządzi na tej samej trasie I. Krok Kolarski na dystansie około 25 km. dostępny tylko dla zawodników, którzy jeszcze żadnych nagród nie zdobyli. Wpisowe nie pobiera się. Pierwsi czterech zwycięzczy otrzymują pamiątkowe dyplomy.

(PAT) **KOLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA** rozpoczęły się dziś w piątek w Paryżu, gromadząc na starcie elitę zawodowców i amatorów kolarskich świata. Ogółem startuje 132 zawodników. Zarówno w klasie zawodowców jak i amatorów rozegrane będą po 3 konkurencje: bieg długodystansowy na torze, długodystansowy na szosie i bieg krótki na torze.

KURIER RADIOWY.

Program stacji radiofonijnych

na sobotę, 12 sierpnia 1933.

Kraków (313) Godz. 11.57: sygnał czasu. 12.05: płyty. 12.25: przegląd prasy, kom. meteor. 12.35: płyty. 12.55: dziennik połudn. 13.00: płyty. 15.25: kom. gosp. 16.00: audycja dla chorych ze Lwowa, ks. kap. Róka. 16.30: płyty. 17.00: pogadanka: „Co słychać w świecie?“ dr J. Reguła. 17.15: koncert z Warszawy ork. 36 p. p. pod dyr. Lidskiego-Siedzińskiego. 18.15: odezwy z Wilna: „Wędrowni po polskich wodach“ dr Orda. 18.35: koncert z Warszawy P. R. pod dyr. T. Jareckiego i L. Llewellyn-Jareckiej (śpiew). 19.20: rozmaitości. 19.35: program na niedzielę. 19.40: kwadrans literacki z Warszawy, S. Mycielski: „Wysejg samochodu z lwem“. 20.00: muz. lekka z Warszawy P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 21.05: dziennik wieczorny. 21.15: wiad. bież. 21.30: utwory Chopina z Warszawy p. J. Familier-Hepnerowej. 22.00: muz. lekka z Warszawy. 22.25: wiad. sport. 22.35: kom. meteor. i noli. z Warszawy. 22.40: D. c. muz. tan. — około 23.30: wiad. z kraju dla członków Pol. Eksp. Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Warszawa (1411) Godz. 7.00: sygnał czasu. 7.05: „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05: gimnastyka. 7.20: płyty. 7.30: dziennik poranny. 7.35: płyty. 7.52: Chwilka gosp. 12.05: koncert popul. ork. pod dyr. Br. Szulca z ogrodu „Bagatela“. 12.25: Przegląd prasy. 12.33: kom. meteor. 12.35: D. c. koncertu. 12.55: Dz. połud. 14.55: płyty. 15.05: wiad. bież. 15.10: kom. państw. Inst. eksp. 15.15: płyty. 15.25: kom. gosp. 15.35: płyty 16.00: audycja dla chorych ze Lwowa. 16.30: płyty. 17.00: odezwy. 17.15: koncert detej ork. St. Lidskiego-Siedzińskiego. 18.15: odezwy z Wilna. 18.35: koncert ork. P. R. pod dyr. T. Jareckiego i L. Llewellyn-Jareckiej (śpiew). 19.05: recital L. Llewellyn-Jareckiej, przy fortepianie L. Ursteina. 19.20: rozmaitości. 19.35: program na dzień nast. 19.40: kwadrans literacki — St. Mycielski: „Wysejg samochodu z lwem“. 20.00: muzyka lekka. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego, W. Zdźmowski (piosenki) i L. Ursteina (akomp.). 21.05: Dz. Wiecz. 21.15: wiad. ogrodn. — inż. Wł. Pietrzak. 21.30: koncert chopinowski J. Familier-Hepnerowej. 22.00: muzyka tan. z Cichocińki. 22.25: wiad. sport. 22.35: wiad. meteor. i polie. 22.40: muz. tan. z Cichocińki. 23.30: wiad. dla członków Polskiej Eksp. Polarnej na wyspie Niedźwiedziej.

Odpowiedzi Redakcji.

P. CHROŚCISZANSKI TADEUSZ. Jesteśmy zdania, że każdy kraj wytwarza własne formy życia politycznego i organizacyjnego, które wtedy tylko są trwałe i odpowiadają istotnym potrzebom społeczeństwa, jeśli czerpią swe soki z tradycji własnej ojczyzny. Wszelkie naśladowstwa są przemijającą modą. Naśladowstwo ruchów, jakie opowiadają życie polityczne w sąsiadujących z naszym państwem terenach, jest z punktu widzenia interesów narodowych zawsze podejrzane, a szczególnie na kresach i może wywołać szkodliwe zamieszanie pojęć.

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Burza nad Azją“ i „Dobrane towarzystwo“.
Apollo: „Romans ze sekretarką“ (Sally Eilers).
Atlantic: „Król to ja“ (Vlasta Burian). reż. Karola Lamacza.
Dom Żołnierza: „Rozpętany świat“ (M. Jacobini).
Promień: „Dzielny wojak Szwejk“.
Słońce: „Świat bez granic“ (Adam Brodzisz).
Sztuka: „Próba miłości“ (Miriam Hopkins).
Świt: „Postrach Arizony“ i „Mistrz pieśni“ (Ken Maynard, Billy Sullivan).
Uciecha: „Demon wielkiego miasta“ (Wynne Gibson i E. Love).
Wanda: „Axela“ (Warner Baxter).

tości, 18.55: wiadom. sport., 19: sluchowisko ze Lwowa, 19.40: transm. z Warszawy, 21: „Na wesołej fali lwowskiej“, 22: muzyka tan. z Warszawy, 22.25: wiadom. sport., 22.40: transm. z Warszawy.

Ważniejsze audycje zagraniczne:

Godz. 7: Praga, koncert z Karlovyh Varów, 16: Wiedeń, muzyka wojskowa, 17.15: Rzym, koncert, 18.30: Berlin, utwory fortep., 19.45: Budapeszt, pieśni węgierskie, 20: Paryż, Music Hall, 20.30: Mediolan, „Nozze Istriane“, opera Smareglia, 21.05: Londyn, reg., koncert, 21.30: Davenport nat. kwintet Parkingtona, 21.55: Wiedeń, koncert popularny.

Pragniesz przyjść z pomocą biednej młodzieży?

Złóż na ten cel ofiarę pieniężną, przesyłaj używane ubrania, bieliznę, obuwie, książki, sprzęty domowe, jak stołki, szafy i t. d., przywieź zboża, ziemniaków, opału — dla Schroniska Lubomirskich w Krakowie, ul. Rakowicka 27. 32k

Wyleczone w ciągu jednej nocy



wszelkie dolegliwości nóg

Przez zestawienie soli leczniczych ze światowej sławy radioaktywnych źródeł, lekarze wynaleźli szybko działające lekarstwo na bóle nóg, nazwane Saltrat Rodell. Do ciepłej wody należy dodać tyle tylko Saltrat, by nadać wodzie wygląd mleka. Zanurzyć palce, zbolale nogi w tej nad wyraz leczniczej kąpieli. Świerzbzące odmrożenia, wrażliwość, palenie, spuchlizna i zapalenie znikają jak za dotknięciem różdżki czarodziejkiej. Rwanie i piekota drażniących odcisków ustają. Te potężne sole szybko zmiękczają odciski, stwardnienia i guzy do tego stopnia, że można je odjąć w całości bez bólu wraz z korzeniami. Nazajutrz już można nosić obuwie o cały numer mniejsze, oraz jaknajwygodniej chodzić i tańczyć. Saltrat Rodell wzmacnia obieg krwi, czyniąc z zimnych nóg — ciepłe, wzmacnia słabe kostki u nóg i przywraca zdrowie najbardziej schorzanym nogom. Dziś jeszcze kup w apteczce, składzie aptecznym lub perfumerji paczkę Saltrat Rodell. Ręczyśmy za zadawalniający wynik, w przeciwnym razie koszt zostanie ci zwrócony. Skład główny: L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9. 2433k

KTO zdrowie szanuje, ten „OLLA“ kupuje!



Przyjmować tylko w oryginalnym opakowaniu z banderolą

GIMNAZJUM IM. SUŁKOWSKICH W RYDZYNIE

Zakład wychowawczy na wsi, czysto internatowy, stawiający sobie za cel dawać swej młodzieży pełnego wychowania: fizycznego, intelektualnego i moralnego. Posiada pełne prawa gimnazjów państwowych (kat. A). Obejmuje klasy gimnazjalne od III-ciej do VIII-ej, przyczem klasa III zostaje przekształcona na klasę I nowego czteroletniego gimnazjum. Klasy od IV do VIII są rozgałęzione na typ humanistyczny (z łaciną) i typ matematyczno-przyrodniczy.

Zapytania i zgłoszenia pod adresem: Gimnazjum im. Sułkowskich, Rydzyna, (woj. poznańskie). 187g

SUDOR PŁYN

„AP. KOWALSKI“ USUWA POT I NIEMIŁĄ JEGO WOŃ 1400k

KĄDĄ CHOROBE WYLECZYSZ ZIOŁA Dra BREYERA

jeżeli regularnie zażywać będziesz

najsukuteczniejsze w nast. chorobach:

- | | |
|---|-----------|
| Nr. 1. — w kaszlu, astmie, rozemdnie płuc | cena 3.50 |
| Nr. 2. — w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materji, nieczystości cery, chorobach skórnych | 3.50 |
| Nr. 3. — w chorobach żółdkowo-kiszczowych, wątrobowych, żółtaczce | 3.— |
| Nr. 4. — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnem wyczerpaniu | 4.— |
| Nr. 6. — w niedokrwistości i ogólnem osłabieniu | 5.50 |
| Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych | 4.— |
| Nr. 9. — przeczyszczające w chronicznem zatwardzeniu i hemoroidach | 1.50 |
- Do nabycia w oryginalnem opakowaniu, w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni „POLHERBA“ — KRAKÓW — PODGÓRZE, Skrytka Nr. 48. Za interesowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurę „Jak odzyskać zdrowie“. 2180k

KREM • PUDER „DERNIER CRI“



WARSZAWSKA FABRYKA WODEK I LIKIERÓW

poszukuje

przedstawiciela na Kraków oraz Zachodnią Małopolskę i na Katowice wraz z terenem Górnego Śląska,

dobre wprowadzonego u klientów. Wymagane: rutyna sprzedaży, bezwzględna uczciwość, energia, gwarancja inkasa. Dokładne oferty wraz z fotografią przesyłać pod „Nalewy“ do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 2408k



NOWA METODA KURACYJNA

uznana przez najwybitniejszych lekarzy i stosowana w praktyce, jest to

KURACJA DOMOWA

za pomocą rośliny, którą dobroczynna matka natura stworzyła, dając jej wielką siłę leczniczą. Siła lecznicza

CZOSNKU

jest powszechnie znana. Badania i doświadczenia wykazały, że przy wysokim ciśnieniu krwi, w niektórych objawach sklerozy, przy cierpieniach aorty, w ciężkich wypadkach anemji, bronchitach, astmie, przy gruźlicy płuc, cierpieniach wątroby, braku apetytu, w wypadkach złego trawienia, przy wolu

SULFALLIN

(wyciąg czosnku w kapsułkach) okazuje się środkiem zbawiennym.

Zadajcie tylko zaraz

bezpłatnego

opisu tej nowej metody kuracyjnej. Wystarczy wysłać kartę pod poniżej podanym adresem: 243k

PANNONIA-APOTHEKE

BUDAPEST 72

POSTFACH 83 Abt. S. 4.

KONKURS

na dostawę środków opałowych dla Akademji Górniczej w Krakowie.

Rektorat Akademji Górniczej w Krakowie rozpisuje ofertową dostawę 5.500 q koksu najlepszej jakości, 1.350 m. węgla z kopali jaworznickich lub dąbrowskich i 100 q miękkiego drzewa opałowego 4-ry razы rżniętego.

W ofercie winna być podana cena za 1 q (100 kg.) loco piwnica.

Zapieczone oferty należy składać do dnia 26-go sierpnia 1933 r. włącznie — w Rektoracie Akademji Górniczej w Krakowie przy Alei Mickiewicza 30.

Rektorat zastrzega sobie wolny wybór ofert. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Kraków, dnia 10 sierpnia 1933.

Za Rektora:

2432k Inż. W. Takiński m. p.



Części zamienne

do samochodów CHRYSLER dostarcza: 228Gd
AUTO-STOP, Gdańsk, Kohlenmarkt 21, tel. 234-31.

GUY DE TÉRAMOND.

ZAMEK ŻYWYCH UPIORÓW

Powieść sensacyjna.

Autoryzowany przekład z francuskiego J. F.

110)

Błądził wraz z nim po ogrodzie i zwiędział lepianki trędowatych, na których widok swego dobrodziejstwa robił to samo wrażenie co i na odrzuconym kochanku Aidy Caponi.

Popołudniu wrócili razem do domku z bambusów.

I wtedy nagle chęć zupełnej spowiedzi opanowała Roberta.

Słońce, zniżające się na horyzoncie napępniało purpurowem światłem pokój, w którym lśniły jaskrawe materje, zawieszane na ścianach. Wielki krucyfiks zdawał się unosić w tej świetlanej glorii.

Pan Anzelm podał Robertowi piękny owoc i rzekł:

— Może pan skosztować bez obawy. Żadna zarażona ręka go nie dotknęła.

Przez okno widać było białe sylwetki zakonników, błędzących po ogrodzie.

Jakaś dziwna i słodka muzyka, podobna do dźwięku bałajek napęliła powietrze.

Robert miał wrażenie, że oto nadeszła chwila, która się może już nie powtórzy, jedna z tych jedynych chwil w życiu, w których można nareszcie odsonić jęczącą ranę serca.

I głosem z początku stłumionym, potem coraz wyraźniejszym opowiedział swoją historję, tak jakby się spowiadał.

Pan Anzelm słuchał bez najmniejszego zdziwienia, tak jak człowiek, który jest przyzwyczajony do tego rodzaju zwierzeń.

Robert czuł doskonale, że żadne jego słowo, żadna intonacja głosu nie mogła być niezrozumiana.

Wyznał mu swoją szaloną miłość do Aidy Caponi, szaleństwo, które go ogarnęło do tego stopnia, że zapomniał o całej swej poprzedniej uczciwości, historję naszyjnika pereł... rozczarowanie i przeświadczenie, że była zwykłą dziewczką, która sobie z niego zakpiła... I wreszcie ten jakiś czar, który mu nie pozwalał zapomnieć, ta namiętność, która go pozerła w dalszym ciągu.

— Jestem zarażony tą miłością, jak pielegnowani przez pana niedzarcie — trądem. Mam wrażenie, że przegryza mi wszystkie fibry, że wkrótce nie ze mnie nie pozostanie... Naprawdę odebrała mi wolę i radość życia... Jej obraz mnie przesładowa... Ludzie z przed wieków, którzy wierzyli, że można być urzeczonym, mieli chyba rację... Ona mnie urzekła... Ach, panie, spaliłem, wyjeżdżając z Francji wszystkie pamiątki po niej, wszystkie dzienniki, które paliły kadzidła przed jej pieknością i jej sztuką... Zachowałem tylko jedną fotografię, której nie miałem odwagi zniszczyć... Miałem szaloną myśl, że w dniu, w którym poduję jej fotografię, zakończę tę torturę, która mnie zabija, ale równocześnie zniszczę i coś we mnie samym... moją wiarę w życie... moją wiarę w przyszłość... O, niechże mi pan pomoże wyrwać się z tego... Oto

jej fotografia, którą chowam, jak ostatni tchórz...

Febrycznym ruchem rzucił na stół fotografię, wyciętą z jakiejś ilustracji, którą dotychczas przechowywał w portfelu.

Ale gdy podniósł oczy na swego towarzysza, zaledwie stłumił okrzyk zdumienia.

Pan Anzelm instynktownym gestem wziął do rąk obrazek.

Preraźliwa bladeść pokryła w jednej chwili jego rysy, a niewypowiedziana trwoga odbiła się w jego oczach.

Zerwał się z miejsca, odepchnął fotografię, jak niebezpieczny przedmiot i powiedział a raczej wyjęczał:

— Ellanskaja!

Trwało to tylko chwilę. Wyprostował swą wysoką postać, a rysy jego przybrały znowu ten wyraz nadludzkiej niemal pogody, który tak zaintrygował od początku Roberta.

Potem powiedział swym pięknym głosem, który nie zdradzał już żadnego wzruszenia.

— Myślałem, że moja ekspiacja była dostateczna. Tymczasem było widać potrzebę dla dopełnienia mej kary, ażeby ta kreatura, aż tutaj mnie ścigała. Ażeby przeszłość zmarłychwstała na nowo. I żeby ja sam był zmuszony ją wskrzesić!

Nastąpiło kilka minut tragicznego milczenia.

Potem pan Anzelm objął młodego człowieka delikatnym spojrzeniem:

— Mój drogi panie — powiedział — to Bóg sam pana tutaj sprowadził, ażeby się pan dowiedział o wszystkim. Ażeby dawna wina, wina, za którą skazałem

się sam przed jedenastu laty na to wygnanie, mogła pana zwolnić od tej złej namiętności, od jakiej pan sam nigdyby się nie oderwał.

Robert, skamieniały ze zdumienia nie miał nawet siły, aby postawić jakieś pytanie.

Tamten mówił dalej:

— Jeżeli dzisiaj jestem tutaj w środowisku, najbardziej odrażającym na świecie, jeżeli widzi mnie pan dzielącego los parjasów, to dlatego, iż spotkałem pewnego dnia kobietę, dla której pan omal nie zniszczył całej swej egzystencji.

— Aida Caponi? — wyjąkał Robert.

— Nazywała się wtedy Ellanskaja. Była Armenką z pochodzenia i tańczyła już wtedy.

Przesunął ręką po czole, jakby chciał odegnąć okropność tej przeżytej niegdyś przygody i ciągnął dalej:

— Trzeba, ażeby się pan dowiedział o wszystkim, by pan zrozumiał czemu jest ta nędzna kobieta, by się pan raz na zawsze odwrócił nawet od wspomnienia tej miłości! W roku 1917 miałem dwadzieścia lat... byłem porucznikiem i biłem się w armji Wschodniej w okolicy Salonik... Nazywałem się Paweł de Serignac... Baron de Serignac... Ale nie używałem mego tytułu... Chociaż należałem do bardzo starej rodziny z Saintonge, to jednak byłem całkiem biedny... Matka moja żyła z jakiejś szczupłej renty, ja zaś marzyłem o wspaniałej karierze żołnierskiej... Na razie zaś spełniałem mój obowiązek, jak wszyscy inni... Pewnego wieczoru, w Salonikach, ujrzałem tańczącą Ellanskaja... Do tego czasu nie interesowałem się żadną kobietą... Wróciłem do domu, jak oszalały...

(C. d. n.)

Mleko — najważniejszy produkt spożywczy.

Kraków, w sierpniu.

Wchodzące obecnie w życie rozporządzenie „o dozorze nad mlekiem i jego przetworami”, zwraca naszą uwagę na ten najważniejszy artykuł spożywczy.

Aby się utrzymać przy życiu, człowiek musi spożywać pokarm, w skład którego wchodzi: substancje białkowe, węglowodany, tłuszcze, sole mineralne, witaminy i woda. Mleko zawiera wszystkie te składniki w następujących proporcjach: wody 87,7 proc., tłuszczu 3,4 proc., substancji białkowych 3,5 proc., cukru mlecznego 4,7 proc., soli mineralnych 0,7 proc., poza tem wszystkie konieczne do życia witaminy oraz enzymy, tj. substancje pomocne przy trawieniu. Pożytki te znajdują się w mleku w formie rozdrobnionej, łatwo przyswajalnej i w odpowiednim dla organizmu ludzkiego stosunku — mleko jest więc pokarmem zupełnym, mogącem pokryć całkowite zapotrzebowanie człowieka. Stosuje się je do zlatywania do dzieci.

Drugą ważną właściwością mleka jest jego taniść. Obliczono, że mleko za 1 zł. daje nam 556 jednostek wartości odżywczej, mięso za tę samą cenę — 300 do 400 jednostek, masło — 300, świeże jarzyny — 200 do 400, owoce — 100 do 200. Taniej od mleka kalkulują się jedynie różne rodzaje kasz, mąka i ziemniaki, jednak produkty te zawierają znacznie mniejsze ilości tłuszczu, prztem mąka i kasze nie dostarczają nam niezbędnych witamin.

Dwie cechy: idealny skład chemiczny i taniść, stanowią o tem, że mleko jest w całym znaczeniu tych słów „artykułem pierwszej potrzeby” dla najszerzych warstw ludności. Jako taki, produkt ten zasługuje na specjalną uwagę ze strony wszystkich zainteresowanych czynników, a więc wytwórców tj. właścicieli obór, którzy mleko i jego przetwory spieniężają; sprzedawców, pośredniczących w handlu nabiałem; spożywców, zakupujących mleko na użytek swój i swych domowników. Dla wszystkich bez wyjątku bardzo ważną jest sprawa jakości mleka rynkowego.

Mleko dobre musi być pełnowartościowe, t. zn. musi zawierać wszystkie składniki w ilościach wyżej podanych; najcenniejszym składnikiem mleka jest tłuszcz, to też tylko mleko o pełnej zawartości tłuszczu może być uważane za odpowiedni środek pokarmowy. Rozporządzenie określa wyraźnie, że mleko, znajdujące się w sprzedaży, nieoznaczone jako „chude” czyli zbierane i z niepodaną procentową zawartością tłuszczu, musi mieć tego tłuszczu co najmniej 3 proc.

Niestety, mleko z małych obór — nawet jeśli ma zupełnie prawidłowy skład chemiczny, obfituje w nieprawdopodobnie ilości zanieczyszczeń i drobnoustrojów. Skutkiem złego utrzymania obór i krów oraz nieprzestrzegania warunków czystości

przez osoby zajęte udojem, do mleka dostaje się brud wszelkiego rodzaju. To też w brudnym mleku wykrywano przy pomocy mikroskopu takie dodatki jak kurz, kał, nici, włosy, sierść, piasek. A wszystkie te smaczne „przyprawy” wprowadzają wraz z sobą niezliczone gatunki bakterij. Mleko rynkowe, oprócz obojętnych dla zdrowia i pożądaných bakterij kwasu mlekowego, wywołujących „ziadanie się mleka”, często zawiera zarodniki tak groźnych chorób, jak gruźlica, tyfus, dyfteryę.

Na ilość bakterij w znacznym stopniu wpływa stan świeżości mleka i jego temperatura. Mleko świeże i nieprzetworzone ma silne własności bakterjobójcze, to też początkowo, zwłaszcza o ile przechowywane jest w temperaturze poniżej 10 st., ilość drobno-

ustrojów w nim się zmniejsza, potem jednak wzrasta z zawrotną szybkością. Dlatego tak ważną rzeczą jest chłodzenie mleka natychmiast po udoju.

Mleko, zamian zostanie spożyte, przechodzi przez trzy fazy: w pierwszej fazie znajduje się w oborze. Od stanu obory, jej utrzymania, gatunku krów i paszy, przestregania czystości przy udoju, umiejęt-

ności obchodzenia się z mlekiem wyjdzie — zależy w znacznym stopniu jakość mleka.

Druga faza „życia” mleka to jego transport i pobyt u sprzedawców. Od warunków transportu zależy bardzo dużo.

Rozporządzenie o „dozorze nad mlekiem i jego przetworami” normuje bardzo dokładnie sprawę przewozu i sprzedaży mleka. Sprzedaż uliczna z wózków, z otwartych beczek i brudnych konwii będzie niemożliwa. Uniemożliwiona będzie także sprzedaż mleka z otwartych naczyń w t. zw. „sklepiakach”; badania wykazały, że w tem właśnie mleku spotyka się największy procent zanieczyszczeń i zafalszowań. Również sprzedaż domokrężna przez t. w. „kobiety ze wsi” ulegnie wielkiemu zmianom, gdyż od sprzedawców wymagane będzie stosowanie się do pewnych przepisów, jak: noszenie mleka w naczyniach zamkniętych, zaopatrzonych w nazwisko dostawcy itd. Idealem — rzeczywistym już na Zachodzie — jest nabywanie mleka z cystern zamkniętych, podobnych do cystern benzynowych.

W trzeciej swej fazie mleko dostaje się do rąk konsumenta, czyli do każdego — prawie bez wyjątku — gospodarstwa domowego. I ta faza — niemniej od dwóch poprzednich, wymaga znajomości cech mleka i przestrzegania zasad czystości i higieny. Trzeba więc wiedzieć, że:

najlepiej jest kupować mleko w butelkach, zamkniętych specjalnym kapslem, zaopatrzonych datą udoju i nazwą „pełne wyborowe”, lub przynajmniej „pełne”; nieco wyższa cena rynkowa tego mleka jest zupełnie usprawiedliwiona, a kupowanie mleka tańszego i gorszego jest wyrzucaniem pieniędzy.

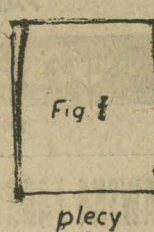
Mleko z butelek należy przelać w domu od razu do rondelka specjalnie do tego przeznaczonego i w tym rondelku gotować je zaraz — szybko i krótko;



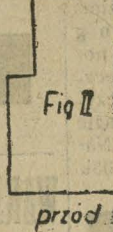
Nowoczesna cysterna z mlekiem.

Krótki praktyczny kurs „robienia na drutach”

Sweter dla pań nieco tańszych.



plecy



przód

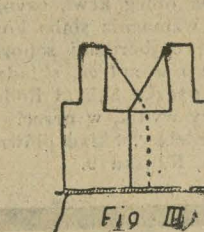


Fig. III

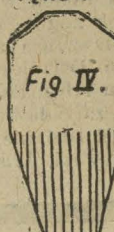


Fig. IV

Materiał: wełna „Trójkąt w kole”, „Scotland”, „Irland”, „England Wool”, 20 — 35 dkg. wełny jasnej, 10 dkg. ciemnej. Druty nr. 3½ i 2 na ściągaczkę.

Sweter ten, choć welagany, robi wrażenie zapinanego, prze co wygląda wyszczuplajaco.

Zaczynamy robotę od pleców, jasną wełną, wolnym łańcuszkiem. Przerabiamy na drutach nr. 3½, ściąganiem rzywym, równo aż do ramienia i zakńczamy wszystkie oczka sztydelkiem. Plecy mają być tak krótkie, żeby nie dochodziły do pasa. Po ukończeniu pleców nabieramy dół ich na druty nr. 2 i przerabiamy na nich 40 rzędów ściągaczki pojedynczej wełna ciemna. Przody robimy dwa wedl. fig. nr. II, przyczem nie trzeba uważać na umieszczenie wyciele, gdyż ściąg rzywy wygląda tak samo z obu stron.

Każdy z przodów ma być o 8 cm. szerszy od połowy pleców. Na wyciele po pachach zbieramy po obu stronach w rzędzie po 3 cm. oczek i jeszcze po jednym oczku w 5-ciu następnych rzędach. Przody mają być tak krótkie, żeby nie dochodziły do pasa.

Zeszywamy przód i plecy, przyczem na ramionach zeszywamy tylko tak daleko, żeby otrzymać szerokość ramion, reszta przodu odgięta będzie tworzyła renversy. Zakładamy przody w środku o 2 cm. jeden na drugi, poczem nabieramy je tak założone obydwą naraz na druty nr. 2, fig. III, przerabiamy na nich ciemną wełną 40 rzędów ściągaczki, poczem zaszywamy ściągaczkę z przodu i pleców bokami.

Rękawy fig. IV, zaczynamy od góry łańcuszkiem na 15 oczek, przerabiamy na drutach nr. 3½ rzywym ściąganiem, dodając na początku i na końcu każdego rzędu po jednym oczku. Gdy obwód zaokrąglenia będzie większy o 10 cm. od obwodu wycięcia na rękawy, przestajemy dodawać i przerabiamy równo do łokcia, tu nabieramy na druty nr. 2 i ciemną wełną przerabiamy dalej pojed. ściągaczką. Co 6-ty rząd ujmujemy na początku i na końcu rzędu po jednym oczku, dopóki szerokość rękawa nie będzie odpowiadać obwodowi dłoni. O ile rękaw będzie za krótki, przerabiamy jeszcze kilka rzędów równo, zakńczamy wszystkie oczka sztydelkiem, poczem rękawy zeszywamy i przyszywamy lekko marszując do sweterka.

Brzegi sweterka odrabiamy jednym rzędem półsłupków sztydelkiem, wełną ciemną, zostawiając петельki na guziki, które przyszywamy z przodu i zapinamy na nie sweterek.

WŁÓCZKI
WEŁNY
„TRÓJKĄT W KOLE”
SP. AKC. BIELSKO

natychmiast po przegotowaniu przelać mleko do naczyń porcelanowych lub szklanego, szczelnie przykrytego i postawić w miejscu chłodnym; odgrzewając mleko, nie doprowadzać do temperatury wrzenia;

jedynie mleko zupełnie pewne i czyste (butelkowe pełne wyborowe) używać w stanie surowym, naprz. jako zsiadłe; nie mając takiego mleka, kwasie przegotowane, używając w tym celu pastylek kefirowych lub innych.

Poza tem gospodynie powinny wiedzieć, że do najczęstszych zafalszowań mleka należy: dolewanie wody, dodawanie sody, od-tłuszczenie. Dodatek wody zwykle wykryć można zapomocą bardzo prostego aparatu, zwanego lakto-metrem. Sodę dodają nieuczciwi sprzedawcy w celu utrzymania w stanie pozornej świeżości mleka nieświeżego; obecność jej wskazuje zabarwienie się na kolor niebieski zanurzonego w mleku różowego papierka lakmusowego. Mleko, zawierające dużą ilość zanieczyszczeń mechanicznych (kurz, piasek), pozostawione na parę godzin w szklance, da ciemny osad, dokładnie widoczny na dnie.

Ale najważniejszą rzeczą jest uświadomienie wszystkich gospodyń o tem, że w imię dobra swych rodzin mają nietylko prawo, ale i obowiązek domagać się mleka pełnowartościowego, zdrowego i czystego. Zadanie takie muszą stawiać dostawcom i teraz, latem, dużo mogą zrobić na tem polu: przy sposobności pobytu na letniskach powinny poświęcić trochę czasu na zwiedzenie obór, na przekonanie się, w jakich warunkach i w jakim otoczeniu powstaje ten najważniejszy punkt spożycia.

Rządowe „rozporządzenie o dozorze nad mlekiem i jego przetworami” jest wielkim krokiem naprzód w tej dziedzinie. — Ale wprowadzenie tego rozporządzenia w życie, zrobienie z papierowej ustawy prawdziwego dobrodziejstwa dla najszerzych sfer ludności — leży w ręku kobiet — gospodyń, pań domu.

Halina Mamelokowa.

Kronika kobieca.

NA UNIERSYTECIE W GRAZU wykładają trzy kobiety — Dr. Dora Boerne-Patret, docentka historii, Dr. Matylda Uhlin, docentka historii i Dr. Marianna Satzke (język włoski).

CZYSTO KOBIECA ORKIESTRA istnieje w Londynie pod nazwą: Brytyjska Kobieca Orkiestra Symfoniczna. Niedawno na wielkim kongresie w Queen's-Hall, gdzie występowała ta orkiestra, rolę dyrygentki objęła poraż pierwszy kobiet, młoda Angielka, panna Grace Burrow. Krytyka pisze bardzo pochlebnie o zdolnościach kapelmistrzowskich p. Burrow, jak również o całym zespole kobiecym.

PRZECIĘTNY WIEK KOBIEC I MĘCZYŻY W ANGLIJI. Sir George Newman, szef ang. ministerstwa zdrowia twierdzi, że Anglia przeżywa najzdrowszy okres w historii, bo długość życia ostatnich dwóch generacji wzrosła znacznie. Sir Newman podkreśla, że o ile wiek męczyżyn przeciętnie przedłużył się o lat 15, to u kobiet o lat 20. I tak; gdy w r. 1871 przeciętny wiek męczyżyn wynosił 41 lat, kobiet 44, to obecnie nowonarodzeni mogą liczyć na przedłużenie życia, które u męczyżyn powinno sięgać do 56 lat, a u kobiet do 64 lat. To przedłużenie życia przypisuje uczony angielski nowoczesnej higijenie, a w dużej mierze poradnictwu dla kobiet, które znacznie zmniejszyły śmiertelność młodych matek.

Kacik gospodyń domu.

Sosy, salatk i kanapki.

Do wszystkich wykwintniejszych salatek i sosów, używa się w miejsce oliwy i octu gotowego majonezu, którego przepis podajemy poniżej na prośbę kilku Czytelniczek. Aby się majonez udał, pamiętać należy, że oliwa i jaja przeznaczone do uciierania, muszą mieć temperaturę pokojową, dlatego należy je parę godzin naprzód przenieść z zimnej szpiarki do ciepłego miejsca. Jaja powinny być świeże, oliwa dobra.

Majonez: żółtko dokładnie od białka oddzielone uciiera się, dolewając oliwy kroplami. Na jedno żółtko liczy się 5 dkg. oliwy. Jeżeli oliwę będziemy dolewali większymi ilościami, nigdy gęstego majonezu nie otrzymamy, masa się „zważy” t. j. żółtka oddzielią się od oliwy. Jeżeli się przypadkiem coś podobnego zdarzy, nie trzeba sosu odrzucać lecz wziąć drugie żółtko do innego naczynia i dolewać zważony sos jak oliwę, a potem dalsze 5 dkg. oliwy, aż wyjdzie, jak przepis każę, do dwu żółtek całe 10 dkg. Gotowy majonez składa się do słoiczka i lekko zawiązuje. Stać ma zawsze w chłodzie.

Sos tatarski: do gotowego sosu majonezowego dolewa się cztery łyżki lekkiego octu lub — o ile się używa cytryny — wody, szczyptę soli, cukru, białego pieprzu. Wstawiwszy do rondelka z gorącą wodą, ubija się na ogniu, aż zgęstnieje: zagotować się nie śmie, bo się zważy. Ostudzić, ciągle mieszając, potem dodać parę posiekanych korniszonów, marynowanych grzybów, łyżkę jasnej musztardy. O ile sos był za gęsty można go rozprzecznić zimną wodą. Sok cytrynowy do smaku.

Sos tatarski z gotowanych żółtek: przetrzeć przez sito kilka twardych żółtek, rozetrzeć na gładką masę z oliwą, (tyle łyżek oliwy, ile mamy żółtek) dodać łyżkę musztardy, octu, soli, pieprzu, szczyptę cukru, posiekane korniszony i grzybki marynowane. Sos ma być ostry.

Salatka śledziowa: Oczyszczonego z ości śledzia pocztowego, kraje się drobno, dodaje parę siekanych grzybków i pikli, wszystko miesza się z majonezem i zaprawia sokiem cytrynowym.

Salatka z jarzyn: Rozmaite jarzyny gotowane w wodzie solonej (przyczem musi być seler, który dodaje salacie dobrego smaku) pokrajać drobno i mieszać z majonezem. Octu lub soku cytrynowego i troszkę cukru do smaku.

Pasta do kanapek: 2 twarde jaja, 10 dkg. szynki, 10 dkg. kielbasy, 10 dkg. bryndzy lub ostrego sera, śledzia pocztowego, ziemleć i zmieszać z 10 dkg. masła poprzednio roztałego z łyżką oliwy, musztardy i kaparów.

Sz. Ko.

Przyczepka.

Przed kilkunastu laty milutka i wdzięczna istotkę rodzaju żeńskiego nazywano się „przyłepką”. „Taka słodka przyłepczka”. Dzisiaj o podobnym stworzeniu męczyżni mówią „ta mała mnie bierze” lub „ona ma sex appeal”, a kobiety opinują z ukrytą zazdrością: „ona pozuje na Janet Gaynor”.

Zniknęła „przyłepka” — istnieje zato „przyczepka”. Nie mam tu na myśli przyczepki do motocykla, w której meżowie i narzeczeni wytrząsają dusze ze swoich bogdanek i odbijają im nerki. Przyczepka — to także kobieta — ale nieznosna, nudna i wystająca zawsze tam, gdzie jest najmniej potrzebna.

Dawniej, kiedy życie towarzyskie miało o wiele szersze rozmiary — „instytucja” przyczepki nie istniała. Zawsze można było dobrać sobie kogoś w tłumie, zapelniającym nudny salon. Dzisiaj żyje się w zwartych zamkniętych i dobranych grupkach — nikt bowiem przy współczesnym tempie życia nie ma czasu i ochoty na zabawianie nudne-

go i niepożądanego towarzystwa. Skutkiem tego wielu ludzi obu płci znalazło się poza nawiasem życia towarzyskiego i usiłują uparcie „doczepić” się do kogoś.

Meżczyżni jako „przyczepki” nie są zbyt groźni; plaga natomiast są kobiety-przyczepki. Taka damulka jest zwykle płytka, nudna i pretensjonalna. Nie chce się do nikogo stosować, bo uważa się za mądrzejszą i lepiej wychowaną od całego otoczenia. Mało wie, nie nie umie, ale mówi o wszystkim i jest pewna że ma zawsze rację. Wszystkiem się gorszy i wszędzie weszły skandal.

Ta suma niezwykłych zalet towarzyskich jest powodem, że damulka znalazła się sama, że nikt nie może żyć z nią. Takie indywidualum krają jak hiena w poszukiwaniu nowych ofiar. Zobaczyła zakochaną parę, już jest przy niej; „śliczna pogoda prawda? — może mnie państwo wezmą ze sobą na spacer — ja umiem niczego nie widzieć” — dodaje z rozkosznym uśmiechem. I wlece się za nimi tak długo, jak długo obojgu młodym wystarczy cierpliwości i „bon-tonu”. Jeśli gdzieś grają

w bridge’a przyczepka zagląda przez ramię w karty i w pełnych napięcia momentach pyta: „dlaczego tak a nie inaczej?” Kilka osób wynajęło auto i jada zwinąć okolicę. Przyczepka wyrasta jak z pod ziemi — „może i ja się zmieszczę — taka jestem szczupłutka — nie nie będę przeszkadzać”.

Przyczepka znajdzie zawsze parę osób, które lubią się poświecać i z litości zabierają ją ze sobą na wycieczki albo do kawiarni. Po godzinie jednak już muszą przetrzeć swoje dobre serce, bo z przyczepką nie można o niczem rozmawiać; poważnych tematów nie zna, frywolnemi się gorszy. Wiewinny pocałunek lub „bruderschaft” jest dla niej skandalem, a dla zadowolenia jej gustów trzeba koniecznie grać kilkanaście razy w kółko szlagier z ubiegłego sezonu.

Może zapyta ktoś, co robić, aby nie być „przyczepką” — odpowiedź jest krótka — iść naprzód z życiem, mieć dużo samokrytycyzmu i nie żądać, aby świat cały kręcił się koło nas jak około słońca.

Iza Nowińska.

Wolne posady

LEKARZA, Polaka, młodego, posiadającego prawo praktykowania, przyjmie w charakterze lekarza asystenta. Nieobowiązujące zgłoszenia osobiste w Sanatorium im. Dra Czo-pa w Jaworzu między 10-tym a 15-tym bieżącego miesiąca. 9726k

TOWARZYSTWO Ubez-piecz. — prowadzące wszystkie działy bez ży-ciwego, poszukuje ajentów. Zgłoszenia pod „Po-próbę stałe pobory” Biu-ro Ogłoszeń Staterra, Kra-ków, Rynek 8. 9728k

ZAKŁAD fotogr. „Roma” w Truskawie poszukuje od-zaraz zdolnego operatora z własnym aparatem na wolnym. Warunki: 25%, mieszkanie. 3033g

PRZYJMIE się na praktykę chłopca lat 17. Kra-ków, Długa 27, Biuro De-tektywów. 8184

POWAŻNA instytucja przyjmie 2 panie, 3 pa-nów. Wymagana dobra prezencja i wyмова. — Przyjmie panie od 13-14. panów 10-11. Kierow-nik: Kraków, Smoleńska 23. 8191

POSZUKUJE od 20 sier-pnia korepetytora za utr-zymanie i zwrot kosztów podróży do dwóch chłop-ców z III i IV klasy gim-nazjum. Łacina i niemie-ckie wymagane. Ożegalski, „Galicja”, Borysław. 3041g

ZDOLNY czeladnik na-rzedziarz, do prowadzenia fabryki armatur, obna-żony z najnowszymi racjonalnymi metodami produkcji, z długoletnim doświadczeniem w odle-wnictwie, w montowaniu i kuciaku w fabrykach amatur: wodnych, pa-rowych i gazowych, naj-chętniej z Łagiewnik — zostanie przyjęty. Zgło-szenia z podaniem warun-ków pod „Przedownik” do I. K. C., Lwów, Koper-nika 9. 1177L

ZASTĘPCY techn. masz. i ant poszukuje się. Zgło-szenia pod „Technik” do Alojzy Springer jun., Bielsko. 9736k

ZASTĘPCY dla artykułu niemieckiego dotychczas w Polsce, poszukuje się we wszystkich miastach. — Zgłoszenia pod „Zarobek” do Alojzy Springer jun., Bielsko. 9737k

ZDOLNYCH agentów po-szukujemy w każdym mie-scie. Pewny zarobek. — „Pomoc Rodzinna”, Kato-wice, ul. Batorego 4, — telefon 25-34. 1175Kt

AGENTÓW (tek) handlo-wych, wysoka prowizja, pensja 90 zł, zapewniona, poszukujemy. „Krukus”, Tarnów. 3060g

Posad poszukują

DENTYSTYCZNY, pierw-szorządny technik, młody, szuka posady za utrzyma-nie, z niską dopłatą. — Zgłoszenia: I. K. C., Kra-ków, Wielopole 1, pod „Obietnica gdzie”. 8062

PRZYIME jakakolwiek posadę: kancelaryjną, gos-podyni domu u starszego samotnego pana lub pani, lektorki, ekspedientki. — Zgłoszenia pod „Praca”, I. K. C., Wilno, Wileńska 26. 94W1

INTELEKTUALNA panna, lat 50, blondyna, spokoj-na i domatorka, umiejąca bardzo dobrze gotować, chętnie zajmie się gospo-darstwem u samotnej oso-by. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, — pod „Domatorka K. N.” 3043g

DWUDZIESTODWULET-NIA, inteligentna panna z niemieckim w piśmie i słowie, poszukuje posady wychowawczyni, Stefania Penkalska, Cieszyń. — Frysztaleski przedm. 118. 8177

PANIENKA, mająca szko-łę gospodarstwa, znajęca pielęgniarstwo, szuka jakiegokolwiek pracy. Zgło-szenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Leśni-czanka”. 8178

WYCHOWAWCZYNI z 6-letnią praktyką, bardzo do-breznymi świadectwami — językiem polskim, nie-mieckim, przyjmie posa-dę. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Gdynia, Święto-janska, pod „Wychowaw-czyni”. 226Gd

JASNOWŁOSA blondyn-ka, wyjątkowo reprezen-tacyjna, przyjmie posadę sekretarki. — Zgłoszenia: I. K. C., Sosnowiec, De-bińska 11, pod „Prawa re-ka”. 2128

RZADCA, wiek średni, 20 lat praktyki w większych majątkach, przyjmie po-sadę za bardzo skromnym wynagrodzeniem na ordy-narję, miejscowość obo-jętna. T. K. Kraków, Pradnik Czerwony, skryt-ka poczt. 2. 8220

RZADCA-gorzelek z kur-sem handlowym, średni wiek, teoretycznie i praktycznie wykształcony, po-szukuje posady po kawa-lersku. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Dublańczyk C. H.” 2

OBJEKT przemysłowy destylacji drzewnej z ra-finierją, dobrze prosperu-jący z ładnym domem mieszkalnym, zabudowa-niami gospodarczymi przy stacji kolejowej, okolica zdrowa, lesista, sprzedaż zaraz tania, gotówka. Li-pa K. Rozwadowa, skrzy-żu ka pocztowa 3. 3051g

GOSPODYNIA-kucharka z długoletnią praktyką go-spodarstwa domowego, dobrze gotuje, posiada znajomość ogrodnictwa, poszukuje pracy najche-niej w Małopolsce. Zgło-szenia: Rzeszów, Hmie-lowska u p. Majkutowej dla „Gospodyni”. 3047g

PIERWSZORZĘDNY kwaterant, najnowsze in-strumenty, kończy swój sezon letni. Łaskawe ofer-ty do Jastarnia, Pow. Mołki, Łazienki 12. 3039g

FORTEPIANY stroi, na prawia starannie, tania Bild, Kraków, Widok 6, telefon 177-72. 8224

15.000 ZŁ. złoży kaucji przy objęciu zarządu ma-jątku energiczny rolnik-łódzki, doświadczony or-ganizator, posiadający pierwszorządne referencje — chce objąć majątek zaniedbany. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielo-pole 1, pod „Październik lub styczeń”. 3049g

MŁODA, inteligentna i przystojna dziewczyna — dobrze gotuje, poszukuje posady samodzielnego za-jęcia się domem. Łaskawe oferty: I. K. C., Kra-ków, Wielopole 1, „Lwo-wianka M.”. 8296

MAGISTER farmacji, ka-tolik, pierwszorządne re-ferecje, doświadczony praktyk i administrator wielkomiejski i prowincjonalny, — przyjmie za-rząd, stałą posadę lub za-stępstwo. Warunki skrom-ne. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „S. 5”. 3034g

MŁODA, inteligentna ab-solwentka kursu handlo-wego, z nieukończonym seminarjum, z praktyką 2-miesięczną, znająca naj-nowsze systemy księgowo-sci, korespondencji, pol-ska, stenografia, pisząca biegle na maszynie, po-szukuje posady sekretar-ki, korespondentki, bu-chalterki lub innej z tego zakresu, najchętniej w większym mieście. Ofer-ty z warunkami kierować proszę: Zofia Christma-nówna, Kraków, Loretan-ska 3. 9705k

CGRODNIK, dobry facho-wiec, Poznańczyk, lat 40, żonaty, z małą rodziną, praktyka w kraju i za-granicą (Niemcy), poszu-kuje posady od 1 paź-dziernika br. Zgłoszenia: I. K. C., Lwów, Koperni-ka 9, „Poznańczyk”. 1185L

KIEROWNIK młyna z do-brymi świadectwami, — żonaty, bezdzietny, lat 48, poszukuje posady od za-raz. Dekret, Lubaczów. 3005g

INTELEKTUALNA emeryt-ka w średnim wieku, po-szukuje posady za małym wynagrodzeniem, jako gos-podyni do starszego pa-na dobrze sytuowanego. — Zgłoszenia: „Emerytka”, poste-restante, Skole koło Strzyja. 9708k

POSZUKUJE miejsca do praktyki u krawcy zaraz, Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Praca O. R.” 8188

KUCHARKA, znająca do-brze gotowanie, może się zająć całkowitem gospo-darstwem, poszukuje za-jęcia. Wiadomość: Kra-ków, Mikolajska 2, u do-zorcy. 8192

Jak warszawscy aktorzy spędzają lato w stolicy...



(mig) W popularnej ogródkowej kawiarni warszawskiej zbierają się codziennie aktorzy warszawscy i korzystając z tego, że ogródek ma dużo słońca, „plażują” na leżakach i fotelach trzcinowych — przy „pół czarnej” lub „małych” lodach. Widzimy wśród tej grupy aktorskiej opala-jacej się w prze-rwach od pracy — świetnego odwroce-rolni „Stefka” — Jerze-go Rolanda, utalento-wanego amanta Teatru Narodowego Ry-szarda Kierczyńskiego, laureatke między-narodowego konkursu tańca Paule Nirenska, uroczą a młodzieńską tancerkę Anielcie Mi-szczykównę i innych.

KRAWCZYNI szyje po domach suknie, konfekcje dziecięce, meską bieliznę, damską, szyje ładnie — 2 złote dziennie — i re-peruje bieliznę. Zgodzi się do magazynu, — szyje mundurki szkolne. Łaskawe zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, — „Stanisława K.”. 9709k

REEMIGRANT z Francji, władający językiem fran-cuskim, niemieckim i cze-sko-włoskim, był port-jerem hotelowy — szuka po-sady portjera, woźnego lub t. p. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielo-pole 1, pod „Reemigrant”. 8198

KUCHARZ - eukiernik, trzeźwy, nienierwowi, po-szukuje posady, chętnie Kraków, od 1 września lub później. Zaufarowa-nie pracy z warunkami do: Woźniak, Hotel Sta-womir, Rakba. 3035g

PANNA z prowincji z praktyką sklepową, po-szukuje posady. Zgłosze-nia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Biegła w rachunkach”. 8194

POSZUKUJE pracy do naprawy bielizny, dywa-nów, makatek. Kraków, Żytina 16, parter. 8212

Kupno

APARAT fotograficzny 9x9, używany, w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielo-pole 1, „Aparat”. 8052

MOTOCYKL z PRZY-CZEPKĄ, najchętniej to-warowa, kupimy za go-tówkę, o ile cena będzie okazysta, a stan bardzo dobry. — Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Typ pocztowy”. 9665k

KUPIE lub wymienię mo-tocykl 600 cm Raleigh MB 32, z przyczepką, na małe dwuosobowe sportowe au-to. Reflektuje na auto — stan pierwszy, — Łaskawe oferty do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Auto — 32”. 3058g

MOTOR Diesla 35-40 ko-ni, stan pierwszorządny — okazysto za gotówkę kupi Jaskiewicz, Kraków, Podgórska 10. 9730k

POSZUKIWANA duża młocarnia, mało używa-na, w dobrym stanie. — Oferty wraz ze szczegó-łowym opisem kierować do I. K. C., Kraków, Wielo-pole 1, pod „Młocarnia”. 9735k

PRALNIA, poszukuje ma-zyny używanej do pra-sowania kołnierzy. Zgło-szenia „Biuro Ogłoszeń, Soszyńska, Jarosław”. 9748k

PRZEDSIĘBIORSTWO kopaliniane kupi za gotów-kę 2 pary półelektrycznych, młodych, silnych, zdro-wych koni poicagowych. Oferty: Oddział I. K. C., Katowice, Mariacka 1, dla „P. K. S.”. 9740k

PIANINO FORTEPIAN krótki do nauki kupię go-tówką, tania. — I. K. C., Kraków, Wielopole 1, — „Uczeń początki”. 9757k

SYPIALNIE ciemna oka-zyjna w bardzo dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielo-pole 1, pod „H. L.”. 8175

PIANINO, fortepian uży-wany kupię gotówką. Zgłoszenia: I. K. C., Kra-ków, Wielopole 1, pod „Zamieszaj P.”. 8225

SPRZEDAŻ

MORELE zaleszczyckie wyborowe 15 złotych — miod kuracyczny 17 — pomidory 750, pieciokilo-gramowe opakowania, franco zaliczka wysła-ć. Sówka owocarska, Zale-szczyki. 2978g

WIATROWKI, PYJAMY, ubrania kajakowe, dam-skie i męskie po niskich cenach, sprzedaje Wy-twórnia, Kraków, Kościel-1 (róg św. Agnieszki). 9581k

TRZYKOŁOWY „MONOS” powietrzem chłodzony, — sprzedamy za gotówkę. Motor wymaga remontu, pozostan stan bardzo do-bry. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Loco Gdynia”. 9666k

MORELE szoszone — oziarności złotych, mo-rele dziesięć, — pieciokilowe opakowanie franco pobrańiem — Ho-rowitz, Zaleszczyki. 2949g

SKLEP urządzony (Flo-rjańska), utrzymanie dla rodziny, wyjeżdżając sprzedam zaraz, najche-niej katolikowi. Wiado-mość: Kraków, Wawel — (Księgarnia). 8240

TERRIERY, Sealyham i francuskie buldogi z zapi-sanych rodziców, stale na sprzedaż. Majętność Za-gajewice, p. Olszowiec, pow. Inowrocław. 129B

ZAKŁAD fotograficzny doskonale prosperujący, centrum Bydgoszczy, bar-dzo korzystnie sprzedaż foliendorfu, Bydgoszcz, — Pomorska 5. 128B

BUDUJĄCY Brame drev-niane, drzwi wahadłowe tania sprzedam. Kraków, Michałowski 1. 8260

MOTORY benzynowe od 2 do 8 koni, pompy koro-nne, skrzydłowe, budowlane, probieczki i parowe, dachowczarka cement, stół cyrkularny, nożyce blacharskie, dźwignio-we — tania sprzedam. Inż. Wein-grün, Kraków, Groble 19. 8181

RZESZÓW — Parcele bu-lowane do sprzedania. — Wiadomość: Przemysł ma-zynowy, Rzeszów, ulica Asnyka. 3010g

OKAZJA dla emeryta — restauracja k. Żywiec, — miejscowość letniskowa — do sprzedania. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielo-pole 1, sub „Restaura-cja Z. Z.”. 3017g

MORELE szlachetne 14 złotych, morele dziesięć 9, — pieciokilowe opako-wo. — Sagorowicz, Zale-szczyki. 3057g

PIANINA — FORTEDIA-NY nowe i okazyste w wielkim wyborze. Ceny niższe — Władysław BOŁONSKI, Kraków, Ry-nek Główny 84. 8247

TANIO sprzedaje parcele przy ulicy Pradnickiej, Siemaszki. — Wiadomość: Kraków, ulica Ks. Sie-maszk 61. 8249

ALBUMY na fotografie, torebki damskie, portfele, teozki — Stanisław Rab, Kraków, Sławkowska 4. 8258

RESTAURACJA z KA-WIARNIA tania do od-stąpienia, — za odku-pieniem urządzenia dzier-żaw DARMO, także i hotel i kino nieurządzone do wynajęcia. — Wiadomość: P. Krzemieński, właśc. Król. Huta, Wolności 31. 1172Kt

RZEZNICTWO z domem chlew, stodoła, 15 morgi ziemi, wieś kościelna, pow. Poznań, sprzedam, cena 13.500, wpłaty 7.000. Sowiński, Poznań, Stary Rynek, Ratuszowa 35, skład spożywczy. 9745k

RABKA, willa murowa-na, nowa, 12 ubikacji, naj-ładniejsza dzielnica, — sprzedam za 42.000. Zgło-szenia: „Wrzós” Komisja Zdrojowa, Rakba. 3045g

OKAZJA! WILLE ośmio-pokojowa, umeblovana — pościel, bielizna, naczynia, duży ogród, położona Sucha — Żywiec, 12.000 sprzedaję SKOWRONSKI, Kraków, Rynek 48. 8215

FORTEPIAN zagraniczny krótki — 550 zł. Biuro Mieszkaniowe, Kraków, Zaczęcie 4. 9774k

ZAKŁAD fryzjerski me-sko-damski w Katowic-ach, centrum, z powodu śmierci zaraz do sprzeda-ania. Katowice, Młyńska 19. 1173Kt

DOM z ogrodem, centrum miasta, do sprzedania. — Piotrowice Śl., ul. Młyń-ska 1. 1178Kt

FORDSON traktor fa-brycznie nowy, koła rol-nicze i gumowe, sprzeda okazysto Skład maszyn, Kraków, Podgórska 10. 9731k

PIANINO PETROF CZAR-NE, używane — sprzeda Helena Smolarska, Kra-ków, Szewska 9. 9738k

DRUKI firmowe, pieczę-cie gumowe, szyldy ema-lowane dostarcza tania, szybko Ziembicki, Kra-ków, Plac Marjański 2, — Cennikowi żądajcie. 8944k

GODŁA państwowe, por-trety Prezydenta, Mar-szałka, obrazy historycz-ne, krajoznawcze — Zien-bicki, Kraków, Plac Ma-riacki 2, Cennik wysłać. 8945k

OFICERSKIE mundury, czapki, pasy, wszelkie przybory, odznaki — Leon Brenner, Kraków, Flo-rjańska 36. 9717k

ZAKOPANE. Sprzedam okazysto wille, ogród, — Hryn, Kraków, Rekawka 47. 7730

RADOMSKO. Sienkiewi-cza 15. Surmański — sprze-dam domek 6 pokoi, 2 kuchnie, stodoła, ogród 2.130 metrów — złotych 20.000 — byle zaraz. 1487W

BIURA, przedy, adwoka-ci całej Polski, mając za-potrzebowanie na przyby-ły kancelaryjne, żądają cennika Ziembicki, Kra-ków, Plac Marjański 2. 8942k

KRYNICA. Willa nowa, pierwszorządna, rentowna. 17 pokoi, blisko Nowych Łazienek. — Zgłoszenia: I. K. C., Krynica, „75”. 2997g

MYŚLIWSKA amunicje sprzedaję OKAZYJNIE, ta-ko magazyn broni Józef SPŁICHAŁ Syn, Sław-owska 16, Kraków. 9028k

PRZEPROWADZKI usku-teczna natanajniej naistar-sza firma spedycyjna W. Bujalski, Kraków, Li-bujska A-47. Zarazem bez-płatne informacje wol-nych mieszkań. 8831k

ABONAMENT 2 ZŁ. P. T. Wojskowi, Urzędnicy Emeryci i Studenci

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termi-n ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matrycy i klisa. Zastrzeżenie miejsca obowiązuje Administrację tylko wó-wczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą prze-widziana w cenniku 25% nadwyżka. — Omyłki, które za-sadznicze nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują do ządania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie rów-nież te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zróty zapłacone. — Wydawnictwo zastrzeż-a sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpla-tnych nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.

Oko w oko z kryzysem spotkało się nowe mydło



Humor i satyra.

Humor i satyra.

Humor i satyra.

Humor i satyra.

Humor i satyra.

Humor i satyra.

Humor i satyra.

Humor i satyra.

Reklamy w tekście:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Na 1-ej i 2-iej stronie	1.00	1.50
Cała 2-ga strona	6.00	8.00
Na 3-iej stronie	2.00	2.50
Cała 3-cia strona	3.00	3.50
Na dalszych stronach	1.00	1.50
Cała strona	2.00	2.50
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste	0.50	0.75
Teksty artykułowe	1.00	1.50

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm., szerokość 75 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr. — w je-dnym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy a 68 mm. — Strona z tekstem ma 8 łamów a 34 mm.

Redaktor naczelny i wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Stankiewicz. — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuriera Codz.” — Zarządca: Feliks Korezyński.

Reklamy za tekstem:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogłoszenia awizacyjne	0.50	0.75
Cała strona	1.00	1.50
Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych	0.75	1.00
Cała strona ostatnia	2.50	3.50
Nekrelogi do 100 mm. w 2-ch ławkach 50% taniej. Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm. w 1 łamie. Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3 za 1 cm.		

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm., szerokość 75 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr. — w je-dnym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy a 68 mm. — Strona z tekstem ma 8 łamów a 34 mm.

Redaktor naczelny i wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Stankiewicz. — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuriera Codz.” — Zarządca: Feliks Korezyński.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogł. drobne za słowo	0.05	0.07
Dla poszukujących pracy	0.10	0.12
Matrimonijalne	0.20	0.25
Najniższe ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Drobne ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. Zastrzeżenie miejsca dla „drobnych” ogłoszeń nie bryk zaliczamy. — Przydział ogłoszeń do odpowiedniej ru-ogłoszenia drobne przyjmujemy wpłacając za gotówką. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za układ tabelaryczny 50%. Przy druku kilkunastu ogłoszeń dolicza się za pierw-szy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadni-czej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.		

Uwagi ogólne: